Dziś 20 stron druku — 70-lecie Usyszkina

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 13 grudnia 1933 Nr. 341

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kilkunastominutowe posiedzenie Sejmu

Finał finału brzeskiego

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa. 11. 12. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało zaledwie 11—12 minut, przyczem 8 minut poświęcone było sprawie brzeskiej. Był to właściwy finał finału brzeskiego.

Na wstępie posiedzenia marszałek poświęcił kil ka słów zmarłym posłom, a więc posłowi Piekarskiemu i ś. p. pos. Jägerowi. Mówiąc o pośle Jägerze, marszałek oświadczył: W dniu 11 bm. zmarł bł. p. Ignacy Jäger. Pracował on na polu społecznem i gospodarczem, zajmując stanowisko prezesa wielu towarzystw i stowarzyszeń kupieckich i rzemieślniczych i działając dla idei współpracy ludności żydowskiej z Państwem polskiem. Izba przez powstanie uczciła pamięć Zmarłego.

Następnie marszałek oświadcza: „Od pana prokuratora sądu okręgowego w Warszawie otrzymałem pismo z dnia 7 bm. z zawiadomieniem o uprawomocnieniu w dniu 5 października br. wyroku sądu okręgowego z 13 stycznia 1932, mocą które go posłowie: Barlicki, Dubois, Ciołkosz, Kiernik, Liebermann i Witos zostali skazani na karę więzienia, zastępującego dom poprawy od 3—5 lat, pozbawienie praw obywatelskich, publicznych i honorowych. W myśl ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu powyższy wyrok powoduje utratę prawa wybieralności i jest okolicznością, powodującą wygaśnięcie mandatów poselskich. Wobec powyższego zgodnie z artykułem ordynacji wyborczej, proszę Sejm o stwierdzenie wygaśnięcia z dniem 15 października 1933 mandatów posłów: Barlickiego, Dubois, Ciołkosza, Kiernika, Liebermanna i Witosa.

Poseł Róg (Str. Lud.): Panie marszałku, proszę o głos.

Marszałek: Udzielić panu głosu dla uzasadnienia wniosku nie mogę.

Poseł Róg: Wobec tego wnoszę: Sejm stwierdza, że mandaty tych posłów nie wygasły.

Marszałek: Uważam to za wniesienie sprzeciwu, wobec tego odwołuję się do Izby. Kto z panów jest za stwierdzeniem, że mandaty wyżej wymienionych posłów uważać należy za wygasłe, niech wstanie.

Wstaje większość.

Marszałek: Stwierdzam, że Sejm potwierdził wygaśnięcie mandatów powyższych posłów, o czem zawiadomię państwową komisję wyborczą.

Następnie ślubowanie poselskie złożyli: posłanka Zaleska (Kl. Nar.), Chrywak (kl. ukr.), Łysyj (socjal rad- ukr.) i Wróbel (BB). W pierwszem czytaniu odesłano do komisji 10 projektów drobnych ustaw.

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na dzień 15 bm., godz. 4 popołudniu

O zwołanie sejmowej komisji zagranicznej

Warszawa, 11. 12. (Sin). 11 członków komisji zagranicznej Sejmu ze stronnictw opozycyjnych wystosowało do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Sejmu list treści następującej: Zgodnie z art. 70 regulaminu sejmowego zwracamy się niniejszem do p. przewodniczącego o zwołanie komisji spraw zagranicznych Sejmu w ciągu 48 godzin na dzień nie późniejszy niż piąty po otrzymaniu tego pisma. Ostatnia rozprawa komisji o polityce zagranicznej na podstawie exposé p. ministra spraw zagranicznych odbyła się 22 lutego 1933 t. j. 10 miesięcy temu. Od tego czasu zdarzenia w polityce międzynarodowej oraz w polityce Polski na gruncie międzynarodowym były nie tylko ważne, ale wręcz doniosłe. Polityka zagraniczna była też w tym okresie i jest ciągle w innych państwach przedmiotem wielokrotnych i gruntownych rozpraw parlamentarnych gdy u nas Sejm Rzeczypospolitej był tej możności od marca pozbawiony. W tym stanie rzeczy niezwłoczne zwołanie komisji spraw zagranicznych uważamy za konieczne.

Budżet Prezydenta Rzpltej i N.I.K. na komisji budżetowej

Warszawa. 11. 12. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Na porządku dziennym był budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Referent budżetu poseł Czuma (BB) stwierdził, że budżet Prezydenta wynosił dotychczas 300.000 zł. obecnie zaś 225 tys. zł. Wydatki społeczne p Prezydenta rosną. Rośnie ilcść chrześniaków p. Prezydenta, których w r. 1930 było, 125, w r. 1931 — 136, w r. 1932 — 197, zaś od 1 stycznia 1933 do 4 bm. — 228. Każdy chrześniak otrzymuje książeczkę oszczędnościową PKO na 50 zł. Upominki z okazji jubileuszów małżeńskich kosztowały w 1930 r. 6950 zł., w roku bieżącym do 7 bm. włącznie 5500 zł.

W dyskusji poseł Świątkowski (PPS) zarzuca, że dekret o komisjach rozjemczych w przemyśle i handlu jest niezgodny z konstytucją oraz zwraca uwagę, że w ciągu 3 lat było 300 wyroków śmierci, co jest ilością nadmierną i wywołuje ujemne wrażenie zagranicą.

W odpowiedzi referent poseł Czuma stwierdza, że nie należy to do Prezydenta, tylko do ministra sprawiedliwości, który ponosi odpowiedzialność za ułaskawienia.

Poseł Rymar (Str. Nar.) zapytuje, czy prawdą jest, że zostanie przejęty na rezydencję pałac wilanowski i pałac w Grodnie. Szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta zaprzecza temu.

Następnie przystąpiono do budżetu NIKP. Poseł Rymar porusza sprawę budowy kolei Miechów—Kraków, której koszt wynosi 30 milj., podczas gdy w budżecie znajduje się tylko 2 i pół milj.

Na tem dyskusję zakończono, następne posiedzenie jutro rano.

Dziś w numerze:

P. Rauschning u marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 11. 12 (Sin). Dziś przybył do Warszawy prezydent Senatu gdańskiego p. Rauschning w towarzystwie generalnego komisarza R. P. w Gdańsku Pappego. P. Rauschning przyjęty został przez marsz. Piłsudskiego.

—oOo—

Ostry protest jiszuwu

Jerozolima. 11. 12. ŻAT. Konferencja zwołana przez reprezentację ludności żydowskiej w Jerozolimie Waad Hair z udziałem przedstawicieli przedmieść żydowskich i Waad Haleumi uchwaliła ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko polityce imigracyjnej i żąda otwarcia wrót Palestyny dla mas żydowskich w krajach golusu.

Druga rezolucja potępia w ostrych słowach system tropienia turystów i piętnuje z pogardą żydowskich szpiegów turystycznych.

• • •

Jaffa, 11. 12. (ŻAT). „Felestin" donosi z Bejrutu o aresztowaniu 2 grup Żydów tureckich, których zatrzymano na granicy syryjsko-tureckiej, gdzie usiłowali przekroczyć granicę, aby później dostać się do Palestyny.

Arabowie transjordańscy nie będą deportowani

Jerozolima, 11. 12. (ŻAT). W ciągu ostatnich dni listopada i pierwszych dni grudnia policja zatrzymała około 70 Arabów z Syrji i innych krajów, którzy nielegalnie osiedlili się w Palestynie i mają przeto być deportowani. Nie podlegają deportacji Arabowie, którzy przedstawią dowody pochodzenia z Transjordanji.

OZJASZ THON

Czyn narodowy jako hołd -

— a można powiedzieć odwrotnie: Hołd jako czyn narodowy. Istotnie — obie komponenty tak się ze sobą organicznie łączą, że tworzą jedność. Choćby już dlatego, że z jednej wyrastają myśli. Względnie tak: z myśli abstrakcyjnej, którą jako taką czcimy, i z tej myśli ucieleśnienia, w pełni życia urzeczywistnionej, którą znowu jako taką czcimy. Wykup ziemi w Palestynie i Menachem Usyszkin — czy to nie jedna myśl czcigodna w dwu postaciach?...

A zatem: na podstawie uchwały, powziętej w sposób uroczysty przez ostatni Kongres sjonistyczny, ma naród żydowski w ten sposób uczcić przekroczenie Usyszkina wieku psalmisty, że powszechnym sumptem zakupi taką parcelę ziemi w Palestynie, ażeby na niej powstało nowe żydowskie osiedle. Ziemia zostanie własnością Funduszu Narodowego, a kolonistów dobierać się będzie zpośród wszystkich klas żydowskich i wszystkich odcieni sjonistycznych.

Do wykonania tej uchwały, która oczywista stanowi pełne moralne zobowiązanie dla nas, przystępujemy teraz. Przystępujemy w ten sposób, że wzywamy najszersze masy żydowskie do składania odpowiednich datków na ten cel, na ten hołd, który zawiera w sobie czyn narodowy, czy też odwrotnie na ten czyn narodowy, który ma się stać hołdem narodu żydowskiego dla historycznych zasług Menachema Usyszkina.

Czy ten apel wymaga osobnego uzasadnienia i wytłómaczenia?

Sądzę, że nie. Jeden i drugi składnik tego czynu tak intymnie do naszego sumienia, do naszej duszy przemawiają, że same dla siebie są całkowicie zrozumiałe i głęboko odczuwane jakby własne przeżycie.

Oto przecież każdemu z nas stoi przed oczyma charakterystyczna w swojej solidnej mocy postać Usyszkina. Gdy się widzi Usyszkina, ma się wrażenie, jakby się miało przed oczyma jakąś mocną bryłę skalistą. Jakby kawał natury, który przez wieki rósł i rósł, urągając wiatrom i burzom i ulewom, aż się stał twardy i mocny i — niezniszczalny. Menachem Usyszkin jest jakby z jednej bryły wyciosany. Jakby z ziemi wyrósł. Nigdy nie jest zachwiany. Nigdy się nie chwieje.

Usyszkin nie jest człowiekiem pytań, tylko odpowiedzi. Nie jest człowiekiem problemów, tylko rozwiązań. Zdaje się, że jakaś silna natura uchroniła go od choroby, której niemal nikt nie unika — od choroby powątpiewania. On nigdy nie wątpi. Co żyje w jego myślach, odznacza się niewzruszoną pewnością. Ludzie myśli przystają nieraz i nawet wobec swoich najsilniejszych pewników zastanawiają się: A może się mylę? Może przecież tak nie jest, jak ja myślę? Ludzie czynu takich chwil — powiedzmy: — słabości nie znają. Żyją w czynie, a ten jest zawsze realny i wątpliwości nie dopuszcza. Usyszkin od około 50 lat stoi w ruchu sjonistycznym, a ani razu, ani na jedną chwilę nie zawahał się w swojej pracy, zmierzającej w prostej linji do celu. To może nawet jest wcale charakterystyczne określenie, że on „stoi w ruchu“ — nawet w tem, co ruchem jest, co się porusza, co może i faluje, on jednak zawsze jest tym stałym elementem, który nigdy kierunku, ani drogi nie zmienia. Trzeba się czasami przysłuchiwać jego mowom, ażeby dokładnie poznać jego charakter. On nigdy nie roztacza przed słuchaczami jakiegoś zagadnienia, nigdy nie dyskutuje, — on tylko stawia w sposób niezrównanie stanowczy swoje tezy, swoje niewątpliwe prawdy. W krótkich, urywanych zdaniach, jak w rozkazach komendy wojennej, w których się nigdy nie mieści ani jeden znak zapytania, podaje do wiadomości słuchaczy to, co uważa za pewne, za niewzruszone.

Taka jest duchowość Usyszkina — prostolinijna, jasna, pewna, apodyktyczna.

A ta duchowość może taką właśnie być, a nie inną, bo skrzepła w czynie, a nigdy nie pozostawała w lotnem dociekaniu myślowem.

Skrzepła w czynie — dodam odrazu: — w czynie twórczym.

Gdy był jeszcze młodzieńcem prawie, razu pewnego, odwiedzając Palestynę, zapowiedział, że wykupi wszystkie trzy „Doliny“. Dotrzymał słowa. Dziś wszystkie trzy Doliny są już w naszem posiadaniu. Pamiętnem szczególnie jest jego nabycie Doliny Jezreel. Była to chwila, kiedy wszystko, co miało coś do powiedzenia w sjoniźmie, radziło gwałtownie, ażeby tylko siedzieć spokojnie, nic nie robić, przedewszystkiem żadnej ziemi nie nabywać. A przytem grosza w kasie też nie było. Nagle gruchnęła wieść: Usyszkin nabył Emek Jezreel. Oczywista — u starszyzny konsternacja. Walili w niego zarzutami i złemi przepowiedniami, że to się skończy krachem. Usyszkin pozostał niewzruszony. Zaledwie garstka naszych go podtrzymywała. Później życie jemu przyznało rację. Mocny czyn nie znika bez śladu — musi odznaczyć się w życiu. Dziś jest Dolina Jezreel bodaj-że najpiękniejszą, najcenniejszą posiadłością naszą w Palestynie. Takich brawurowych czynów dokonał on więcej.

Powiedzmy odrazu: Jeśli dziś mamy w Palestynie jako własność narodową około 300 tysiecy dunamów ziemi, to jest to zasługą niemal-że wyłączną Menachema Usyszkina. On tak tę ziemię pokochał, tak do tej ziemi przylgnął-, że ją „wybawić“ musi, jak się kochaną istotę z niewoli wybawia.

I pokazało się że istotnie każdy, jego nowy zakup oznacza istne zbawienie dla tej ziemi, którą on dla narodu żydowskiego nabywa. On wie, że piasek się zmieni w rolę urodzajną tylko wtedy, gdy się go ręka żydowska dotknie. Pustynia palestyńska zamieni się w ogród kwitnący, gdy naród żydowski na niej osiądzie.



M. USYSZKIN

Należy przypuścić, że sam Usyszkin nie układa żadnych tego rodzaju romantycznych kompleksów myślowych. Ale tak czyni, jakby niezachwiane poznanie i wiara w ten związek kierowały jego wolą.

A teraz, po jego 50-letniej bezustannej pracy, kiedy obchodzi swoje 70-letnie urodziny, a naród żydowski, w szczególności organizacja sjonistyczna pragnie uczcić tę błogosławioną datę, to rzecz jasna, że nie można było obmyśleć ani niczego lepszego, ani nawet wprost czegoś innego, jak właśnie utworzenia na ziemi, którą on kocha i wybawia, kolonję jego imienia. „Kfar-Usyszkin“ — będzie się ta kolonja nazywała. „Wieś Usyszkina“ — coś takiego trzeba stworzyć, ażeby hołd oddać zasłudze Usyszkina. Należy związać jego imię z ziemią palestyńską, z kawałkiem tej ziemi, na którym zakwitnie nowe życie w twórczej i błogosławionej pracy.

Czy może istnieć choćby cień wątpliwości, że „Mifal Usyszkin“ przebiegnie i skończy się pełnym sukcesem? Chyba nie. Oba składniki tego „Dzieła“ są władne wywołać tylko najwyższy entuzjazm, taki, który zapala do wyjątkowej ofiarności. Tak samo myśl Keren Kajemeth, w tym wypadku skonkretyzowana w ściśle określonej akcji zakupu na z góry oznaczoną kolonję, musi zagrzewać serce żydowskie, jak też myśl, że się stawia pomnik wielkiej zasłudze, a pomnik taki, który w najdalsze pokolenia świadczyć będzie o szczerej wdzięczności i pełen uznania narodu żydowskiego dla jednego z najlepszych jego synów.

Czyn narodowy, który jest hołdem dla dzielnego pracownika na niwie odbudowania narodu na ziemi Ojców, — hołd dla męża olbrzymiej i bogatej w sukcesy pracy, który jest czynem narodowym. Lepszej, intymniejszej, bardziej organicznej łączności nie można wymyśleć.

„Mifal Usyszkin“ — tak odtąd ten czyn nazywać się będzie i z tą nazwą ma wniknąć głęboko w duszę każdego Żyda. To musi się stać przedmiotem naszej narodowej ambicji i naszego narodowego sumienia, żeby ten „Mifal“s jak najrychlej i jak najpełniej miał swoje powodzenie.

Dr N. Goldmann przybywa do Polski

Genewa, 11. 12. (ŻAT). W tych dniach dr. Nachum Goldmann wyjeżdża do Wiednia i Czechosłowacji, stamtąd zaś do Polski, gdzie odbędzie narady z miejscowymi działaczami egzekutywy komitetów delegacyj żydowskich w sprawie dalszych prac komitetów. W Polsce dr. Goldmann omówi też z przywódcami żydowskimi sprawę przygotowania i udziału żydostwa polskiego w światowym kongresie żydowskim i sprawę utworzenia w Polsce komitetu dla tego kongresu.

NACHUM GOLDMANN W KRAKOWIE.

Jak się dowiadujemy, dr. N. Goldmann przybywa w najbliższych dniach do Krakowa.

Masowe aresztowania członków rumuńskiej Żelaznej Gwardji

Bukareszt. 11. 12. PAT. Podczas rewizji w lokalu Żelaznej Gwardji skonfiskowano bardzo obfity materjał kompromitujący.

W związku z dokonaną rewizją policja zatrzymała na prowincji 300 osób, w Bukareszcie 130. Wieczór mała grupa studentów usiłowała zorganizować manifestację w Bukareszcie. Policja bez trudu rozproszyła manifestantów.

Rozwiązanie kahału w Czerniowcach

Czerniowce, 11. 12. (ŻAT). Na podstawie rozporządzenia ministra wyznań religijnych rada i zarząd gminy żydowskiej w Czerniowcach zostały rozwiązane. Ministerstwo mianowało też komisarza, który kierować będzie działalnością gminy. Przyczyny tego postanowienia nie są wiadome.

Krwawa strzelanina między komunistą a członkami S. A.

Hamburg. 11. 12. PAT. Podczas starcia w Hamm zastrzelono członka bojówki S. A. Sprawca zabójstwa w czasie ucieczki zranił ciężko trzech policjantów i zdołał zbiec do Dortmundu. Tam wyśledziła go policja w jednym z podmiejskich domów. Wywiązała się znów strzelanina, w której dwaj urzędnicy zostali ranni. Zabójca szturmowca poległ w walce. Znaleziono przy nim dwa rewolwery i mnóstwo nabojów.

Ambasador U. S. A. przybył do Moskwy

Moskwa, 11. 12. (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych Bullit przybył do Moskwy, powitany na dworcu przez szefa protokołu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Florinskiego, ambasadora sowieckiego w Stanach Zjednoczonych Trojanowskiego oraz przedstawicieli prasy sowieckiej.

Wyrok apelacyjny w ciekawym procesie literackim

Warszawa, 11. 12. (Sin). W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie redaktorów Jerzego Brauna i Chorzelskiego, oskarżonych przez znanego pisarza i członka Akademji Literatury Mirjama-Przesmyckiego o zniesławienie. Mianowicie zarzucili mu oni przywłaszczenie rękopisów Hoene-Wrońskiego i Żeromskiego. Sąd okręgowy skazał Chorzelskiego na 6, Brauna na 3 miesiące więzienia. Sąd Apelacyjny uniewinnił całkowicie Brauna, Chorzelskiemu zaś złagodził karę do 3 miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny, darowując mu karę na zasadzie amnestji.

W motywach sąd stwierdził, że uniewinnił redaktorów z zarzutu zniesławienia, natomiast dopatrzył się cech przestępstwa w artykule zniesławiającym Przesmyckiego, że tenże przywłaszczył sobie artykuły Hoene-Wrońskiego i Żeromskiego. Pozatem sąd nakazał ogłoszenie wyroku na koszt skazanego w „Kurjerze Warszawskim“ i „Kurjerze Porannym“.

Ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1934?

Krążą pogłoski, że w najbliższych dniach ma się ukazać okólnik Ministerstwa Skarbu rozszerzający dotychczasowe ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych. W szczególności przedsiębiorstwa zaliczone do II kat. handlowej będą mogły bez odrębnej prośby i bez specjalnego zezwolenia wykupywać świadectwa przem. III kat. o ile obrót nie przekracza 40,000 zł, przy wyszynku 25.000 zł, zaś za świadectwem przem. IV. kat. o ile obrót przy wyszynku nie przekracz 13.000 zł, zaś przy sprzedaży innych towarów 20.000 zł. Inne ulgi udzielone będą na indywidualne podania.

Potwierdzenia tej wiadomości brak narazie.

Zamach na b. premjera irlandzkiego

Londyn. 11. 12. PAT. Na byłego premjera irlandzkiego Cosgrave'a gdy przejeżdżał samochodem w hrabstwie Donegal dokonano nieudanego zamachu, który został udaremniony przez towarzyszących mu w drugim samochodzie detektywów. Przyjęci strzałami napastnicy rzucili się do ucieczki.

Gen. O'Duffy, przywódca „Niebieskich Koszul“, któremu de Valera zagroził, że go zaaresztuje, uciekł z Wolnego Państwa do Ulster i tam się ukrył.

Oszust, awanturnik i włóczęga

HITLEROWCY W SZTOKHOLMIE

Sztokholm. 11. 12. PAT. Niedawne zajścia wywołane na terenie uniwersyteckim przez hitlerowców skłoniły policję do dokonania rewizji w ognisku narodowo-socjalistycznem w Sztokholmie. Zatrzymano 11 osób. Po przesłuchaniu w komisarjacie wszystkich zwolniono. Z dochodzeń władz wynika, że jeden z zatrzymanych narodowych socjalistów był poszukiwany za oszustwo, drugi jest znany jako awanturnik i włóczęga.

Chautemps ponownie uzyskał votum zaufania

Paryż, 11. 12. PAT. Posiedzenie izby deputowanych przeciągnęło się do godziny 4.45 w nocy. Premjer Chautemps postawił jeszcze raz kwestję zaufania przed głosowaniem nad całością projektu rządowego, który Izba przyjęła 280 głosami przeciwko 173. Neosocjaliści głosowali za rządem, socjaliści wstrzymali się od głosowania.

Podając wiadomość o wyniku głosowania nad projektem finansowym, który zostanie przesłany do Senatu, agencja Havasa stwierdza, że rząd Chautemps zyskał znaczną większość 105 głosów, co niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia jego autorytetu. Do większości, która wypowiedziała się za projektem rządowym poza radykałami socjalnymi należą wszystkie ugrupowania lewicowe prócz socjalistów. Oprócz tego za rządem wypowiedzieli się liczni posłowie ugrupowań centrowych.

— **ZJEDNOCZ. ANTYHITLEROWSKI FRONT MŁODZIEŻY.** Posiedzenie Sekretarjatu Wykonawczego dziś we wtorek 8 wiecz. w Żyd. Domu Akadem. Przemyska 3.

— **ODCZYT FRANCUSKI** staraniem Alliance Francaise prof Hamela n. t. „Le peuple francais — L'intellectuel et le bourgeois“ dziś we wtorek 6 wiecz. IV. gimn. Krupnicza 2.

Krwawa zemsta czy chęć rabunku – kierowała sprawcą zbrodni przy ul. Gertrudy

Kraków, 12 grudnia

(rg) Mały, jednopiętrowy domek, przy ul. Gertrudy 19 skoncentrował na sobie uwagę całego miasta. Krwawa zbrodnia, jaka rozegrała się tutaj w niedzielę wieczorem, trzyma w napięciu opinję publiczną. Nie dlatego tylko, iż padły tutaj dwa życia ludzkie, a dalsze ofiary leżą na łożu szpitalnem. Opinja interesuje się zawsze tem, co nosi na sobie piętno tajemnicy.

Tutaj znamy ofiary, znamy sprawcę zbrodni, a jednak nie znamy rzeczy, która szczególnie w każdym czynie przestępczym główną odgrywa rolę. Nie znamy motywu zbrodni.

Przebieg krytycznych chwil zobrazowaliśmy dokładnie w dniu wczorajszym (zob. str. 19). Wynika z nich jasno, iż z ręki Schroettera zginął Abraham Kallfuss, iż kule, które padły z jego rewolweru, zraniły Mojżesza i Nachmana Schneidra. Obecnie nasuwa się jednak aktualne pytanie. Dlaczego?

W poszukiwaniu motywu

Jakie przyczyny kierowały Benjaminem Schroetterem, iż dopuścił się tak strasznych czynów. Czy była to chęć zemsty na tle porachunków kupieckich, czy w czynie jego należy dopatrywać się jakiejś krwawej wendetty, na innem tle? Czy czuł się może pokrzywdzony manipulacjami handlowemi właścicieli firmy „Ryba“?

A może nie to wszystko, może ręką sprawcy kierowała chęć zdobycia gotówki? Za tem przemawiałby przecież fakt, iż strzelanina nastąpiła dopiero o godz. 7-mej wieczór, a więc w trzy godziny od chwili, gdy Schroetter zjawił się w biurze. A więc niema mowy o jakimś czynie, dokonanym pod wrażeniem kłótni lub sprzeczki. Przemawiałby za tem fakt, iż strzały padły właśnie w chwili, gdy na stole ukazała się gotówka, którą właściciele zamierzali zabrać z biura do domu.

Oba przedstawione powyżej motywy, znajdą całą moc uzasadnień. Potrafimy znaleźć wiele szczegółów, które przemawiać będą za jednem lub drugiem przypuszczeniem, ale wątpić należy, czy uda się nam ustalić prawdziwą przyczynę. Wydobędzie ją na jaw dopiero śledztwo.

W chwili, gdy więc wszystkie kroki obracać się będą około ustalenia motywu zbrodni, warto nędzie zapoznać się z opowiadaniami naocznych świadków krwawego czynu. Ci, którzy znali stosunki łączące zabójcę ze swemi ofiarami, potrafią niechybnie dorzucić niejeden ciekawy szczegół do całej tej sprawy.

W biurze „Ryba“, przy ul. Gertrudy zastajemy nazajutrz po zbodni dwie osoby, urzędniczkę p. Neufeldównę i buchaltera p. Zeimera. Przybyli tutaj, aby zająć się uporządkowaniem spraw firmowych.

Naoczny świadek opowiada o zajściu

P. Zeimer znajduje się jeszcze żywo pod wrażeniem chwil przeżytych onegdajszego wieczoru. Opowiada o nich z przejęciem i pewnem wzruszeniem:

— Schroettera widywałem bardzo rzadko. Do biura prawieże nie przychodził nigdy. Obecnie dopiero dowiedziałem się, iż w ubiegłym tygodniu był w mieszkaniu p. Schneidra, którego odwiedził w czasie choroby. Nie mogę jednak powiedzieć, czego tam szukał. Wizyta ta zdziwiła mnie tylko, gdyż wiem, iż rzadko bywał u nas.

Wczoraj przyszedł popołudniu. Nie zwracałem na to zbytnio uwagi. Wiem, iż jest synem naszego odbiorcy z Oświęcimia. Słyszałem, jak w czasie rozmowy wyraził się, iż należy mu się prowizja od transakcji przeprowadzonej z jakimś klientem na Górnym Śląsku. Klient ten — opowiadał Schroetter — ma właśnie przyjść do naszego biura i tutaj wręczyć mu prowizję.

Po jakimś czasie słyszałem, iż ktoś zapytał Schroettera, dlaczego czeka, a wówczas odpowiedział, iż „tamten“ napewno przyjdzie.

Tak nadeszła godzina 7-ma. Zbieraliśmy się już do odejścia, gdy wtem usłyszałem huk. W pierwszej chwili nie zdołałem się jeszcze zorjentować, widząc jednak Schroettera stojącego naprzeciw mnie z dymiącym rewolwerem w ręku i strzelającego na wszystkie strony, rzuciłem się ku drzwiom i wybiegłem z biura.

Neufeldówna kreśli przebieg krytycznych chwil

Drugi świadek zajścia, p. Regina Neufeldówna przebieg zajścia znacznie dokładniej i umie przedewszystkiem określić przebieg jego od samego początku.

— W niedzielę — mówi p. Neufeldówna — przyszłam do biura o godz. 3-ciej. Niedługo później zjawili się pp. Kallfussowie i p. Schneider. Razem z p. Zeimerem było nas pięć osób.

Poczęli do biura schodzić się różni interesenci. Około godz. 4-tej przyszedł Schroetter. Znałam go i wiedziałam, iż jest to syn kupca z Oświęcimia, który pozostaje z nami w stosunkach handlowych. Wspomniał on p. Schneidrowi, iż czeka tutaj na jakiegoś odbiorcę i usiadł koło pieca.

Zkolei przedstawia p. Neufeldówna przebieg zajścia.

— O godz. 7-mej zbieraliśmy się do wyjścia z biura. Ja stałam w pierwszym pokoju przy mojem biurku i przeglądałam listy. Obok stał p. Abraham Kallfuss, licząc pieniądze, które mu wręczyłam. P. Schneider stał ubrany już w futro i kapelusz obok drzwi, trzymając rękę na klamce i wydawał jeszcze pewne dyspozycje. Mojżesz Kallfuss szedł zaś w stronę wieszadła, gdzie wisiało jego okrycie.

Schroetter, który siedział obok pieca, wstał w tej chwili z krzesła i począł nerwowemi krokami przechadzać się po pokoju. Zbliżył się do biurka, przy którem stałam obok Abrahama Kallfussa i stanął za nami.

Gdy rozległ się pierwszy strzał...

W tym momencie rozległ się straszny huk. Nie słyszałam nigdy strzałów, toteż myślałam, iż huk pochodzi z ulicy albo z sieni. Zauważyłam jednak, jak Mojżesz Kallfuss krzyknął głośno i chwycił się nagle za rękę.

Instynktownie odwróciłam się i wtedy ujrzałam Schroettera. Stał za nami, trzymał w ręce rewolwer i strzelał. Padły jeszcze dwa strzały. Jeden w kierunku Abrahama Kallfussa, drugi zaś do Schneidra.

Rzuciłam się do ucieczki. Widziałam, jak Schneider wybiegł drzwiami, jak pobiegł za nim Mojżesz Kallfuss i Zeimer. Ja schyliłam się, obiegłam biurko, przyczem uciekając pociągnęłam za sznur elektrycznej lampy stołowej, tak iż ta upadła na ziemię. Pokój tonął wówczas w ciemnościach.

Zdołałam dobiec do drzwi i schodami zbiegłam na ulicę. Tutaj skierowałam się do hotelu City, skąd zaalarmowałam policję.

Kim jest Schroetter

W chwili ogólnego zainteresowania tajemniczą sprawą, gdy odbywa się przesłuchiwanie świadków, zatrzymamy się przez chwilę nad osobą sprawcy, o którym dowiedzieliśmy się wielu ciekawych szczegółów.

28-letni Bernard Schroetter — sprawca zbrodni i samobójca — pochodzi z Oświęcimia. Jest on synem 60-letniego Lukima Schroettera, kupca trudniącego się od szeregu lat handlem ryb. Lukim Schroetter znany jest w sferach kupców rybnych. Interes jego, prowadzony dawniej na dość dużą skalę, podupadł jednak ostatnio. Jeszcze w ubiegłym tygodniu skarżył się Lukim Schroetter przed jednym z kupców rybnych na obecne stosunki w tej gałęzi handlu, narzekając na kartel rybny. Czyżby tutaj aż należało szukać motywu strasznego czynu?

28-letni syn jego, Bernard pomagał ojcu w prowadzeniu intersu. Jeździł po wsiach i skupował dla niego ryby.

Jak się dowiadujemy, Bernard Schroetter miał już raz sprawę o postrzelenie. Było to przed czterema laty. We wsi Bestwinie, będąc tam u rządcy dworu, Schroetter oglądał jego rewolwer marki „Parabellum“. W czasie manipulowania broń wypaliła. Rządca został ranny w podbródek. Schroetter stanął później przed sądem i został uniewinniony.

Dwa naładowane rewolwery i jeszcze kule w kieszeniach

O ile dotychczasowy stan sprawy nie pozwala na stanowcze oznaczenie motywu zbrodni, o tyle wiele ciekawego światła rzuci na tę sprawę następujący fakt:

Magazyn rewolweru „Parabellum“, z którego strzelał początkowo Schroetter, naładowany był dziewięcioma kulami. Z rewolweru tego, naskutek zacięcia się, wystrzelił on jednak tylko trzy kule. W drugim rewolwerze, systemu „Mauser“, było siedem kul. Prócz tego w kieszeniach Schroettera znaleziono kilkanaście naboi do obu rewolwerów.

Tajemnicze zniknięcie 8.000 Zł

Wielce tajemniczo przedstawia się również sprawa pieniędzy. Stwierdzono bowiem, iż w krytycznym momencie Neufeldówna wręczała Mojżeszowi Kallfussowi 8.000 zł. Pieniądze te zniknęły w tajemniczy sposób. Nie umie wytłómaczyć ich zniknięcia Neufeldówna, która oszołomiona hukiem nie zwracała uwagi na to, co dzieje się przy biurku. Nie znaleziono pieniędzy przy trupie Schroettera, nie umie wreszcie wytłómaczyć tego przebywający w szpitalu Mojżesz Kallfuss.

Tajemnicze zniknięcie 8.000 zł. jest jedną z najbardziej zawiłych zagadek całej tej sprawy.

Schneidra poddano transfuzji krwi

Stan Nachmana Schneidra jest nadal poważny. Jak się okazuje doznał on rany postrzałowej w brzuch. Wczoraj poddano go transfuzji krwi. Natomiast stan Mojżesza Kallfussa nie budzi obaw.

HOŁD ZASŁUDZE!
W 70-lecie M. Usyszkina

Do Społeczeństwa Żydowskiego!

W tym roku obchodzimy 70-lecie Menachema Usyszkina. Ileż pracy, znoju i poświęcenia zawartych jest w tych 70-ciu latach życia! Od 52 lat zgórą widzimy Go w pierwszych szeregach bojowników naszej sprawy. Przez 52 lat pracuje Usyszkin, jeden z pierwszych szermierzy sjonizmu, z bezprzykładną energją i hardością dla Narodu Żydowskiego, dla jego kraju i języka. — Życie Jego jest skrótem historji sjonizmu i renesansu żydowskiego. — Od „Chibat Zion" poprzez sjonizm polityczny, od „Autoemancypacji" Pinskera poprzez deklarację Balfura, od Komitetu Odeskiego poprzez historyczny, doniosły czyn wyzwolenia trzech dolin: Emek Jezreel, Emek Akko i Emek Haszaron, od „Zichron Jaakow", gdzie Usyszkin położył podwaliny pod przyszłą organizację Jiszuwu Palestyńskiego, poprzez Waad Haleumi, będący Jego dziełem, i od Konferencji nauczycieli w „Zichron Jaakow" poprzez Uniwersytet Hebrajski na Górze Oliwnej — prowadzi droga, po której Usyszkin wyrąbał żelazną wolą dzieło swego życia.

Poprzez lata chmurne i górne, poprzez chwile klęski i zwycięstwa, staje się opoką naszego ruchu. W chwilach zwątpienia porywa szerokie rzesze społeczeństwa żydowskiego za sobą, często wbrew woli innych, gnany poczuciem odpowiedzialności, kładzie podwaliny pod nowe dzieła.

Wszystkie te rozdziały historji sjonizmu wypełnił Menachem Usyszkin nadzwyczajnem umiłowaniem sprawy i imponującą energją. Ze szczególnem jednak pietyzmem pracował dla Jiszuwu Palestyńskiego. Wyczuł on tę głęboką prawdę historyczną, że Jiszuw i jego gmach są podstawą i ukoronowaniem dzieła sjońskiego, że Jiszuw stanowi twierdzę w ciężkich chwilach Narodu Żydowskiego, że jest on wałem obronnym dla sjonizmu i Narodu Żydowskiego wobec świata. — Dlatego też Usyszkin poświęca najwięcej uwagi i energji wzmocnieniu Jiszuwu.

Słusznie więc powiedzieć można, iż Jiszuw Palestyński w lwiej części rozrósł się dzięki Usyszkinowi i pod czujnem Jego okiem. — A były trzy wspaniałe wawrzyny laurowe, które ukoronowały budowę Jiszuwu Palestyńskiego. Odrodzenie Narodu Żydowskiego z zaskrzepłych form jego bytowania w golusie, wyzwolenie ziemi i jej uproduktywnienie, oraz odrodzenie języka hebrajskiego i wyprowadzenie go z ciasnych ram na szeroki bity gościniec. — Menachem Usyszkin był tym opatrznościowym mężem, który sjonizm oparł na nowych podstawach: na ziemi. Całe Jego życie wypełnione jest nieprzerwanem pasmem pracy nad wyzwoleniem Narodu, a praca nad wyzwoleniem ziemi stanowi najpotężniejszą pieśń Jego życia.

Teraz, gdy obchodzimy 70-lecie tego wodza, którego całe życie wypełnione jest jedną wielką i potężną pieśnią pracy dla dobra swych współbraci, myślimy o tem: w jaki sposób uczcić Go i jak wyrazić Mu naszą wdzięczność? Nie słowami, nie pustemi frazesami uczcić można człowieka czynu, tylko dziełem, podjętem i wykonanem w duchu jego pracy i działalności. — Niechaj więc jubileusz 70-lecia Menachema Usyszkina stanie się dla nas radosną okazją i bodźcem do stworzenia nowego, wielkiego dzieła kolonizacyjnego, któremu na imię: „Kfar Usyszkin". Niechaj każdy prawdziwy sjonista przyłoży rękę do tego wielkiego dzieła, niechaj każdy świadomy i prawdziwy Żyd hojnie i godnie zamanifestuje swój udział w tem wielkiem dziele, a wspólnemi siłami, wspólnemi wysiłkami finansowemi, stworzymy „Kfar Usyszkin" jako piękny i godny dar dla Jubilata, dar, który Jemu sprawi radość, bo będzie dalszym ciągiem Jego własnego dzieła niepodległości Narodu Żydowskiego.

Poseł Dr. Ozjasz Thon

Dr. Ignacy Schwarzbart
Prezes Świat. Związku „Ogólnych Sjon."

Mgr. Leon Salpeter
Prezes Egzek. Org. Sjon. w Krakowie.

Dr. Eljasz Markus
Prezes Organizacji „Mizrachi."

Dr. Gur Arje Terło
Prezes Socjal. Partji „Hitachdut-Ichud".

Chaim Hönig
Prezes Żydowskiej Socjal. Partji „Poalej Sjon"

Dr. Jakób Damm
Prezes Organizacji Rewizjonistycznej.

Dr. Dawid Besen
Prezes „Hitachdut".

Marja Aptowa
Prezesowa Zjednocz. Kobiet Żyd. „Wizo".

Maks Lauterbach
Prezes Centrali KKL. na Zachodnią Małopolskę i Śląsk.

Dr. Leon Ader
Prezes Związku Stow. humanitarnych „Bnej-Brith" w Rzplitej Polskiej.

Dr. Leon Fischlowitz
Prezes Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie.

Zygmunt Arzt
Prezes Gminy Żydowskiej w Bielsku.

Dr. Szymon Feldblum
Prezes Stowarzyszenia „Solidarność Bnej Brith".

Dr. Zacharjasz Silberpfenig
Prezes Organizacji „Tarbut".

Zygmunt Aleksandrowicz
Radca Gminy Żydowskiej w Krakowie.

Dr. Wilhelm Berkelhammer
Naczelny redaktor „Nowego Dziennika".

Joachim Neiger
Członek A. C. Światowej Organizacji Sjońskiej.

Dr. Kalman Chameides
Rabin w Katowicach.

Dr. Samuel Hirschfeld
Rabin w Białej.

Dr. Teodor Kohlberg
Rabin w Królewskiej Hucie.

Dr. Aron Eisenstein
Rabin w Cieszynie.

Dr. Mordechaj Vogelmann
Rabin w Katowicach.

Dr Ignacy Schwarzbart

Ziemi, ziemi, ziemi!

Ilekroć myślę o Usyszkinie, wyrasta w pamięci mojej zamglona już nieco odległością lat 20 chwila na XI. Kongresie Sjonistycznym we Wiedniu. W przepięknej, wielkiej sali delegaci i publiczność w transie owacji, nie dającej się uciszyć. Przez kilkanaście minut olbrzymia sala kongresowa kipiała tak żywiołową radością, że jeszcze dziś czuję jej żar, widzę tysiące rąk, podniesionych ku górze niby chorągwie, wznoszące się w trjumfie. Na trybunie stała barczysta postać, jak gdyby wykuta z granitu, na pozór zimna, jak gdyby nie do niej odnosiła się ta owacja. Fale owacji raz wraz opadały i wznosiły się coraz silniej, jak gdyby rozbijały się o posągową, zamarłą, jakimś zaciętym hartem skutą twarz tej postaci. Na trybunie stał 50-letni Usyszkin. Enuncjował właśnie uchwałę założenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie — i pierwszy większy dar pieniężny na ten cel. W owacji wyzwolił się spętany duch narodu. Uniwersytet Hebrajski stał się w tej chwili jakby symbolem zrzucenia kajdanów, jakby stwierdzeniem, że zrównywujemy się w pochodzie z innemi narodami. Jak wszystko w sjonizmie, tak i ten Uniwersytet wydawał się kiedyś niezniszczalnem marzeniem. Jak wszystko w sjonizmie, tak i ten Uniwersytet ziszczał się przez optymizm, upór, zaciętość, fanatyzm i bezgraniczną miłość dla sprawy. Najsilniejszem zaś wówczas uosobieniem tych elementów w sjonizmie był — Usyszkin. Hardy, nieustępliwy, fanatyk odrodzenia języka hebrajskiego. Dlatego też poprzez radość z powodu położenia pierwszej cegły pod przyszłe fundamenty Uniwersytetu płynęła spontaniczna, żywiołowa, rozgrzana do białości owacja ku Niemu.

Dwadzieścia lat później, na XVIII. Kongresie, przy stole prezydjalnym, siedział znowu Usyszkin. Mocno przyprószony siwizną, z wyrazem zmęczenia na twarzy, cichy, jak gdyby słyszał kroki czasu, który nieubłaganie posuwa lata naprzód.

Już nie tak hardy. Jak gdyby przez łzy spoglądał na salę kongresową, z której płynęła ku Niemu wdzięczność, umiłowanie i hołd. Kończył lat 70. Może w tej chwili biegł myślą wstecz na wielką drogę swego życia. Może robił bilans, może myślał o tych godzinach goryczy, których nie szczędziło Mu życie i praca dla sjonizmu. Bukiety kwiatów, które leżały obok niego, przypominały mu może ciernie Jego bez miary znojnego życia. Czuliśmy wówczas wszyscy, że wśród nas siedzi człowiek — dumny i smutny i dlatego może nam jeszcze bliższy. Usyszkin-inżynier był rzeczywiście budowniczym najwspanialszego gmachu, który budować może inżynier — gmachu nowego bytu swego narodu.

Olbrzymim jest dorobek Jego życia. Nikt tak, jak On, nie może o sobie twierdzić, że dewizą Jego był — czyn. Gardzi frazesem. Buduje ciągle. Co rok, co miesiąc, każdy dzień, od lat 40. Stronił od polityki, ale z bezbrzeżną miłością budował naród od wnętrza. Każda Jego myśl, każda Jego godzina poświęcona była i jest odzyskaniu tego, co jest źródłem naszej najstraszliwszej tragedii: braku ziemi! Był na VI. Kongresie Rejtanem sjonizmu! Czysty, silny — opoka. Bronił później i budował ducha Narodu, a od lat woła ciągle zennemu Żydowi: Ziemi, Ziemi, Ziemi! I tą tylko myślą żyje. Gromadzi ę ziemię — z miłością ojca wy-

rywa ją z nicości, obdarowuje nią przyszłe pokolenia. Mocą niezwykle mądrej strategji, która w całej działalności Żydowskiego Funduszu Narodowego wprowadziła plan, przewidywanie, przezorność patrzy w przyszłość państwa żydowskiego. Przyjdzie czas, gdy będzie można w całej pełni ocenić głęboką myśl państwową, która żyje w całej działalności Usyszkina około odzyskania utraconej ziemi.

Dumni jesteśmy, że Usyszkin jest nasz. Kochamy Go!

Dziś mamy uczcić tego wielkiego Żyda. Mamy to uczynić przez wyzwolenie dla przyszłych pokoleń nowej połaci ziemi, która będzie nosić Jego imię: Kfar Usyszkin.

Usyszkin nie żąda niczego dla siebie. Spełnijmy z wdzięczności ku Niemu w dniu Jego siedemdziesięciolecia Jego wołanie groźne i ostrzegawcze: Ziemi, Ziemi, Ziemi!

Postawmy Mu pomnik z najdroższego klejnotu, jakiego najbardziej brak bezdomnemu narodowi pomnik z żywej ziemi, dla żywych pokoleń przeznaczonej...

Niech nam dźwięczy w sumieniu głos: Ziemi, Ziemi, Ziemi!

Krótka biografja Usyszkina

1863. Urodził się w Dubrowej (Rosja) i wychowany w Moskwie, gdzie uczęszczał do Technicznego Instytutu, uzyskując tytuł inżyniera.

1884. Założenie grupy w Moskwie p. n. „Bnej Zion".

1889. W słowach pełnych polotu broni w „Hamejlic" idei założenia „Funduszu Narodowego" (Keren-Kaymeth), przeznaczonego do zakupienia Ziemi w Erec Izrael. — Bierze udział w założeniu partji pracy Palestyńskiej „Chowewej Zion!

1891. Pierwszy wyjazd do Palestyny w towarzystwie swej żony Achada Haama. Jakóba Maziego (późniejszego naczrabina Moskwy) Władimira Tiomkina i Joszuego Ejsenstadta.

1896. Spotkanie z Teodorem Herzlem we Wiedniu i odwiedziny u barona Edmunda de Rotschilda w Paryżu. Herzl prosi go o wsparcie na I Kongresie sjonist., na co chętnie się zgadza.

1897. Członek Prezydjum I sjon. Kongresu w Bazylei, na którym intensywnie współpracuje.

1903. Nie był obecnym na VI Kongresie, albowiem przebywa wówczas w Palestynie, gdzie organizuje Palestyńskie Zrzeszenie Nauczycielskie, i proponuje zastępstwo żyd. Jiszuwu w Palestynie. — Zrzeszenie Nauczycielskie stale odląd rośnie. — Protestuje przeciw uchwale Kongresu, dotyczącej wysłania komisji do Ugandy, proponowanej Organ Sjonsk. przez rząd angielski na miejsce Palestyny.

1905. Wydaje „Nasz Program", w którym żąda praktycznej pracy w Palestynie i uzasadnia zwalczenie projektu Ugandowego — Bezpośrednio przed Kongresem zwołuje Usyszkin Konferencję freiburską, w której udział biorą Zione-Zion, a z powodu secesji terytorjalistów, zostaje Organizacja uratowaną. Wstępuje do nowej Egzekutywy (ścisły Komitet — Akcyjny) razem z Wolffsohnem, Marmorkiem i innymi.

Zamianowany prezesem Org. Sjonist. w Rosji; wybrany na zastępcę przewodniczącego Centralnego Komitetu „Chowewej Zion" (Komitet Odeski)). Pozostaje do roku 1919 na czele tego Komitetu.

1912—13. Poraz trzeci odwiedza Usyszkin Palestynę. XI Kongres stoi pod wpływem praktycznych sjonistów. — Praca kulturalna osiąga punkt kulminacyjny, w której Usyszkin i Weizmann proponują założenie hebr. uniwersytetu w Jerozolimie.

1919. Dla dobra sjonizmu — żyd. siedziby narodowej odwiedza Usyszkin Anglję i Francję, występuje wraz z Weizmanem i Sokołowem na Konferencji pokojowej w Paryżu, gdzie wygłasza znane jego historyczne przemówienie hebrajskie. Udaje się następnie — jako przewodniczący Komisji sjonistycznej do Palestyny i pozostaje na czele tej Komisji do XIII Kongresu.

1920. Wybrany członkiem Egzekutywy Sjon. i zarazem **prezydentem Żydowskiego Funduszu Narodowego.**

1921. **Zakup „Emek-Izrael", stanowiący dotąd największy nabytek K. K. L. i położenie podwaliny dla wielkiej powojennej kolonizacji rolnej.**

Na XII Kongresie wybrany ponownie do Egzekutywy. Powoduje przeniesienie **Centrali K. K. L. z Hagi do Jerozolimy.**

1923. Na XIII Kongresie składa swój urząd w Egzekutywie i poświęca się wyłącznie pracy Żydowskiego Funduszu Narodowego.

1926. Kontynuowanie intenzywnej pracy dla Geulath Haarez; zakup gruntów, amelioracja, zawodnienie, zalesienie bywa w wielkiej mierze przeprowadzone.

1927. Odwiedza Kanadę, przyczyniając się do zebrania 1.000.000 dolarów w ciągu 10 lat na rzecz wyzwolenia ziemi w Palestynie.

1928. Zakup Ziemi przez K. K. L. w Haifa Bay.

1932. W przeciwieństwie do 20.000 dunamów, które były w posiadaniu K. K. L. w czasie objęcia kierownictwa przez Usyszkina, posiada obecnie Fundusz Narodowy 348.000 dunamów (320.000 dun. metr.). Podjęto pertraktacje w kierunku dalszego zakupu większych kompleksów ziemi.

Z uchwał XVIII. Kongresu

Na uroczystem posiedzeniu 18 Kongresu Sjońskiego w Pradze, w Elul [illegible], poświęconem uczczeniu 70-lecia Menachema Usyszkina, powzięto następujące uchwały:

I. 18. Kongres Sjoński składa Menachemu Usyszkinowi serdeczne życzenia z okazji 70-lecia jego urodzin.

II Celem uczczenia trwałych zasług, które Jubilat zdobył sobie w jego przeszło 30 lat trwającej nieprzerwanej pracy dla Narodu Żydowskiego, jego kraju i języka hebrajskiego — uchwala Kongres utworzyć osiedle na nazwisko Menachema Usyszkina.

III. Kongres wyraża przekonanie, że wszystkie odłamy Wszechświatowej Organizacji Sjońskiej będą sobie poczytywać za obowiązek swego honoru, by jak najszybciej zebrać środki potrzebne na zakupno ziemi.

IV Zaraz po zakończeniu obrad Kongresu winna we wszystkich krajach być przeprowadzona akcja w rozmiarach odpowiadających temu wielkiemu zadaniu.

V. Kongres wyraża przekonanie, że całe żydostwo biorące udział w dziele odbudowy Palestyny złoży hołd temu wybitnemu orędownikowi idei renesansu żydowskiego — przez wybudowanie tej kolonji związanej z jego nazwiskiem.

M. M. Usyszkin

AFORYZMY

Z DOŚWIADCZEŃ MOJEGO ŻYCIA.

Nic nie może się ostać, wobec silnej woli.

*

Życie dostosowane do wymogów dnia, bez tradycji, — jest jak drzewo, bez korzeni, które może obalić lada powiew wiatru; życie wedle tradycji, lecz niedostosowane do wymogów czasu — jest jak drzewo, wprawdzie zakorzenione, ale pozbawione kwiatów i owoców.

*

Niewola w wolności jest niebezpieczeństwem dla duszy; wolność w niewoli jest niebezpieczeństwem dla ciała.

*

Nienawiść burzy światy, miłość je buduje.

*

Nasze zadanie jest dzisiaj trudniejsze niż zadanie Mojżesza: Mojżesz wyprowadził Żydów z jednego Egiptu, my musimy ich wyprowadzić z wielu „Egiptów".

*

Powiedziano: „Mojżesz równoważy sześćset tysięcy Żydów". Z tego jednak wynika, iż przecież sześćset tysięcy Żydów nawet Mojżesza równoważy.

*

Pewien francuski literat powiedział: „Poskrob Rosjanina, a wyjdzie najaw — Tatar!". Ja powiadam: „Poskrob Żyda, a objawi się sjonista!".

*

Pewien niemiecki rabin oświadczył mi pewnego razu: „Filantropja lokalna, to jest koszula; ofiary na rzecz odbudowy Erec-Izrael to sukmana. A bliższa koszula ciała niż sukmana!". Na to odpowiedziałem: „Człowiek mający sukmanę, a pozbawiony koszuli, może przecież pokazać się między ludźmi. Ale kto ma tylko koszulę, a nie ma kapoty, ten musi siedzieć sam w swojej izbie!".

*

Najpierw wyzwolenie Ziemi, — potem wyzwolenie Narodu!

*

Nie mów nigdy: „Jutro dokonamy wyzwolenia!", bo możesz się spóźnić.

*

Jeżeli ziemia palestyńska będzie naszą, tuzin Passefieldów nas nie zmoże; w przeciwnym razie tuzin Balfourów nam nie pomoże.

*

Naród Izraela będzie zawsze do dyspozycji Ziemi Izraela, — lecz Ziemia Izraela dla Narodu Izraela, — tylko w najbliższych latach!

*

Pieniądz żydowski może ziemię ojców wyzwolić. Żydowski umysł może kraj odbudować. Ale tylko praca żydowska może zeń uczynić wieczystą własność Narodu Żydowskiego.

*

Wieś jest wewnętrzną siłą państwa; — miasto, jego zewnętrznym blaskiem.

*

Keren Kajemeth Le Israel ma to samo szczęście, co TANACH. Wszyscy czczą Tanach, ale nie wielu się zeń uczy; — Keren Kajemeth wszyscy kochają, ale tylko niektórzy dlań pracują.

*

Jaka jest różnica między krajami rozprószenia a Erec-Israel? — W krajach rozprószenia istnieje kwestja żydowska, — a w Erec-Israel istnieje kwestja arabska.

*

Powiedziano: „Pozwoliłeś jej zginąć w płomieniach i jesteś gotów w płomieniach ją odbudować". Kraj został spalony, a Naród poszedł w rozsypkę. Golus ginie w płomieniach, — a Naród Żydowski wraca do swego Kraju.

*

Jeśli Naród Izraela wyzwoli Ziemię Izraela, — wówczas Ziemia Izraela wyzwoli Naród Izraela.

*

Ziemię Izraela musimy wyzwolić z rąk obcych. Język Izraela z niewoli od Żydów samych.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przed wejściem w życie ustawy „scaleniowej“

W związku z niedalekim terminem wejścia w życie ustawy „scaleniowej“ o ubezpieczeniach społecznych, dokonana będzie zasadnicza reorganizacja instytucyj ubezpieczeniowych. Przestaną istnieć: Związek Kas Chorych, Związek zakładów ubezpieczeń, Ubezpieczalnie krajowe w Poznaniu i Królewskiej Hucie, Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie oraz poznański zakład ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie.

Czynne będą nowe instytucje: Izba ubezpieczeń społecznych, Zakład ubezpieczenia na wypadek choroby, Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników, Zakład ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczalnie społeczne. Te ostatnie wykonywać będą ubezpieczenia na wypadek choroby oraz spełniać mają czynności wspólne dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń, a więc przejmą również czynności Kas Chorych.

Reorganizacja ubezpieczeń społecznych spowoduje redukcję pracowników w istniejących obecnie instytucjach oraz przeniesienie pewnej liczby pracowników z Warszawy, Poznania, Lwowa, Królewskiej Huty i Katowic do innych miast mniejszych, gdzie znajdą zatrudnienie w ubezpieczalniach społecznych.

Ubezpieczenia małoletnich pracowników

Na podstawie nowej ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, przewidziane jest wprowadzenie dobrowolnego ubezpieczenia małoletnich pracowników. Małoletni robotnicy i rzemieślnicy liczący powyżej lat 16 będą mogli przystąpić do ubezpieczenia, przedkładając zeznanie o źródłach i wysokości zarobków oraz świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia. Wysokość składek dla małoletnich ubezpieczonych ustalić ma rozporządzenie wykonawcze, opracowywane przez ministerstwo opieki społecznej.

Wydawanie pozwoleń na biura pisania podań

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości i Ministerstwem Skarbu wydało zarządzenie, normujące wydawanie pozwoleń na biura pisania podań.

We wszystkich przypadkach, gdy osobą ubiegającą się o pozwolenie na prowadzenie biura pisania podań jest b. funkcjonarjusz państwowy lub komunalny, należy przed powzięciem decyzji zasięgnąć opinji dawnej jego władzy przełożonej co do osoby petenta. O ile chodzi o b. pracowników kancelaryj adwokackich lub notarjalnych konieczne jest zasięgnięcie o nich opinji izb adwokackich lub notarjalnych.

Przy zasięganiu opinji w sprawie wydawania pozwoleń na biura pisania podań należy z reguły wyznaczać 2-tygodniowy termin nadsyłania od powiedzi z zaznaczeniem, że brak jej po upływie tego terminu uważany będzie za równoznaczny z brakiem zastrzeżeń. Jak wiadomo, pozwolenia na biura pisania podań wydają starostowie w porozumieniu z władzami sądowemi.

Handel tytoniem do 10-tej wieczorem?

Do Państwowego Monopolu Tytoniowego wpłynęło szereg podań od kupców tytoniowych, zwracających się do dyrekcji z prośbą o interwencję u władz administracyjnych, by te zezwoliły na handel wyrobami tytoniowemi nie, jak dotychczas, do godz. 7-mej wieczorem, lecz do godz. 10 wieczorem. Dyrekcja Monopolu ma zgłosić odpowiedni wniosek ministerstwu spraw wewnętrznych.

Przed utworzeniem Syndykatu gwoździ i drutu

Jak się dowiadujemy, prowadzone są obecnie rozmowy, zmierzające do ponownego utworzenia po paroletniej przerwie Syndykatu Producentów Gwoździ i Drutu. W sprawie tej odbyło się ostatnio w Warszawie posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych fabryk.

Inkaso rat przez urzędy pocztowe

Pewne zainteresowanie w sferach handlowych obudził opracowany w ministerstwie poczt i telegrafów projekt inkasowania rat za pośrednictwem urzędów pocztowych. Projekt ministerjalny przewiduje wprowadzenie nowego działu służby pocztowej pod nazwą „małych zleceń“. Kupcy, sprzedający swe towary na raty, będą mogli kierować do urzędów pocztowych zlecenia na inkaso rat, należnych od dłużników. Urzędy pocztowe przeprowadzać będą inkaso i zainkasowane kwoty kierować do firm, nadających zlecenia.

Projektowane jest, aby raty, przeznaczone do inkasa obracały się narazie w granicach 30—50 złotych. Opłata za inkaso tych rat będzie jednolita dla całego kraju i ma nie przekraczać opłaty za list zwyczajny w obrocie wewnętrznym, czyli 30 groszy. Inowacja ta ma być wprowadzona w życie w pierwszych tygodniach 1934 r.

Przedstawiciele sfer handlowych zapoznali się na konferencjach odbytych w ministerstwie poczt i telegrafów ze szczegółami projektu „małych zleceń“ i są zdania, iż możność inkasowania rat za sprzedane towary oraz rat asekuracyjnych przy ubezpieczeniach za pośrednictwem urzędów pocztowych stanowić będzie wielkie udogodnienie dla handlu ratalnego.

„Ekonomista“

Wyszedł z druku tom III kw. „Ekonomista“ organu Towarzystwa Ekonomistów i Statystów Polskich.

Tom ten zawiera: dalszy ciąg artykułu „Trzy etapy postępu czystej teorji ekonomji“ — P. N. Rosenstein- Rodana, artykuł pt. „O handlu zagranicznym“ — Michała Kaleckiego, omawiający ze stanowiska naukowego zagadnienie pobudzania konjunktury. Artykuł pt. „O zapomnianej funkcji pieniądza“ — Wacława Skrzywana. Artykuł pt. „Z polskiej literatury o pieniądzu“ — Stanisława Mikołajczyka, omawiający dorobek naukowy z dziedziny teorji pieniądza prof. Adama Krzyżanowskiego, prof. Tadeusza Brzeskiego, prof. J. St. Lewińskiego. Dział artykułów kończy praca „Teorja pieniądza w średniowieczu“. — Aleksandra Władysława Zawadzkiego.

W dziale recenzyj zamieszczone są prace prof. Edwarda Taylora, Michała Kaleckiego i Ludwika Landaua.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Szpitalna 4 m 18. Cena tomu 15 zł.

O zniesienie paszportów wyjazdowych do Czechosłowacji

W ratuszu w Morawskiej Ostrawie odbyło się onegdaj posiedzenie porozumiewawcze czechosłowackich i polskich czynników gospodarczych, poświęcone kwestji powołania do życia czechosłowacko- polskiego towarzystwa handl. którego zadaniem byłoby ożywienie wzajemnych stosunków gospodarczych, a zwłaszcza większe wyzyskanie przez Czechosłowację portu gdyńskiego.

W czasie dyskusji ze strony polskiej podkreślono, iż z tegorocznego obrotu w porcie gdyńskim wynoszącego 6 miljonów ton, na Czechosłowację przypada zaledwie 1 proc.

Ogólnie zgodzono się na celowość ożywienia obustronnego ruchu turystycznego na zasadzie wzajemności, co winno pociągać za sobą zniesienie przymusu paszportowego. Ze strony czechosłowackiej domagano się przyznania towarom czechosłowackim w Polsce bardziej uprzywilejowanego stanowiska. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kwestji taryfy transportowej na polskich kolejach żelaznych. W wyniku posiedzenia wyrażono nadzieję, iż nowe towarzystwo handlowe zdoła się ukonstytuować jeszcze w r. b.

Nowa palestyńska taryfa celna

Rząd palestyński przygotowuje nową, silnie zróżniczkowaną taryfę celną, obejmującą około 900 pozycyj. Taryfa ta będzie wymagała zatwierdzenia przez Ligę Narodów. Celem taryfy celnej jest nadanie Palestynie prawa samostanowienia gospodarczego, którego dotychczas, jako kraj mandatowy, Palestyna nie miała. W myśl art. 18 mandatu, nie może Palestyna czynić żadnej różnicy na niekorzyść obywateli jakiegoś państwa, należącego do Ligi Narodów lub też jakiegokolwiekbądź innego kraju. Jeżeli mimo to uważa się za konieczne wprowadzenie ceł różniczkowych, to będą one uzależninoe od zatwierdzenia ich przez rząd angielski. Wynika z tego, że Palestyna nie może prowadzić własnej polityki celnej jak również zawierać samodzielnie traktatów handlowych.

Litwinow na Kapitolu

Po wizycie rzymskiej komisarza sowieckiego

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Rzym, w grudniu

W ciągu trzech dni bawił komisarz sowieckiej polityki zagranicznej, Maksym Maksymowicz Litwinow w murach Wiecznego Miasta. Na długo przed przyjazdem prasa włoska w artykułach wstępnych, w komunikatach telegraficznych z Waszyngtonu, interpretowała przyjazd Litwinowa jako sukces polityki włoskiej, jako dowód, że nawet dla bolszewików wszystkie drogi prowadzą ostatecznie do Rzymu, że stolica nad Tybrem stała się centrum politycznem pierwszorzędnej wagi, ściągającym mężów stanu wszelkiego kalibru i kierunku politycznego.

Jako gość rządu włoskiego został Litwinow powitany z wielką pompą ceremonjalną już w Neapolu, przy lądowaniu z luksusowego statku włoskiego „Conte di Savoia“, na którym odbył swą podróż transoceaniczną. W imieniu rządu witał komisarza sowieckiego prezydent miasta Neapolu, który przedstawił mu dostojników wojskowych i cywilnych Neapolu, prowincji, portu, sekretarza okręgowego związku faszystowskiego.

Program dnia neapolitańskiego był niezwykle urozmaicony. Przyjęcia, obiady, wizyty, wycieczki na Posilippo, do Pompei, wzdłuż wspaniałej zatoki neapolitańskiej, do Sorrenta gdzie burmistrz miasta, hr. Garzilli wydał na cześć tego niezwykłego gościa obiad na tarasie Hotelu Victoria, hotelu miljonerów...

Główny program przyjęć i atrakcje niezwykle oczekiwały jednak Litwinowa w samej stolicy, w nadtybrzańskim Mieście. Bankiety urzędowe, przyjęcia w Ambasadzie amerykańskiej i tureckiej, audjencja w Kwirynale, uroczyste przyjęcie na Kapitolu.

Ostatnie dwa ewenementy stanowiły „clou“ zainteresowania dla dziennikarzy żądnych barwnych opowiadań, niepozbawionych pikanterji.

W Wiecznem Mieście, które już tyle widziało niezwykłych momentów, w którem ludzie niczemu się nie dziwią, audjencja sowieckiego komisarza w Pałacu Królewskim nabrała posmaku sensacji. Rzęsiście iluminowany Kapitol tego wieczoru przyciągał uwagę przechodzących, przyglądających się zdaleka Rzymian.

W niezwykłej karjerze życiowej Litwinowa,

Nasz dar honorowy dla 70-letniego Usyszkina: 600 dunamów nowej ziemi w Bejt San dla narodu żydowskiego!

Zadanie i charakter naszej akcji

Jak już w innem miejscu pisano, powinna akcja Usyszkina, którą dzisiaj rozpoczynamy, przynieść w naszej dzielnicy sumę 100.000 zł. Kwota ta służyć ma na zakupno nowego obszaru ziemi, na którym skolonizowani będą przeważnie chalucim z naszej dzielnicy. Prawda, jest to suma — jak na dzisiejsze ciężkie czasy — dość wielka, ale w stosunku do wielkiego dzieła, którego mamy dokonać, jest ona mała, powiedziałbym nawet — za mała. Musimy się też domagać wielkich, wyjątkowych, a nawet dotkliwych ofiar tak ze strony społeczeństwa, jak i ze strony sztabu pracowników. Trzeba o tem koniecznie pamiętać, że nie jest to zwyczajna zbiórka w rodzaju tych, jakie często przeprowadza Keren Kajemet, lecz akcja nadzwyczajna, wymagająca też nadzwyczajnego wysiłku.

Ponieważ akcja służy ściśle określonemu celowi, gdyż za uzyskane fundusze ma być zakupiony ściśle określony obszar dunamów ziemi, nadano akcji tej miano akcji dunamowej, a także datki i ofiary mają być odpowiednikami pewnej ilości dunamów. W myśl tej zasady uprasza się w pierwszym rzędzie o ofiarowanie takich datków, któreby odpowiadały kilku dunamom ziemi. Tu zwraca się nasz apel do instytucyj publicznych, jak gminy żydowskie, banki, stowarzyszenia itp., które mogą się wybitnie przyczynić do powstania tego nowego wielkiego dzieła kolonizacyjnego w Erez, — przez ufundowanie pewnego obszaru ziemi w formie:

1) Wpisu do złotej księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego (Cena za wpis wynosi zł. 900.).

2) Ofiary dwóch dunamów ziemi (Cena zł. 600.).

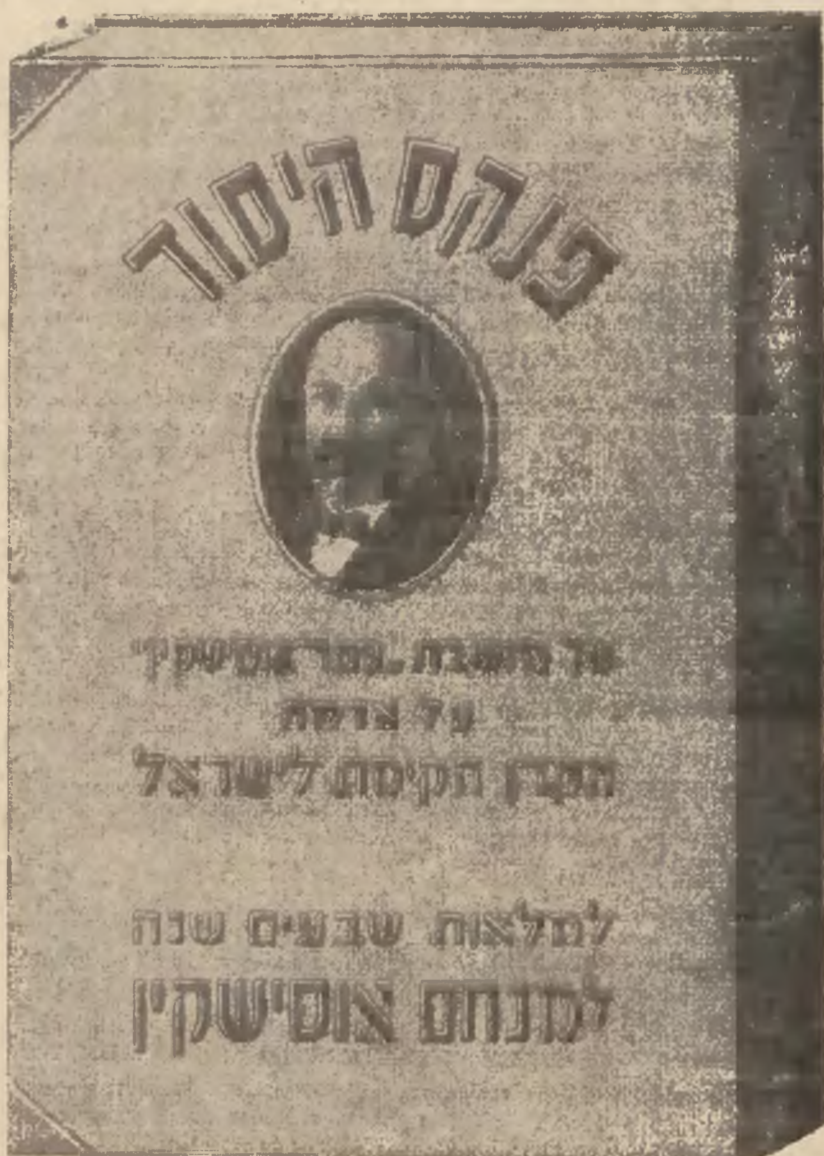
Następnie wchodzą w rachubę pojedyncze zamożne osoby, które winne zaofiarować:

1) 1 dunam ziemi (Cena zł. 300.).

2) 1/2 dunama ziemi (Cena zł. 150.).

Wkońcu skierowany jest nasz apel do wszystkich innych zamożnych i średnio-zamożnych członków społeczeństwa żydowskiego, którzy mogą i winni zaofiarować pewien obszar ziemi w powstającym „Kfar Usyszkin", przynajmniej 1/4, 1/8 dunama i mniej nawet — aż do 1/100 dunama, której cena wynosi zł. 3.

W ten sposób wszystkie kategorje ludzi mają możność przyczynienia się — wedle sił i możności — do tego wielkiego i wzniosłego dzieła.



Kierownictwo akcji pomyślało także o tem, ażeby związać w odpowiedni sposób nazwiska ofiarodawców z dokonać się mającem dziełem i w ten sposób uwiecznić pamięć szlachetnych ofiarodawców po wsze czasy. W tym celu ustanowiono premje i dyplomy dla poszczególnych ofiarodawców, które wobec potomności świadczyć będą o zrozumieniu przez nich i poparciu dzieła odbudowy ojczyzny.

Premje i dyplomy są następujące:

1) Dla ofiarodawców wpisu do złotej księgi, jakoteż dla wszystkich tych, którzy zaofiarują po kilka dunamów do 1/2 dunama ziemi włącznie — wystawi się specjalne artystycznie wykonane dyplomy, opiewające na nazwiska ofiarodawców i stwierdzające ilość zaofiarowanych dunamów.

2) Dla wszystkich innych ofiarodawców — od 1/4 dunama aż do 1/100 dunama — założono specjalną księgę pamiątkową tzw. „Pinkas Hajisud", (której odbitkę umieszczamy), do której dokona się wpisu tych ofiarodawców, w miejscu odpowiadającem wysokości datków. Księga ta, po dokonaniu wpisu ofiarodawców, przesłaną będzie do Jerozolimy a po wybudowaniu osiedla im. Usyszkina będzie przechowywana w archiwum tego osiedla.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo żydowskie okaże jak najdalej posuniętą ofiarność, że nie zadowoli się w tym wypadku zwykłą przeciętną ofiarą, lecz zdobędzie się na nadzwyczajny wysiłek, by w ten sposób przyczynić się do umożliwienia realizacji tego wielkiego i wzniosłego celu.

Juljan Silberbusch

Usyszkin — fanatyk

Chcąc ocenić należycie dzieło życia 70-letniego Menachema Usyszkina, nie mogę znaleźć lepszego określenia, jak — „fanatyk". Ten wyraz charakteryzuje bowiem najlepiej człowieka, który, pochodząc z minionej już epoki, jak symbol wkracza w nasze czasy i nawet przyszłemu pokoleniu, jakby wieczna latarnia morska, rozświeca najważniejsze zagadnienia życiowe. Uprzytomnijmy sobie przeto naprzód, na czem właściwie polega istota fanatyka.

Otóż fanatyk ma przedewszystkiem pewne swoiste, ale niedwuznaczne, nastawienie do pewnego centralnego zagadnienia życiowego. I tu niema różnicy, czy chodzi o fanatycznego żyda, chrześcijanina albo muzułmanina; o fanatycznego socjalistę, konserwatystę czy człowieka religijnego: fanatyk, prawdziwy fanatyk, czemkolwiek pozatem jest i czemkolwiek pozatem się zajmuje, ma silny żywotny stosunek do pewnej ogólnej zasady życiowej, nosi przeto z sobą niejako oś, około której — jego zdaniem — świat się obraca i która też metodycznie i systematycznie porządkuje wszystkie centralne zagadnienia życiowe. Kto się więc poświęca jakiejś rzeczy, z fanatyzmem, wewnętrzną ochotą i zupełną ofiarnością, ten niewątpliwie odnosi się z większem zrozumieniem do całego życia, a nawet do całego świata, niż człowiek wolnobujający, niestały, rzekomo genjalny. Silne, ustalone zagadnienie życiowe — wielkie i małe — złączone jest tysiącem mostów i związków z dziedziną bezkresnej rzeczywistości, z którą — trup, nicość, nie ma żadnego połączenia. Chodzi jednak o to, ażeby przytem odgrywał pewną rolę rzeczywisty, namiętny głód życia, w najwznioślejszem tego słowa znaczeniu.

Ta ogólna zasada charakteryzuje nam najlepiej prostą linję rozwoju życiowego Usyszkina. Usyszkin jest właśnie fanatykiem w pełnem i najlepszem tego słowa znaczeniu. Jako fanatyk nie zbacza nigdy z drogi, prowadzącej do spełnienia zadania życiowego. Jako fanatyk nie zrzeknie się nigdy swych zasad; jako fanatyka nie dręczą go wątpliwości; jako fanatyk jest człowiekiem jednolitym i prostolinijnym, a ponieważ wszystkie jego kroki opierają się silnie na jego zasadach życiowych wywiera na wszystkich, z którymi się styka, jakiś dziwny, niewytłumaczony wpływ. A ponieważ jest właśnie tym fanatykiem, który każdym swem słowem, każdym gestem, każdym czynem, każdą myślą, całem swem życiem pracuje nad zrealizowaniem swego zadania, życiowego, stał się prawdziwym wychowawcą całego Narodu Żydowskiego, prawdziwym nauczycielem ruchu sjonistycznego, utrzymując się na tem stanowisku, aż do dnia dzisiejszego.

A jakież to centralne zagadnienie życiowe zrobiło z niego fanatyka? Tęsknota za stworzeniem ścisłego związku narodu z ziemią, wola nierozerwalnego zamknięcia i zakucia tego twórczego łańcucha, który musi powstać z połączenia Żydowskiego Narodu z Żydowską Ziemią. Realizuje ją 19-letni Usyszkin, który przyłącza się do grupy „Bilu" emigrującej do Palestyny; dwudziestoszcześcioletni, który

w czasopiśmie „Hamelic" występuje z żądaniem stworzenia Keren Kajemeth, dla zakupna ziemi w Palestynie (na 12 lat przed stworzeniem tegoż funduszu, na V. Kongresie sjonistycznym); czterdziestoletni, który spowodował upadek nieszczęsnego projektu Ugandy, który potem całe swoje dalsze życie poświęca żydowskiemu funduszowi narodowemu, wyzwala trzy najważniejsze pozycje wpadowe kraju i w ten sposób spełnia złożoną przed 42 laty przysięgę i wreszcie 70-letni Usyszkin, który teraz właśnie zabiera się do wielkiego dzieła objęcia czwartej wielkiej doliny, Bejsan, na wieczystą własność narodu żydowskiego. A jeśli nam w rezultacie swego doświadczenia życiowego ciągle przypomina: „Niemasz nic takiego, coby się twej w o l i oprzeć zdołało", albo gdy nas upomina: „nie mów: jutro wyzwolimy ziemię!, albowiem możesz się spóźnić!", albo gdy całe życie głosi: „wyzwolenie ziemi, przed wyzwoleniem narodu!", — stale widzimy go r e a l i z u j ą c e g o w ś r ó d w a l k w i e l k i k r ó l e w s k i s e n s w e g o ż y c i a.

A ponieważ Usyszkin usłyszał „zew Ziemi", tak silnie i donośnie, jak nikt inny, ponieważ w jego istotę i w jego działanie zaklęta jest część porywającej i nieodpartej siły, jaką daje potężnie milcząca ziemia i żelazne prawa natury, przeto jest w nim coś ze zwycięskiej mocy naszych starych proroków. Podobnie, jak u proroka, skutek jego działalności nie jest związany z jednem tylko pokoleniem, dzieło nie jest ograniczone w czasie i wywierą swoje właściwe skutki właśnie dopiero w przyszłych pokoleniach. Jak opoka stoi przed nami Menachem Usyszkin, wśród wzburzonych fal dzisiejszego żydowskiego życia, wskazuje nam drogę ku lepszej przyszłości.



Dr Maks Sołowiejczyk

Usyszkin jako indywidualność

Usyszkin, to symbol naszego całego ruchu odrodzeniowego, we wszystkich przejawach i formach. Wszystkie czynniki, które się złożyły na nasz ruch, znajdują w osobie Usyszkina ucieleśnienie i wyrażenie: pierwiastek narodowy, niemniej jak polityczny i socjalny. Ruch Chowewe-sjonistyczny, który przed 50 laty był bodźcem powstania kierunku narodowego w rosyjskiem żydostwie, znalazł w osobie młodego Usyszkina jednego z najbardziej zapalonych zwolenników. Każde zdarzenie, zaszłe w łonie tego ruchu, jest nierozerwalnie związane z jego imieniem. Pojął Usyszkin już w samem zaraniu, że mimo wybitnie palestynocentrycznej tendencji, ruch ten winien poświęcić się również intenzywnej pracy kulturalnej w krajach rozproszenia. Objąwszy zaś jego kierownictwo, jako jeden z nawierniejszych i najbardziej oddanych przywódców, wysunął się na czoło bojowników o uznanie języka, literatury i kultury hebrajskiej.

Usyszkin był także jednym z pierwszych, którzy stawili się na zew Herzla. Będąc głęboko zakorzenionym w tradycyjnem i narodowem żydostwie, zrozumiał odrazu że idea sjońska w tej nowej formie, nadanej jej przez Herzla, zdoła wywołać rewolucję w ruchu narodowym. Usyszkin był także pierwszym propagatorem syntetycznego sjonizmu który miał połączyć dążenia w dziedzinie wielkiej polityki z praktyczną pracą nad odbudową kraju. Usyszkin brał udział we wszystkich kongresach, od pierwszego do ostatniego, z wyjątkiem jednego, gdy przed początkiem sesji tegoż wyjechał do Erec Izrael, by położyć podwaliny pod pierwsze organizacje nowego Jiszuwu: Kneset Israel, i związek nauczycieli. Na tym to właśnie Kongresie, pod nieobecność Usyszkina, uchwalono znaną rezolucje w sprawie Ugandy. Wszystkim znana jest walka, którą prowadził przeciw temu projektowi, jak również i zwycięstwo, które odniósł, gruntując ideę sjonistyczną na jedynej dla niej właściwej podstawie, na Palestynie.

W epoce realizacji wiążą się ściśle wszystkie poczynania Narodu żydowskiego i nowego jiszuwu, zmierzające do odbudowy Ojczyzny, z osobą Usyszkina. Praca polityczna w Waad Haceirim, zaczątki walki politycznej o nasze prawa w kraju, zorganizowanie żydostwa palestyńskiego i gigantyczna praca na Keren Kajemeth Leisrael, zdobycie Emek Jezreel, doliny Hajfa—Akko i Emek Haszaron, niebywałe podniesienie dochodów KKL, co umożliwiło nabycie przeszło 300.000 dunamów ziemi na wieczystą własność Narodu żydowskiego, — wszystko to jest dziełem Usyszkina, jest płodem jego ducha, jego energji, i wybitnej indywidualności. Łączy on bowiem w sobie zmysł dla twardej rzeczywistości, z tkliwym idealizmem, silną dłoń z sercem poety. Nie tylko jego działalność, lecz głównie jego osoba, wywiera dominujący wpływ na naszą całą pracę, i tu leży przyczyna miłości, którą otaczają tego człowieka ludzie wszystkich kierunków i partji.

Tajemnica jego wielkiego wpływu i popularności leży poza siłą jego indywidualności także w fakcie, że będąc źródłem prawdy historycznej, stał się symbolem tej wielkiej prawdy, którą wykazuje nasz cały ruch. Ileż to bowiem ruchów społecznych przewinęło się przed naszymi oczyma w ostatnich dziesiątkach lat? Ileż zasad musiał każdy z nich złożyć w ofierze koniecznościom życiowym i w zależności od nich uzupełniać swój program? Tylko jeden ruch pozostał sobie wiernym w ostatniem 50-leciu i ciągle na nowo stwierdzał swą historyczną prawdę: Sjonizm! Któż z nas byłby jeszcze przed 20 laty uwierzył, że djagnoza i prognoza sjonizmu, tak w negatywnem jak i pozytywnem znaczeniu, urzeczywistni się w tak dobitny sposób, jak tego jesteśmy teraz świadkami? Któżby w to uwierzył, że wielkie kłamstwa asymilacji objawią się w tak straszliwy sposób, jak to się dzieje obecnie na Zachodzie Europy, ktoby uwierzył, że siły narodu żydowskiego zdołają tylko w kraju Ojców dokonać takiego dzieła odbudowy, jakie przed naszemi oczyma teraz powstaje? Nawet najwierniejsi wyznawcy naszej idei nawet najwięksi fantaści nie zawsze wierzyli, że służymy stuprocentowej prawdzie. A ta wielka prawda stanowi właśnie tajemnicę gigantycznej mocy, zaklętej w potężną indywidualność Usyszkina. Objawia on ją w każdym swym czynie, obraz jego stoi przed nami jak opoka i będzie nam przyświecał, jako wyraz wielkiej prawdy naszego ruchu, aż do zaniku dziejów

Oby dzieło odbudowy naszej Ojczyzny w dniu 70-tej rocznicy urodzin Usyszkina zostało doprowadzone do końca, oby „Kfar Usyszkin", założony przez naszą młodzież stanął na pagórku Jego imienia, Jemu i nam na chwałę.

M. M. Usyszkin

Symbol mego życia

Z przemówienia Usyszkina na XXIII. Kongresie

Liczyłem 16 lat, będąc uczniem pewnej szkoły moskiewskiej. Pewnego dnia zjawił się w klasie nauczyciel literatury rosyjskiej i oznajmił nam, że przystąpimy do pisania tematów. Przyniósł małą książkę, zawierającą setki przysłów rosyjskich. Każdy z uczniów powinien, wybrać dowolne przysłowie i na dany temat napisać odpowiednie zdanie. Ja obrałem przysłowie: „Cierpliwość i praca wszystko przezwycięża". I właśnie symbol cierpliwości, cierpień i pracy towarzyszył mi odtąd do dzisiejszego wieczoru. Komu wiadome są me cierpienia przez przeciąg 52 lat? Jednak owe cierpienia, raczej z serca i duszy, niż z zewnątrz wypływają e nigdy nie oddaliły mię z otoczenia moich towarzyszy. W czasopiśmie czcigodnego mego przyjaciela Berla Katznelsona ukazał się szorstki artykuł przeciw mnie. Pokazano mi ten artykuł na co oświadczyłem: „Autor danego artykułu grubo się myli, sądząc, że przez to pozbawi mnie miłości do pracy". Taka była moja odpowiedź. I mógł bym przytoczyć cały szereg podobnych wypadków o cierpliwości [illegible] narodu. Najgenjalszy w narodzie żydowskim Mojsze Rabenu, był najlepszym przykładem, jak należy znosić zarzuty narodu. I my jesteśmy skazani na różne cierpienia ze strony towarzyszy i organizacyj a jednak pozostać w namiocie. Oto jest symbol — symbol cierpienia.

Zaś drugi symbol — praca. Rabi Berlin wspominał o moich zdolnościach i doniosłych poglądach politycznych. Mossinsohn mówił o wizji, którą jest przejęty. Wszystko to odpowiada prawdzie, jednak pragnę wspomnieć o pewnej rzeczywistości w mojem życiu. Byłem wówczas pilnym uczniem. W tym samym czasie pełniłem funkcję honorowego sekretarza „Chowewej Zion". Wysyłaliśmy agitatorów do wszystkich miejscowości, zamieszkałych przez ludność żydowską, celem zebrania pieniędzy na odbudowę Palestyny. Wpłynęły do nas różne listy ofiarodawców, które zakazano ogłosić w prasie i dlatego byliśmy zmuszeni przesłać każdemu ofiarodawcy osobne pokwitowanie. Ja zajmowałem się wystawieniem pokwitowań. Pewnego razu wpłynęła od pewnego Żyda z obwodu Smoleńskiego jedna kopiejka. I tą samą radością, jaką zwykle wypisałem pokwitowania na ruble pokwitowałem odbiór jednej kopiejki, gdyż byłem w świętem przekonaniu, że również i ta kopiejka przyczyni się do wybawienia Ziemi. Mniejsza i wielka praca — oto mój drugi symbol.

Odpowiedź Usyszkina na życzenia dzieci

Dzieci Jerozolimy, Dziatwo Erec Izrael! Wierzajcie mi, że ze wszystkich życzeń, jakie ostatnio otrzymałem, Wasze najbardziej mię ucieszyły. A to z dwóch przyczyn: pierwsze, że przysyłacie mi życzenia z Jerozolimy — centrum Narodu, stolica, w której koncentruje się serce i dusza naszego Narodu. Ziemia jest naszą twierdzą, gdyż siłą naszą nie stanowi karabin i młot. Zaś druga przyczyna: Wy jesteście wybrańcami losu, który sprzyjał Wam zbierać to, co ja i moi przyjaciele siali przed 50 laty. Dzisiejsza uroczystość nie jest mnie poświęconą, lecz całemu ruchowi narodowemu i wielkim jego mężom. Przyjmijcie zatem me życzenia skoro zbieracie plon przez nas w kraju skał zasiany. Bądźcie skorzy i oddani sercem i duszą dla wielkiego zadania wyzwolenia, dla zadania posiewu. — Przybyliście dziś z okazji święta plonu. A czy wiadome Wam znaczenie tego święta, wzniosłego połysku i światła, jakie otacza i rozjaśnia to stare nasze miasto? Przybycie na święto plonu było nakazem narodowym. Wszystkie pokolenia od Dan do Berszeba skoncentrowały się raz na czas na jednem miejscu, aby naród składający się z wielu pokoleń, sławił jedność i wieczne braterstwo. Również od Was zależy utrzymać w przyszłości znaczenie tego święta. Wstępujecie do szkoły pojedyncze lecz wychodzić z niej powinniście łącznie, jako jednolitość narodowa. Stwórzcie jeden tylko naród, lecz nie kilka. Obyście dożyli całkowitego wybawienia naszego kraju i tegoż stolicy — Jeruszalaim.



w której tyle było momentów emocjonujących i nieprzewidywanych, wielkie przyjęcie na jego cześć zgotowane we wspaniałych salonach degli Orazi e Curiazi, należeć będzie do szczególnie osobliwych.

W tych samych salonach gdzie Rzym wita uroczyście z właściwym sobie ceremonjałem, z godnością starych patrycjuszów głowy ukoronowane i możnych tego świata, — przedstawiciele polityki, rządu, społeczeństwa włoskiego witali Maksyma Maksymowicza Litwinowa, który może sobie za zasługę poczytać, że zbliżył Sowiety do Europy.

Od Białegostoku do Kapitolu — to droga istotnie niezwykła, gdy się widziało lśniące światła salonów kapitolijskich, ministrów i ambasadorów tworzących „cercle“ dokoła osoby dawnego komiwojażera, a obecnego kierownika polityki zagranicznej Rosji, wizerunki, freski posągi cesarzy i papieży, zdobiące salony Kapitolu, gdzie gubernator Rzymu sprawował honory domu, nabierało się przekonania, że rzeczywistość **może doprawdy** przekroczyć wszelkie fantazje i najprzeróżniejsze stwarza kurjoza.

* * *

Przed samym wyjazdem z Wiecznego Miasta Litwinow w salonach ambasady sowieckiej przyjmował przedstawicieli prasy zagranicznej. Prawie wszyscy dziennikarze zagraniczni, należący do Związku korespondentów prasy zagranicznej w Rzymie, zjawili się w gmachu sowieckiej ambasady przy ulicy Gaeta. Przyjazd Litwinowa do Rzymu, jego rozmowy z „Il Duce“, jego dalsze projekty podróży dyplomatycznych, jego osoba — wszystko to stwarzało pierwszorzędne motywy dla sensacji i dla wynurzeń prasowych.

Trzeba przyznać, że Litwinow nie zawiódł oczekiwań licznie zgromadzonych dziennikarzy, mimo, że zręcznie odparowywał zadawane mu pytanie, które często trafiały w samo sedno zagadnień.

Nuta naczelna wynurzeń komisarza sowieckiego dla spraw zagranicznych brzmiała **bardzo pojednawczo w stosunku do wszystkich państw.** Rosja sowiecka gotowa jest zawrzeć traktaty przyjaźni i współpracować ze światem. Chodzi o to tylko, zaznaczył Litwinow, i od tego zależy dalszy pokojowy rozwój stosunków europejskich, by wszystkie państwa miały intencje pokojowe. **Niestety podkreślił z wyraźnym akcentem, są państwa, które chcą wojny, którzy się przygotowują do wojny...**

Aluzja była wyraźna. Niepotrzebnie jeden z dziennikarzy francuskich pragnął **wydobyć od komisarza Litwinowa, by wyraźnie określił, o które państwo mu chodzi.**

Na zapytanie niżej podpisanego, czy uważa on, że możliwy jest zbrojny konflikt już w niedalekiej przyszłości, Litwinow **następującą dał odpowiedź, która wywołała zrozumiałe poruszenie** wśród obecnych dziennikarzy:

— Nie uważam tego za wykluczone. Wszystkie czynniki, mogące spowodować nową wojnę, istnieją. Działa są gotowe.

Po tej nieco pesymistycznie brzmiącej odpowiedzi, Litwinow rozmawiał jeszcze osobno z poszczególnymi dziennikarzami, którzy zadawali mu pytania we wszystkich główniejszych językach europejskich.

Poliglota-Litwinow bynajmniej nie ustępuje Litwinowowi-sternikowi sowieckiej polityki zagranicznej.

Dr EDWARD KLEINLERER

Czarne barbarzyństwo w Stanach Zjednoczonych

(K) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej spoglądają z pogardliwie wyniosłą pobłażliwością na biedną Europę, która wstrząsana konwulsjami wewnętrznemi stanowi jedno po bojowisko harcujących nacjonalizmów. Europa znajduje się obecnie pod znakiem — koloro wości koszul, a opinja europejska jest w niela da kłopocie, czy wybrać koszulę czarną, bruna tną czy też niebieską.

A jednak ta dumna Ameryka Północna prze żywa obecnie także swój szał, który nazwać śmiało możemy barbarzyństwem czarnem. 12,3 miljonów murzynów żyjących w Sta nach Zjednoczonych stanowi najniższy szczebel struktury społecznej dumnej republiki gwiaździstej. Psychicznie biorąc jest egzysten cja murzynów dla trwałości systemu kapitali stycznego Stanów Zjednoczonych elementem bardzo ważnym, bo nawet najbardziej upośle dzony robotnik amerykański może siebie uwa żać za pana i z pogardą spoglądać na warstwę ludności, której się wogóle odmawia najprymi tywniejszych praw ludzkich. Istnieje w naturze ludzkiej potrzeba uważania siebie i swej warstwy za uprzywilejowany ośrodek świata.

Jak długo w Ameryce panował dobrobyt, sytuacja murzynów w Stanach Zjednoczonych, aczkolwiek zawsze była tragiczna, nie była bez nadziejna. W zasadzie murzyn po amerykańskiej wojnie domowej z lat 1861 do 1865 był obywatelem równouprawnionym, wszak wedle piętnastego amendement do konstytucji amerykańskiej, prawo wyborcze obywateli Stanów Zjednoczonych jest niezależne od pochodzenia rasowego lub koloru skóry. Coprawda postanowienia te istniały tylko na papierze, bo często gęsto nie dopuszczano murzyna do urny wyborczej, posługując się bądź to jaskrawą przemocą, bądź też wyrafinowanym kruczkiem prawnym w postaci „klauzuli dzia dka“ domagającej się od głosującego murzyna wykazania, że jego dziadek był już wolnym obywatelem; jeszcze gorzej niż z równouprawnieniem obywatelskiem przedstawia się sprawa z równouprawnieniem czysto życiowem, którego żadne prawo narzucić nie może. W Stanach południowych, które zmuszone zostały wojną do zniesienia niewolnictwa, istnieją po dziś dzień przedziały kolejowe i tramwajowe dla białych i czarnych, przyczem do kategorji czarnych zalicza się każdego człowieka, w którego żyłach płynie krew murzyńska, sięgająca aż do piątego nawet pokolenia. Małżeństwo między białymi a czarnymi jest niważne w Stanach południowych oraz w przeważnej ilości Stanów średnich, a nawet w niektórych Stanach zachodnich i pociąga za sobą ka rę, we wszystkich zaś Stanach amerykańskich tj. nawet tych, w których tego rodzaju przepisy nie istnieją, biały, który się żeni z murzynką, musi się liczyć z okrutnym bojkotem opin ji publicznej. W niektórych miejscowościach nie może obcy murzyn przenocować; liczne są wypadki, kiedy biały lekarz odmawia pomocy lekarskiej murzynom, których też nie przyjmują szpitale amerykańskie. Biada białemu, którego przyłapie się na wspólnym obiedzie z murzynem! Gdy Herbert Hoover, były prezydent U. S. A., zaprosił raz na śniadanie posła murzyńskiego, zerwała się przeciwko niemu w Stanach południowych burza protestów, piętnujących to „niegodne“ dżentelmena postępowanie prezydenta amerykańskiego.

A jednak w okresie prosperity kwestja murzyńska nie była tak groźna jak obecnie. Murzyni organizowali się, dobrobyt wśród nich wzrastał, a wybitne jednostki z pośród murzynów w dużej mierze łożyły na podniesienie po ziomu kulturalnego wśród swoich. W produkcji krajowej murzyni zajmowali wprawdzie placówki najniższe, do których nie aspirowali biali, mający dostęp do wszelkich gałęzi pracy ale murzynki stanowiły gros służby domowej, były niańkami, służącemi, a we wszystkich prawie restauracjach murzyni zdobyli dla sie bie zawód kelnerski. W okresie jazzu stali się murzyni dostawcami orkiestr, a niektórzy z nich nawet dorobili się dużych majątków jako dyrygenci i tancerze. Obecnie stosunki się zmieniły, teraz bezrobotny Amerykanin widzi w murzynie przedewszystkiem konkurenta i ruguje go nawet z placówek, które przedtem były monopolem czarnych) (np. przedtem byli pucobutami wyłącznie tylko murzyni, a obecnie spotyka się tylko białych pucobutów). Jeśli więc bezrobocie jest klątwą dla stuprocentowych obywateli amerykańskich cóż dopiero mówić o murzynach, których wogóle się obecnie do pracy nie dopuszcza.

Nędza wśród murzynów jest też olbrzymia, a każda próba przyjścia im z pomocą wywołuje oburzenie nawet amerykańskiej klasy robot niczej. Napróżno wybitni pisarze amerykańscy z O'Neil'em na czele usiłowali uczynić wyłom w tej barykadzie nienawiści, którą Amerykanie oddzielają się od murzynów; doszło do tego, że murzyni ze Stanów północnych i wschodnich odpływają na południe, gdzie ich czeka śmierć głodowa.

Nienawiść ku murzynom wzrosła obecnie w Ameryce w sposób straszliwy, a objawia się ona we wzroście lynchu. Od roku 1890 do 1932 stwierdziła statystyka 3.610 wypadków lynchu, które najczęściej wydarzają się rzekomo z powodu napadu murzynów na białe kobiety. Policja amerykańska zachowuje się we wszystkich tych wypadkach tak jak policja hitlerowska w Niemczech: niczego nie widzi, albo też bierze czynny udział w tych samosądach białej ludności nad murzynami.

Rząd amerykański widzi już to niebezpieczeństwo zagrażające poczuciu prawnemu ludności; a pytanie tylko zachodzi, czy zdobędzie się na energję, by mu się całą siłą przeciwstawić. Sędziowie przysięgli występujący przeciwko sprawcom tych barbarzyńskich samosądów nie mają odwagi ich skazywania: to wrogie nastawienie wobec murzynów odbiło się już na procesie siedmiu chłopców murzyńskich ze Scotsborro, skazanych w pierwszych instancjach na śmierć z powodu rzekomego zgwałcenia dwóch białych prostytutek, z którem razem odbywali podróż bez biletów we wagonie towarowym. Wyrok ten został zniesiony, a podczas drugiej rozprawy skazano na śmierć tylko jednego murzyna, resztę zaś uwolniono. I ten wyrok został zakwestjonowany, ale obecnie znowu ława przysięgłych wydała wyrok śmierci na jednego z tych siedmiu chłopców murzyńskich, których niewinność nie ulega żadnej wątpliwości. Wszak jedna z dziewcząt cofnęła swe zeznania obciążające, oświadczając, że została do nich zmuszona przez policję!

Na czele komitetu walczącego o życie dla tych siedmiu niewinnych ofiar rasowych przesądów stoi znakomity pisarz amerykański Teodor Dreier: w obronie murzynów występuje oddawna Upton Sinclair, dzielnie mu sekunduje Sinclair Lewis, w ich obronie kruszy kopje O'Neil i cała plejada lewicy amerykańskiej. Narazie kampanja ta nie wydała żadnych rezultatów — na ulicy amerykańskiej szaleje czarne barbarzyństwo.

Jakie są dotychczasowe nasze zdobycze w Palestynie

IMIGRACJA ŻYD. W OSTATNICH LATACH.

1930 r.	4.800 dusz
1931 r.	3.900 dusz
1932 r.	8.800 dusz
1933 r. (od stycznia—sierpnia)	14.905 dusz

PRZYROST ŻYDOWSKIEGO JISZUWU:

1919 r.	57 000 dusz
1921 r.	96 000 dusz
1927 r.	156 000 dusz
1930 r.	170 000 dusz
1932 r	200.000 dusz
1933 r. (październik)	230.000 dusz

PODZIAŁ LUDNOŚCI PALESTYNY 1932.

Żydów 200 000; Muzułm. 760.000; Chrześc. 90.000.

ŻYDOWSKA POSIADŁOŚĆ ZIEMSKA.

Keren Kajemet Leizrael	330.000 dun.
Pica	380.000
Prywatna i towarzystwa prywat.	520.000 "
razem do 1932 r.	1,230.000 dun.

PODZIAŁ OBSZARÓW ZIEMI WŁASNOŚCI K. K. L.

Emek Izreel	167.227 dun.
Judea	38.270
Szaron	37 899
Zatoka Hajfy	30.653
Zatoka Jordanu	12 348
Samarja	5.009
Galilea	3.817

ROZWÓJ ROLNICTWA ŻYD. JISZUWU:

Rok:	Kolonje:	Uprawione pole (Dunamów)	dusze
1901	20	120 000	5 000
1922	72	410 000	17 500
1927	100	460 000	30.000
1932	111	520.000	47 500

ROZWÓJ PLANTACYJ ŻYDOWSKICH:

Rok:	Winogrona; (dunamów)	Migdałów; (dunamów)	Pomarańcze (dunamów)
1902	25.000	—	—
1915	14.000	26.000	10 000
1926	20.000	23.000	17 000
1932	26.000	17.000	101.000

(Uprawa pomarańcz na ziemi nie należącej do żyd. stanu posiadania wynosiła do 1932 r. 80.000 dun.).

INWESTYCJE K. K. L.

Rodzaj inwestycji	Procent inwest. kapitału
Posiadłość wiejska i miejska	75 proc.
Plantacje	8 proc.
Ameljoracja	7 proc.
Instalacja wodociągowa	5 proc.
Budowle	3 proc.
Różne	2 proc.

RUCH ROBOCZY W R. 1932:

Rodzaj zatrudnienia:	Żydzi;	Nieżyd.
Kolej, roboty publiczne	1.000	7.400
Budowle	2.000	2.000
Przemysł i rzemieślnictwo	8.000	4.000
Rolnictwo	9.000	15.000

PRZEMYSŁ ŻYDOWSKI.

Rok:	Ilość zatrudnionych;	Inwestycje kapitału
1921	2.000	500.000 funtów
1925	4.900	1.500.000 funtów
1930	11.000	2,300.000 funtów
1932	16.500	4,500.000 funtów

EKSPORT I IMPORT:

Rok:	Eksport (funty)	Import (funty)
1929	1,500 000	7,100.000
1930	1,900.000	7,000 000
1931	1,600.000	5,800.000
1932	2,400.000	8,100 000

ROZWÓJ AUTOMOBILIZMU.

Rok:	Liczba samochodów
1920	50
1925	1,700
1929	3 000
1932	4.500

SZKOLNICTWO 1932.

Rodzaj szkoły; Ilość uczniów.

Żyd. szkoły 31 000 żyd.
Rządowe szkoły 20.000 muzułm 3.000 chrześc.
Chrześcij. szkoły 2 000 muzułm 13.000 chrześc.
Muzułm. szkoły 6.000 muzułm

SZKOŁY SJOŃSKIE 1932 R.

Rodz. szkoły;	ilość,	ilość uczniów;	ilość nauczycieli
Ochronki	140	5 165	180
Ludowe	110	15.587	551
Średnie	5	1.527	96
Semin naucz.	4	400	44
Techniczne	6	463	46
	265	23 142	917

Ponadto: Uniwersytet Hebr. 250 słuchaczy
Technikum w Hajfie 125 słuchaczy



WTOREK, 12 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Płyty — o 12,30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Orkiestra T. Seredyńskiego, 16,25 Skrzynka P. K. O., 16,40 „Tokio w 10-lecie trzęsienia ziemi“ red. Babiński, 16,55 Cykl arcydzieł muzycznych od XVI-go do XX-go wieku, koncert IV. posw. twórczości Mozarta, prelekcja M. Glińskiego, ork. symf. pod dyr. M. Glińskiego, R. Wraga (bas), J. Korolkiewicz (baryt.), A. Junowicz (flet), 17,50 Płyty, 18 „Dorobek naszych teatrów ludowych“ — p. Cierniak, 18,20 Reportaż z Kałusza: „Skarby mineralne Małopolski“, 19,05 „Jak i czem oddychają rośliny?“ — prof. dr Vorbrodt, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Feljeton aktualny, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 „Madame Butterfly“ opera Pucciniego (z płyt), w przerwie: „Szczęściarz“, noweli J. Kossowskiego, 22,25—23,30 Muzyka taneczna, o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne

* * *

Warszawa (1111,8) 7—11,50 p. Kraków, 11,50 Życie artystyczne stolicy, 11.57—16,40 p. Kraków, 16,40 „Wśród książek“ — prof. Mościcki, 16,55—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

* * *

Katowice (408,7) 7—17,50 p. Kraków, 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi, 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Poeta rozterki — Michał Eminescu“ — E. Zegadłowicz, 19,25—23,30 p. Kraków

* * *

Lwów (380,7) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Chwilka Lwowsk. Dyr. Kolejowej, 18—19 p. Kraków, 19 Feljeton teatralny p. I. Wieniewskiej, 19,15 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (517,2) 10,20 Audycja dla młodzieży, 11,30 Koncert popularny, 15,25 Program muzyczny dla dzieci, 17,15 Koncert solistów, 18,50 Muzyka lekka, 20 „Zamarłe oczy“ — opera d'Alberta, 22,25 Muzyka lekka.

* * *

Londyn (355,9) 13, 16, 19.30 Koncerty, 20,30 Serenady, 21 Koncert z udziałem St. Niedzielskiego (fort.), 22,50 Audycja literacko muzyczna „Przy kominku“, 23,30 Muzyka taneczna.

* * *

Budapeszt (550,5 13,30 Muzyka cygańska, 17,30 Recital fort., 19,30 „Tristan i Izolda“ — opera Wagnera (akt II i III.), nast. muzyka cygańska.

LEOPOLD BICHLER 48)

Śmiertelna tęsknota

„Co? Grozisz mi? Ty jesteś moim synem, co? Wynoś się!“

„Idę. Idę już. Mnie nie potrzebujesz wyrzucać! Ale ja ci...“

„Wynoś się! Wyjdź!“

ROZDZIAŁ XVIII.

Pani Berta siedziała w swojem mieszkaniu w Bernie, patrzyła zamyślona przez okno i wzdychając, pomyślała, że rok już upłynął od śmierci matki. Siedziała przy małym stoliku i oparłszy głowę na ręce, wspominała piękniejsze czasy, kiedy to matka jeszcze żyła. Nagle ogarnął ją lęk. Przypomniała sobie, że powinna zajrzeć do tabeli, kiedy — według żydowskiego kalendarza — wypada rocznica śmierci matki. Na podstawie tabeli pani Berta stwierdziła, że właśnie następnego dnia wypadała rocznica śmierci że w przeddzień rocznicy należy zapalić świecę.

W dawniejszych czasach, gdy nie było jeszcze świec, brano pół szklanki wody, dolewano do tego oliwy i wpuszczano do tej mieszaniny knot, przytwierdzony do blaszanego kółka. Takie światełko zapalano na dwadzieścia cztery godziny.

Widziała to jeszcze Berta u swoich rodziców, którzy zapalali oliwę w rocznicę śmierci dziadów.

Przypatrując się płonącym świecom, posmutniała bardzo i płakała. Wtem otworzył ktoś drzwi sąsiedniego pokoju i rozległ się głos jej dziecka. Z uczuciem bólu i radości zarazem, rzekła do siebie pocichu: „Dopiero gdy się ma własne dzieci, wie się, czem są rodzice.“

Razem z dzieckiem wrócił do domu mąż. Otworzył drzwi sypialni, załączył światło i zapytał zdumiony: „Berto, dlaczego w ciemności? I co ci jest? Płoniesz cała?“

Nie odpowiedziała nic i dopiero gdy w jego ręce spostrzegła zwiniętą kartkę papieru, zapytała: „Co ty masz, Fryderyku?“

„A prawda, depesza dla ciebie. Spotkałem posłańca na schodach.“

„Depesza? Od kogo? Co się stało?“

„Nie wiem, Berto.“

Otworzyła depeszę i przeczytała:

„Przyjeżdżaj natychmiast do Wiednia, pilna sprawa. — Henryk.“

— — — — — — — — —

Następnego dnia popołudniu w mieszkaniu Henryka zebrała się rodzina. Rodzeństwo było w komplecie, a Henryk, pełen oburzenia, opowiadał o planach ojca. Zakończył słowami: „A więc, co mówicie do tego? Co tu zrobić? Nie możemy przecież pozwolić na to, ażeby się ożenił?!“

Wszyscy milczeli pod wrażeniem przykrej wiadomości. Po chwili dopiero odezwał się Robert: „Ojciec zpewnością nie mówił tego na serjo.“

Niewiadomo, co Robert myślał, czy wierzył w swoje słowa, czy też chciał tylko drażnić Henryka. Henryk zrobił duże oczy i właśnie chciał oratu odpowiedzieć, gdy odezwała się pani Resia: „Ależ Robercie! Ja mówiłam dziś przedpołudniem z ojcem. Naturalnie, że chce się żenić.“

M. M. USYSZKIN

Wola Narodu

Było to dnia 26 Adar 5661 (4 maja 1891). Mała karawana wędrowała przez dolinę Kiszon, celem zbadania rozległej niziny, która rozciągała się od Hajfy aż po Akko. Karawana składała się z 5-ciu ludzi: pierwszy, to młody literat z Odessy, Aszer Ginsberg, który potem jako „Achad-Haam“ stał się wychowawcą i nauczycielem swojej generacji.

Drugi, młody absolwent wydziału prawnego z Moskwy, nazwiskiem Maaze, wsławił się później, jako naczelny rabin moskiewskiej gminy żydowskiej.

Trzeci, był to młody inżynier z Elisabethgradu, na Ukrainie, nazwiskiem Temkin, świeżo przybyły do kraju, jako przewodniczący wydziału „Chowewe-Zion“.

Czwartym był młody Żyd litewski, Ajzenstadt, znany później, jako literat hebrajski, pod nazwiskiem „Barsilai“.

Ostatnim był piszący te słowa, który właśnie ukończył swe studja inżynierskie w Moskwie.

Celem naszym było zwiedzić tę obszerną nizinę i wejść z właścicielami jej w pertraktacje, albowiem mieliśmy szczery zamiar nabycia jej pod kolonizację żydowską.

Jak daleko okiem sięgnąć, rozciągała się pustynia, w której prawieże nie widać było człowieka. Tylko tu i ówdzie znachodziły się rozrzucone namioty beduińskie, pozatem nic, tylko moczary, wydmy piaszczyste, krzewy pustynne, osty i ciernie, — a na skraju horyzontu nagie skały Karmelu, bez zieleni, bez drzew, bez najmniejszego śladu ludzkiego osiedla. Samo miasto Hajfa było małe i nędzne, pełne brudu i nieczystości. Tylko jedna jedyna kolonja w całej okolicy nęciła oko niezwykłym ładem i pięknością: było to niemieckie osiedle zwane „Karmel“, które właśnie znajdowało się w stadjum rozwoju. Około jednej z winnic, należących do tej kolonji, spotkałem wówczas niemieckiego chłopa, który z oskardem w ręku rozkopywał ziemię wokół winorośli. Gdy go zapytałem o możliwości kolonizacyjne tej okolicy, odparł, z lekceważącym uśmieszkiem: „To nie dla Żydów! Żydzi tylko lubią przychodzić do gotowego. Ofiarność, — ta prawdziwa ofiarność, której wymaga praca odbudowawcza, twórcza, ta nie leży w waszej naturze. Wolicie czekać na cudze ofiary, na to, by inni za was pracowali i budowali. Potem wy przychodzicie i.... kupujecie!“.

Odczułem te słowa jak piekący policzek. Zbladłem ze wstydu i bólu. Mimoto jednak odpowiedziałem z zupełnym spokojem: „Jeśli Pan jeszcze długo żyć będzie, przekona się Pan, że się Pan pomylił. Jeśli może słowa Pańskie zawierają cień prawdy, odnośnie do Żydów, żyjących w krajach rozproszenia, to jednak zawierają dotkliwą obelgę, jeśli mają dotyczyć odbudowy naszej prastarej Ojczyzny, do której znowu wracać zaczynamy“.

I wtedy, w kole bliskich przyjaciół, złożyliśmy sobie nawzajem uroczystą przysięgę: poświęcić wszystkie siły dla naszego wielkiego celu, ażeby zadać kłam jego słowom.

Od tego czasu minęło 42 lat. Ten okres czasu zgotował naszemu narodowi wiele nieszczęść, prześladowań i oszczerstw. W licznych krajach rozproszenia popłynęły strumienie krwi żydowskiej. Staliśmy się pośmiewiskiem narodów, a nawet na nasze odwieczne ideały: powrotu do Ojczyzny, odbudowy jej, stworzenia normalnego życia narodowego w krainie naszych ojców, wylano kubły szyderstwa.

Marzyliśmy wtedy szczególnie o trzech ośrodkach, o trzech dolinach: o Emek Jezreel, o Emek Haszaron, i o Emek Akko. We wspomnieniach moich z tych czasów rysują się wszystkie te miejsca ze szczególną wyrazistością.

Towarzyszom moim nie danem było dożyć chwili, w której sny ich i marzenia przyoblekają się zwolna w szatę rzeczywistości. A ja dziękuję Bogu, za doznaną łaskę i powiadam: „Błogosławiony bądź, Boże Izraela, żeś dozwolił mi dożyć tej chwili i sprawił, że doczekałem dnia, w którym za mojem pośrednictwem dokonało się święte dzieło wyzwolenia i przydzielenia na własność Narodu Żydowskiego Doliny Jezreel, Doliny Haszaron i Doliny Akko.

Akcja legitymacyjna na rok 5694 w toku

Egzekutywa Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje:

Legitymacje partyjne Organizacji Sjonistycznej na rok 5694 zostały już rozesłane przez Egzekutywę. Wszystkie Komitety Lokalne winny bezzwłocznie przystąpić do akcji legitymacyjnej. Akcja legitymacyjna powinna być wyzyskana także dla werbowania nowych towarzyszy i organizowaniach ich w ramach naszej Organizacji.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Złoty wiek rycerstwa“

Farsa w trzech aktach Ch. Marlowe'a

Przed kilku laty wystawił tę pogodną komedję angielską, która teraz ad captandam benevolentiam pt. publiczności zdegradowana została na farsę, pan dyrektor Trzciński i osiągnął sukces. Zdaje się, że p. Białkowski, reżyser tej komedji-farsy, grał w niej sam, przypomniał ją więc sobie i „uwspółcześnił“, a nasz Teatr Miejski postanowił zapchać nią dziurę repertuarową wywołaną absentowaniem się publiczności naszej w teatrze. „Złoty wiek rycerstwa“ należy do tych sztuk, po które sięga zakłopotany teatr, gdy jest zdezorjentowany a nie wie, czem może publiczność przyciągnąć do teatru. Trudno bowiem sobie czemś innem wytłumaczyć wystawienie tej błahostki, która jest wprawdzie wesołą i pogodną, ale właściwie nikogo nie interesuje, a która „uwspółcześniona“ nie zyskała wcale rumieńców życia. O ile wiemy, spoczywają w teczce kierownictwa naszego teatru wcale interesujące sztuki Pawlikowskiej- Jasnorzewskiej, Rity Rey i wielu innych, dlatego tylko chwilowem zakłopotaniem wyjaśnić sobie możemy wystawienie tego niewinnego zdemaskowania snobizmu, drapującego się chętnie w togę tęsknoty za dawnemi czasy. Wątpić należy, czy dziś znajdzie się jakiś bankier Izaakson, którvby był gotów się wychrzcić, byleby tylko córka jego mogła wyjść za prawdziwego sira, a jeśli się taki jegomość jeszcze znajdzie, jeśli hitleryzm nie był dla niego odpowiednią nauczką, tem gorzej dla niego...

Przyznać możemy, że p. Białkowski wszystko uczynił, by nadać sztuce tempo farsowe, nie zdołał jednak w aktorów wpoić przekonania, że grają farsę. Najlepiej jeszcze wczuł się w charakter nadany staroświeckiej sztuce Marlowe'a przez reżysera p. Staszewski, który jedyny może stworzył farsowo groteskową postać głupkowatego kamerdynera. Wszyscy inni aktorzy grali komedjowo. Główną rolę sira Gwidona de Vere zagrał p. Białkowski z dużym temperamentem i ruchliwością, żywą jak rtęć. Ciekawy typek charakterystyczny stworzył też p. Solarski, czarnym charakterem był p. Zastrzeżyński, a udane epizody stworzyli panie Daszyńska i Granowska oraz pp. Wroński, Ruszkowski i Pągowski.

M. K.

Wszyscy skierowali na nią wzrok, a Henryk zapytał: „O czem z nim mówiłaś?“

Pani Resia opowiedziała: „Byłam przedpołudniem u ojca. Zaproponował mi, żebym z nim poszła do Prateru na spacer, ale ja mu na to powiedziałam, że jestem zajęta przy gospodarstwie. Na to ojciec: „Nie mam dzieci, zawsze jestem sam, nikt nie chce mi poświęcić trochę czasu przychodzicie do mnie tylko na chwilę.“ Wtedy powiedziałam: „Dobrze ojcze, pójdę z tobą.“ Poszliśmy więc do Prateru, tam bardzo się skarżył, płakał przedemną, że jest taki opuszczony, że nikt nie dba o niego i że dlatego chce się ożenić. „Cóż w tem“ — dodała z serdecznością, — „jest starym człowiekiem, co on ma z życia?“

„Co to znaczy, co on ma?“ — zawołał Robert. „Czy źle mu się powodzi? Przy jego majątku! Ma wszystko, czego mu trzeba. Czego jeszcze trzeba staremu człowiekowi?“

„A więc Robercie!“ — odpowiedziała pani Resia. „Ja ci coś powiem. On musi kogoś mieć przy sobie, ażeby — jakby to powiedzieć — ażeby miał na kogo zrzędzić. My nie dajemy się, dlatego potrzebuje żony.“ Wszyscy zebrali się dokoła niej. Jej surowa zwykle twarz przybrała łagodny wyraz: „Dajcie mu spokój, niech się ożeni.“

Podniecone i oburzone głosy rodzeństwa rzuciły się na panią Resię, jak osy.

W tem zamieszaniu trudno było zrozumieć, co każdy z nich mówił, gdy Henryk podniósł wskazujący palec, jak dyrygent, który daje znak orkiestrze, ażeby zamilkła. Potem rzekł krótko i ostro: „Ty masz dobre pomysły, Resiu!“ I jakgdyby to szyderstwo nie wystarczało jeszcze, zapytał: „Czy sadzisz, żeśmy się poto tu zebrali, ażebyś ty nam udzieliła rady: żebyśmy pozwolili ojcu się ożenić? Powiedz mi Resiu, czy ty właściwie...?!“ Popatrzył na nią, jakgdyby zwątpił o jej rozumie. Pani Resia była zmieszana i zawstydzona, chciała coś odpowiedzieć, ale Henryk nie dał jej przyjść do słowa. Widząc, że wszyscy dzielą jego zdanie, zawołał oburzony: „A więc wolisz wogóle nic nie mówić.“

Pani Resia też nic nie mówiła.

Wtedy Gustaw zabrał głos: „Resiu, mówisz, żebyśmy pozwolili ojcu się ożenić. A pamięć matki, czy to dla ciebie nic nie znaczy?“

„Czy nie ma racji?“ — zawołał Henryk, a Gustaw mówił dalej: „W tym domu, w tem mieszkaniu, gdzie przez czterdzieści lat rządziła matka, miałaby teraz żyć obca? Na to ty zgadzasz się, Resiu?“

„Ależ Gustawie, ja nie chciałabym tego, taksamo jak ty. Ale trzeba umieć patrzeć. Ojciec tak się martwi zpowodu tej ciągłej samotności.“

„A dlaczego ciągle o tem mówi, że kochał tak bardzo matkę i że nie może o niej zapomnieć?“

„Bardzo słusznie. Zupełna racja“ — potwierdzili te słowa Henryk i Robert. Ale pani Resia nie dała się zmylić temi okrzykami i odpowiedziała: „Możecie sobie mówić, co chcecie. Należy również myśleć o ojcu. Jest starym człowiekiem i ciągle się zagryza.“

„Sądzisz więc, Resiu“. — rzekł Henryk zły i trochę ironicznie — „że niema innego wyjścia, jak pogodzenie się z żeniaczką ojca?“

Zamiast siostry odpowiedziała pani Berta:

„Jest jeszcze inne wyjście.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fala protestów

przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny

Listy z prowincji od naszych korespondentów

Ostatnie zarządzenia rządu mandatowego, ograniczające w tak dotkliwy sposób imigrację do Palestyny i poczynania jego w kierunku powstrzymania turystyki do Palestyny pod pozorem walki z t. zw. nielegalną imigracją, wywołały spontaniczny odruch protestu wszystkich niemal skupień żydowskich na świecie.

Także z naszej dzielnicy, znanej ze swego bezpośredniego stosunku i szczerego zainteresowania sprawami palestyńskiemi, napływają wiadomości ze wszystkich niemal miejscowości o odbytych zgromadzeniach i zebraniach protestacyjnych. — W większości miejscowości, o ile zebrania te nie objęły wszystkich ugrupowań sjonistycznych, to w każdym razie skupiły starsze społeczeństwo i młodzież ogólno-sjonistyczną, mizrachistyczną i rewizjonistyczną.

Z szeregu miejscowości otrzymała Redakcja „Nowego Dziennika" względnie Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zawiadomienia o odbyciu masowych zgromadzeń, uacechowanych powagą i stanowczością pozytywnych o słuszne prawa opartych żądań w stosunku do rządu mandatowego. Wszystkie zgromadzenia uchwaliły jednomyślnie szereg rezolucyj, których treść została przesłana do Rządu Mandatowego, Ministerstwa Kolonij w Londynie, oraz do Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie i Londynie.

Dotąd napłynęły sprawozdania z odbytych zebrań z Dąbrowy k. Tarnowa, Strzyżowa, Dębicy, Frysztaku, Leska, Grybowa, Przeworska, Leżajska, Szczucina, Sieniawy, Głogowa, Żmigrodu, Krzeszowic, Żabna, Czarnego Dunajca, Rzeszowa, Brzeska, Niepołomic, Wadowic, Żywca i in.

Z Katowic

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE Z UDZIAŁEM BYSTRYCKIEGO. W ub. piątek przed poł. duża sala kina „Rialto" zaledwie pomieścić mogła tłumy, które wzięły udział w wielkiem zgromadzeniu publicznem, urządzonem przez zjednoczony komitet organizacyj sjonistycznych. Wygłoszone przez poetę Natana Bystryckiego potężne przemówienie n. t. „Moskwa czy Jerozolima" trzymało w napięciu zebranych słuchaczy i zostało nagrodzone żywiołowym aplauzem. Bystrycki zakończył swoje przemówienie protestem przeciw ograniczeniu imigracji do Palestyny oraz deportacji osiedlonych w kraju turystów. Odczytane przez tow. Dr. Rapaporta rezolucje protestacyjne zostały przyjęte przez aklamację.

PRZYJAZD DRA NACHUMA GOLDMANNA DO KATOWIC. W nadchodzącą środę przyjeżdża do nas przewodniczący Komitetu Delegacyj Żydowskich, twórca światowego kongresu żydowskiego Dr. Nachum Goldmann z Genewy. Org. Sjonistyczna urządza w środę o 3,30 wiecz w Sali Powstańców wielki meeting, na którym świetny ten mówca wygłosi referat nt. „Liga Narodów a kwestja żydowska". Aktualny ten temat wzbudzi zapewne olbrzymie zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego.

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU ORG MŁODZIEŻY „HANOAR- HACIJONI". W ub. tygodniu połączyła pięknie rozwijająca się org. „Hanoar- Hacijoni" uroczystość otwarcia nowego lokalu przy ul. Opolskiej z poświęceniem sztandaru. Po odebraniu raportu przez kierownika organizacji tow. Abrahama i złożeniu sprawozdania z dotychczasowego jej rozwoju wygłosili przemówienia powitalne obecni na uroczystości delegaci organizacyj sjonistycznych członkowie rady opiekuńczej.

Ż. T. T. N. MAKKABI BIELSKO, ODDZIAŁ KATOWICE podaje do wiadomości członków, że dla udzielania informacyj, wpłacania składek członkowskich i załatwiania wniosków w sprawie kart P. Z. N. wzgl. ich przedłużania zostały ustanowione następujące godziny biurowe: codziennie od godz. 8-mej do 10-tej przedpoł. w sekretarjacie (biuro f-my „Textyl" ul. 3-go maja 10); we wtorki od godz. 20-tej do 21-ej wiecz. w lokalu Stow. Kupców ul. św. Jana 11 (w sali posiedzeń). Dla ułatwienia pracy uprasza się członków o stosowanie się do powyższych godzin biurowych i korzystanie z udzielanych informacyj. (D. M.).

Z Cieszyna

PROTEST KOMITETU LOKALNEGO przeciwko ograniczeniom migracyjnym i deportacji turystów z Palestyny, odbył się na uroczystem posiedzeniu wszystkich ugrupowań sjonistycznych Cieszyna w ub. niedzielę, w sali „pod Jeleniem", tow. Dr. Gross z Bielska wygłosił odczyt nt: „Dlaczego nas nienawidzą", poczem uchwalono rezolucję protestacyjną.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO. W życiu sjonistycznem naszego miasta nastąpiło ostatnio znaczne ożywienie. Poza pracami dla poszczególnych funduszów palestyńskich i akcyj, zorganizował Komitet Lokalny cały szereg referatów o problemach sjonistycznych i ogólnych. W pierwszym rzędzie referaty dyskusyjne dotyczące ideologji poszczególnych stronnictw w łonie samego sjonizmu. Pierwszy odczyt o ideologji stam-sjonistycznej wygłosił w Śl. domu cz. Cieszyna prezydent krajowej organizacji sjonistycznej Czechosłowacji Dr. J. Rufeisen. Dalsze referaty o rewizjonizmie, lewicy i Mizrachi wygłoszą w najbliższych dniach tow. rab. Dr Eisenstein, Dr. Sandhaus i rab. Dr. Hirschfeld względnie rab Awigdor z Andrychowa. Pozatem odbywają się specjalne dla młodzieży wykłady (co sobotę). Dotychczas referowali p. rab. Dr. Eisenstein o roli kobiety w żydostwie, następnie tow. Dr. Pastor o aktualnych zagadnieniach sjonistycznych i Dr. Berger o prorokach.

OTWARCIE PLUGI HACHSZARY W CIESZYNIE. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie plugi hachszary Hanoar Hacijoni w Cieszynie. Na otwarcie złożyły się przemówienia: tow. Lautenschlegera rab. Dra Eisensteina, prezesa L. K. Dra Pastora, Dra Kleinberga im. Tarbutu Zuckermandla Ottona im. sjonistów cz. Cieszyna, Günsberga, Lewkowicza, Lebowicza, Klarera i Blondera im. rady naczelnej we Lwowie i poszczególnych organizacyj młodzieży.

ORGANIZACJA KOBIET WIZO zorganizowała na sezon bieżący seminarjum historji Żydów i kurs jęz. polskiego dla polskich członkiń oraz czeskiego języka dla członkiń cz. Cieszyna. Seminarjum prowadzi rab. Dr. Eisenstein.

GMINY ŻYD. CZ. CIESZYNA. Wobec ustąpienia dotychczasowego prezesa Gminy Żyd. cz. Cieszyna p. Eichnera obrano w jego miejsce przewodniczącym zasłużonego sjonistę tow. Dra Kohna.

STOW. KOBIET W CIESZYNIE zwołało w tych dniach Walne Zebranie do sali Gminy Żyd. gdzie prezesowa p. E. Aufrichtowa złożyła sprawozdanie z działalności całorocznej, co przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Wybrano nowy Wydział z prezesową Aufrichtową na czele, p. Haberową jako wiceprezesową i p. Abendową jako sekretarkę.

POALE SJON rozwija się również w naszem mieście. Ostatnio urządził akademję w sali „Polonji" cz. Cieszyna.

Z TEATRU POLSKIEGO. Towarzystwo teatru polskiego wystawiło w ostatnim czasie komedję Fredry: „Wielki człowiek do małych interesów", sztukę Fodora „Pocałunek przed lustrem", oraz operę „Cyrulik Sewilski" z Adą Sari w roli głównej (Emjot).

Z CHRZANOWA.

Wybory do kahału są już na widowni, i o ile nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda odbędą się w pierwszej połowie stycznia. Rządząca klika czyniła wszystko, ażeby termin wyborów przewlec, aż wreszcie przebrała się miarka, a prezes zarządu kahału p. Barber, będący równocześnie przewodniczącym komisji wyborczej, został w drodze administracyjnej ukarany aresztem 5-dniowym z zamianą na grzywnę w kwocie 100 zł. za bezczynność komisji wyborczej, która utworzona została dnia 2 kwietnia br. i do dnia dzisiejszego odbyła — aż 4 posiedzenia. Co do listy wyborców należy podnieść, że sporządzona została przez dwóch członków Komisji wyborczej na podstawie spisu wyborców z roku 1928 (!) i nie została przełożona plenum komisji do zatwierdzenia. Jaką tendencją kierowali się wymienieni „komisarze", świadczyć może okoliczność, że lista ta, która obejmować winna wyborców Chrzanowa i okolicznych gmin jak: Jaworzno, Szczakowa, Libiąż, Chełmek, Alwernia, Siersza i t. d., zawiera tylko 1775 uprawnionych do głosowania, gdy w rzeczywistości sam Chrzanów liczy ponad (800) wyborców. Przyjąć należy, że pominiętych zostało w spisie około 1000 wyborców.

Jest zatem koniecznością chwili, by wszystkie organizacje i stowarzyszenia jak również uczciwie myślące wpływowe jednostki zjednoczyły się na platformie uzdrowienia zabagnionego kahału i wspólnemi siłami obaliły dotychczasową klikę. ZET.)

Z ANDRYCHOWA.

Z inicjatywy komitetu lokalnego Org. Sjon. odbyło się u nas wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Wspaniałe przemówienie wygłosił niestrudzony działacz sjonistyczny, czcigodny rabin nasz D. Awigdor.

Organizuje się u nas gniazdo Akiby przy czynnym poparciu całego społeczeństwa sjonistycznego Niezależnie od frebiówki znajdującej się pod patronatem Tarbutu, powstał u nas ostatnio kurs hebrajski dla starszych.

Tow. Makkabi rozwija się pomyślnie, sekcja narciarska rozpoczęła już swój sezon. Na placu tennisowym Makkabi ma powstać tor łyżwiarski.

Akcja Mifal Arlosorow została wcale pomyślnie ukończona.

Z FRYSZTAKA.

Ostatnio odbyły się u nas dwa zgromadzenia protestacyjne przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Na zgromadzeniu w lokalu Akiby przemawiali tow. Neigreschal i Willner, w lokalu Brith Hachajalu — tow. Gurgel, Seiden i in.

Niedawno utworzona grupa Bnej Sjon prowadzi intensywną pracę kulturalną, w ścisłej współpracy z Akibą. Akiba zwerbowała ostatnio większą ilość członków i wynajęła nowy lokal.

Założona niedawno pluga „Betaru" rozwija się pomyślnie.

Klika kahalna przystąpiła nareszcie do czynności przedwyborczych, atoli spekulując na zwłokę, postanowiła przedewszystkiem wybrać komisję reklamacyjną, zamiast zabrać się w pierwszym rzędzie do ułożenia listy wyborców. Do komisji reklamacyjnej nie dopuszczono naturalnie nikogo z poza kliki macherów kahalnych. Tak więc bagienko kahalne trwa w dalszym ciągu.

Z GŁOGOWA.

Z inicjatywy Komitetu Lokalnego Org. Sjon. org. „Akiba" i org. „Bejtar" odbyło się zgromadzenie protestacyjne przeciwko ograniczeniom imigracji do Palestyny.

Od roku istnieje w naszem mieście organizacja młodzieży „Akiba", która bardzo ładnie się rozwija i liczy 60-ciu członków. „Akiba" bierze też żywy udział we wszystkich akcjach sjonistycznych. Na czele „Akiba" stoją tow. A. Glebwachs, G. Langsamówna, H. Gelbwachsówna i Sz. Królik.

Istnieje u nas również org. „Bejtar", która liczy około 20 członków a kierują nią D. Ekhausówna i H. Balonówna.

Komitet Lokalny „Ezry" pod kierownictwem tow. Gelbwachsa składający się ze wszystkich ugrupowań sjonistycznych w naszem mieście, pracuje aktywnie i co miesiąc przesyła znaczną kwotę do Centrali „Ezry".

Z KROSNA.

AKCJA „MIFAL ARLOSOROW", dzięki wysiłkom specjalnie wyłonionego komitetu z tow. Rosenblaterem i Teplicem na czele, powiodła się. Z

ramienia centrali krakowskiej przemawiał w Bethamidraszu Mgr. Metzker.

PIĘCIOLECIE BEJTARU. Z okazji pięciolecia istnienia tutejszego gniazda „Brit- Trumpeldor", urządziło ono dnia 3 bm. uroczystą akademję. Po zagajeniu przez tow. Lambika, przemawiali tow. J. Westreich.

MALTRETOWANA ŻONA ZASZTYLETOWAŁA MĘŻA. Niezwykle tragiczna w swych skutkach awantura małżeńska na tle nieludzkiego obchodzenia się męża z żoną wydarzyła się we wsi Barwinek tuż obok przełęczy dukielskiej. Oto Horyło Anna (lat 44), kiedy awanturujący się mąż jej Jan Horyło (lat 49) zamierzył się na nią bagnetem, wyrwała mu mordercze narzędzie z ręki i w obronie własnej pchnęła męża nacierającego tak nieszczęśliwie w piers, iż zmarł na miejscu. Zabójczyni oddała się zaraz w ręce policji.

EMIGRACJA DO PALESTYNY. Do Erec wyjechali drogą na Trjest: Chawa Weissmann, Leon T...icki oraz J. Freundówna; odjeżdżających żegnało na dworcu kolejowym liczne grono towarzyszy i znajomych.

AKCJA WYBORCZA DO KAHAŁU jest w pełnym toku. Sjoniści z tow. Rosshändlerem, prezesem kom. Lok. Org. Sjon., na czele czynią przygotowania do zdobycia w kahale godnej reprezentacji. (Cwi.)

Z KRZESZOWIC.

W bóżnicy „Bikur Cholim" odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ostatnim ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Przemówienia im. Komitetu lokalnego wygłosili Dr. I. Mayer i Roman Weinheber. Im. Unji Rew. przemawiał tow. Lotar Schmeidler.

Z LESKA.

W lokalu Mizrachi odbył się u nas wiec protestacyjny przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Przemawiali tow. Izrael Gross Benjamin Miltau, M. Baum, Sz. Kessler, Baruch Lieber i Ch. Gottesmann.

Z LIMANOWY.

Ukonstytuował się ostatnio antyhitlerowski front młodzieży, którego staraniem urządzono zebranie protestacyjne.

Odbyły się u nas wybory do kahału. Wystawiono listy czysto ortodoksyjne. Sjoniści w wyborach udziału nie wzięli.

Akcja „Mifal Arlosorow" przeprowadzona została z wynikiem pomyślnym. Dzięki sprężystej i energicznej akcji Komitetu objęto najszersze koła żydowskie.

Z PILZNA KOŁO TARNOWA.

Skutkiem rozpisania wyborów gminnych na dzień 10 bm. wybory kahalne, które się miały odbyć 7 bm., zostały odroczone, zdaje się na koniec miesiąca. Partja rabina rozwija już ożywioną działalność dla zapewnienia sobie zwycięstwa i rozdziela już nawet mandaty, społeczeństwo jednak ma za sobą zbyt smutne doświadczenia w tym kierunku, ażeby iść na lep tych haseł.

Akcja Mifal Arlosorow dała u nas z powodu wielkiej pauperyzacji tutejszego społeczeństwa żydowskiego nieduże wyniki, mimo że wszystkie organizacje wzięły w niej udział.

Z ŻABNA K. TARNOWA.

Z inicjatywy ogólnych sjonistów i rewizjonistów odbył się u nas wiec protestacyjny przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Przemawiali mgr. Kohn, H. Zeichner (Bnei Sjon, Tarnów), i S. Kaufman (Betar Tarnów).

Dnia 4 bm. ukonstytuował się Komitet Lokalny organizacji Sjonistycznej o następującym składzie: tow. Dr. Adlersberg — prezes, Blasztein S., G...erówna E. (sekr.), Mec. Juranowa H. (skarb.) Rosfnalówna F., Mgr. Salpeter Al., Salpeter E. (wicepr.), Salpeterówna H., Zimmelsówna Al. (ref. młodz.).

ZE ŻMIGRODU.

Ub. niedzieli odbyło się u nas w lokalu „Akiby" wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Przemówienia wygłosili prezes K. L. org. sjon. B. Krebs sen., Dr. Malz (Hanoar Hacijoni), M. Einhorn (Mizrachi) i I. Zanger (Akiba).

Z ŻYWCA.

DNIA 3 BM. ODBYŁA SIĘ pierwsza herbatka w zapowiedzianym przez nas klubie sjonistycznym, zorganizowanym przez „Wizo" łącznie z Komitetem Lokalnym. Otwarcia dokonała przewodnicząca „Wizo" p. Landanówna, poczem przemówił do licznie zebranych gości tow. Dr. Nehmer.

AKCJA MIFAL ARLOSOROW została już zlikwidowana. Kontyngent został w całej pełni osiągnięty.

ORG. „HITACHDUT" utworzoną została w tych dniach w naszej miejscowości. Do pierwszego wydziału weszli pp. Mgr. Hilcz, Inż. Hoffmann, Lerner i Blaustein.

Z RAMIENIA „TARBUTU" zaprowadzony został u nas „chug lnach" w lokalu ...gi „Akiby" w każdy piątek wieczór oraz „chug iwri" w każdą niedzielę. Oba kursy pod kier. tow. ... cieszą się bardzo liczną frekwencją. (Chad.).

Listy z Trzeciej Rzeszy

Obłęd rasowy pod ochroną paragrafów

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Nowe niemieckie ustawodawstwo rasowe pobudzić może inwencję młodej niemieckiej generacji prawników do wytężonej działalności. Oddawna uskarżała się generacja ta na brak tematów do dysertacyj naukowych, ale teraz skargi te napewno stracą rację bytu. Niejeden żółciowy tetryk starego kalibru jak np. mój błp. mistrz Karol Binding, zwykł był piorunować przeciwko tej obowiązkowej masowej produkcji wypocin mózgowych młodych adeptów prawa, ubolewając nad takiem marnotrawieniem czernidła drukarskiego. Ci to tetrycy, zwani „Gehirnfatzkes" w żargonie koszarowym nieśmiertelnego królewsko-pruskiego podporucznika, instytucji, której obok podoficera pruskiego nikt w świecie podrobić nie może, — nie mieli żadnego zrozumienia dla dobra ogólnego i tym podobnych rzeczy, odkrytych jedynie przez ruch narodowo-socjalistyczny. Gdy w okresie inflacji dekretem ministerjalnym zniesiono obowiązek oddawania do druku dysertacyj, zerwała się burza protestów w rdzennie niemieckim lesie przemysłu powielania: dysertacje muszą być drukowane! Z czego miałyby żyć małe zakłady drukarskie w dziurach prowincjonalnych? Musiano więc znowu wprowadzić przymusowe drukowanie dysertacyj... A teraz w okresie hitlerowskiej walki z bezrobociem dopiero drukuje się tyle, ile papieru starczy...

Widzę już w duchu produkcję masową dysertacyj o problemach rasowych w ustawodawstwie niemieckiej rewolucji narodowej: o problemie rasowym w prawie małżeńskiem, o problemie rasowym w prawie spadkowem, o problemie rasowym w prawie mieszkaniowem, o problemie rasowym w opiece nad sierotami, o problemie rasowym w prawie handlowem, wekslowem, konkursowem, karnem itd. Jakaż rozkosz, wszak tuzinami można wypiekać dysertacje na temat rasowości, abstrahując już od rozpraw habilitacyjnych przyszłych gwiazd rasistycznej nauki. Właściciele drukarni zacierać mogą ręce z radości...

Z tego morza kwestyj prawnych, które w związku z ustawodawstwem rasowem ostatnio się wyłoniły, zatrzymać się warto nad dwiema bardzo charakterystycznemi.

W pierwszym wypadku chodzi o małżeństwo mieszane. Aryjska żona męża Żyda uznała za stosowne, żyjąc w okresie przemiany wartości dokonanej w zbawiennym roku 1933, zażądać w drodze sądowej uznania swego małżeństwa za nieważne. Można było przyjąć, że sąd niemiecki żadnych jej stawiać nie będzie przeszkód, by wymazać „hańbę rasową". Ale okazało się inaczej... Pruski trybunał ogłosił następujący ciekawy wyrok: skargę oddalono. Powody: po stronie żony nie zaistniał żaden uzasadniony błąd, dostateczny do unieważnienia małżeństwa. Że mąż jej był Żydem, wiedziała o tem przed zamążpójściem, w pełni więc świadomości wyszła za mąż za Żyda i nie może się na żaden błąd, tyczący się osoby pozwanego w chwili zawarcia małżeństwa, powołać. To, że w międzyczasie zmieniło się w Niemczech zapatrywanie na małżeństwa mieszane, żadnego wpływu mieć nie może na konkretny wypadek prawny... Ten wyrok pruskiego trybunału ma zasadnicze znaczenie dla trwałości małżeństw mieszanych. Można się rozmaicie na ten wyrok zapatrywać; jedni powiedzą: „Są jeszcze sędziowie w Berlinie!"; drudzy natomiast litować się będą nad biednym mężem żydowskim, który musi utrzymywać taką aryjską żonę. Ale i on może skorzystać z okazji i wnieść przeciwko swej żonie skargę o rozwód, motywując swe żądanie „naruszeniem obowiązków małżeńskich", jak to żona uczyniła w swej skardze o unieważnienie małżeństwa...

A być też może, że pruski trybunał bronić się będzie musiał przed wyższą władzą z powodu swej nienależytej sprawności rasowej. Bo jakże to sobie wytłómaczyć można, że niemiecka kobieta, w której się obudziło sumienie rasowe, musi być przykuta do taczki małżeńskiej ze swym niearyjskim mężem... Czy to odpowiada dumie rasowej? Być więc może, że panom radcom z pruskiego trybunału grożą takie same niemiłe niespodzianki, jakie spotkały ich poprzedników, których Fridericus Rex niebardzo łaskawie potraktował i to wbrew legendzie, wijącej się około królewsko pruskiego „młynarza z Sanssouci"...

Znacznie więcej zrozumienia dla myśli rasowej okazali już sędziowie śląscy, jeśli wierzyć można doniesieniu „Schlesische Zeitung". (O tej aferze „N. Dz." już onegdaj pisał. Red.) Coś strasznego miało tam mianowicie miejsce: 20 maja 1931 spędził pewien młody człowiek z młodą damą noc w jednym hotelu w Neisse. Dla ludzi nieznających geografji państwa niemieckiego dodać należy: Neisse jest miastem powiatowem w pruskim dystrykcie Oppeln na Górnym Śląsku. Także mi ważna sprawa — zawoła prawdopodobnie ten lub ów czytelnik — cóż to kogoś obchodzić może, gdzie młoda para spędziła noc! Ale powoli moi panowie: młodzi ci ludzie nie byli parą małżeńską. Nie byłoby to wielkiem nieszczęściem, bo podróże poślubne bez zezwolenia urzędu stanu nie są w Niemczech ani zakazane, ani też nie podlegają żadnej karze. Chodzi jednak o to, że on był Żydem i nazywał się Marcin Fuchs z Wrocławia, ona natomiast była pochodzenia aryjskiego...

Coprawda w roku 1931 nie zastanawiano się w Niemczech zbytnio nad kwestjami rasowemi, ale w międzyczasie przeżyło się rewolucję narodową, obudziło się sumienie rasowe, nie można się więc dziwić, że zainteresowano się nocą, którą spędził Żyd Marcin Fuchs ze swą przyjaciółką aryjską... Wszak do obowiązków narodowo-socjalistycznych stróżów moralności należy wścibianie swego nosa aryjskiego w obce łóżka.... Jest to tradycja hitlerowskiej kanalji dziennikarskiej, pochodzącej jeszcze z tych czasów, kiedyto wprost żyła z takich małych wymuszeń, popełnianych stale na łamach swych „Stürmerów" i „Posaunen". Coprawda przedtem interesowali się takiemi sprawami tylko dziennikarze rewolwerowi, ocierający się o kryminał, a dziś nałożono ten szlachetny obowiązek widocznie na sędziów pruskich. Z początku mówiono, że Żyd Marcin Fuchs popełnił zbrodnię zgwałcenia na dziewczynie aryjskiej. Ale to oskarżenie okazało się rychło bezpodstawnem, tak, że musiano zastanowić śledztwo. Nadprokurator w Neisse jest jednak widocznie człekiem bardzo dzielnym i tak prędko nie daje za wygraną. Stosunek Marcina

Fuchsa z dziewczyną niemiecką nie był zdaje się bez następstw, bo młoda kobieta dnia 31 stycznia 1932 wydała na świat chłopca nieślubnego. Nielada to gratka dla nauki o rasie, która zaopiekowała się tym nowym obywatelem pruskim, gruntownie go oglądała i — oto, co wynikło: Wysoce uczony pies gończy rasowości pan profesor baron von Eickstedt, dyrektor Instytutu Antropologicznego na uniwersytecie wrocławskim, odkrył (co za zgroza!), że dziecko przeważnie nordyckiej matki ma domieszkę żydowskich cech rasowych! Co za straszliwe odkrycie, o którem się świat dowiedział: „Zgrubiałe powieki przepuszczają typowo orjentalne spojrzenie, tak, że nie ulega żadnej wątpliwości, że znajdujący się obecnie w areszcie śledczym żydowski oskarżony może być uważany za ojca dziecka". Słyszeliśmy wprawdzie że obecnie przy tego rodzaju badaniach dokonywuje się próby krwi, ale o tem brunatny profesor chyba wiedzieć nie potrzebuje.

Obojętną jest rzeczą, jak się sprawa przedstawia — niech się specjaliści kłócą między sobą, czy zgrubiałe powieki są dostatecznym dowodem pochodzenia żydowskiego, — fakt ten może być w każdym razie tylko potwierdzeniem hipotezb, że Marcin Fuchs jest ojcem dziecka. Możnaby się coprawda spytać, dlaczego wścibia w tę sprawę nos pan prokurator, wszak chodzić tu może najwyżej o podstawę dla skargi o alimenty dla dziecka, względnie matki dziecka przeciwko Marcinowi Fuchsowi, bo postępowanie karne przeciwko Fuchsowi o rzekome zgwałcenie zostało zaniechane? Ale pytanie to jest tylko dowodem naiwności, bo Marcin Fuchs jest właśnie pierwszym zbrodniarzem, którego pociągnąć można do odpowiedzialności za pohańbienie rasy niemieckiej.

W południowej Afryce istnieje prawo zabraniające pod rygorem kary stosunków cielesnych z kobietami obcej rasy. Przez to prawo chce się bronić biała rasa przeciwko powstaniu rasy mieszanej. W Niemczech, o ile wiemy nie istnieje jeszcze żadna ustawa, zagrażająca sankcjami karnemi na wypadek stosunków seksualnych między aryjczykami a Żydami. A gdyby nawet takie prawo zaistniało, nie może mieć ono wedle ogólnych przyjętych podstaw interpretacji, żadnej mocy prawnej wstecz, a w żadnym wypadku nie może być zastosowane do sprawy z roku 1931.

Ale cóż za znaczenie mają takie drobnostki, które w żargonie prawników hitlerowskich nazywa się „talmudycznemi kruczkami", w kraju, w którym bez żadnych zastrzeżeń panuje zasada, sformułowna ongiś przez Lessinga: „Tut nichts, der Jude wird verbrannt!"

Berlin, w grudniu. OBSERWATOR

Hitleriana - bez komentarzy

KTO JEST „VOELKISCH"

W Halberstadt odbyła się manifestacja niemieckiego „Frontu pracy". Główną mowę wygłosił dygnitarz hitlerowski Rodewich, który zastanawiał się głównie nad pytaniem kogo należy uważać za narodowego socjalistę. Oto, jak wypadła odpowiedź na to pytanie: „Narodowym socjalistą jest jedynie ten, który zrozumiał i działa wedle maksymy: jesteśmy ze sobą związani na życie i śmierć. „Völkisch" **jest natomiast ten, komu krew uderza do twarzy w chwili, gdy Żyd się odważy na ulicy do niego przemówić."**

ŻYDOWSCY STUDENCI OTRZYMUJĄ ŻÓŁTE LEGITYMACJE

Żydowscy słuchacze uniwersytetu hamburskiego otrzymali żółte legitymacje. Żydowscy słuchacze medycyny mogą tylko wtenczas pracować, jeśli aryjski słuchacz opuści klinikę przed jej zamknięciem.

CZEM SIĘ ZASŁUŻYŁ WILHELM WOLFF?

Prasa niemiecka szeroko się rozpisuje o dziele Wilhelma Wolffa z Wupperthal w Nadrenji. Tytuł do sławy uzyskał Wolff wystawiając armję, składającą się ze 60.000 ołowianych żołnierzyków. Wolff użył do tego 4 ton ołowiu i przez 14 lat pracował nad swem dziełem. Widzieć można koszary miniaturowe, w których umieszczone są wszystkie rodzaje broni dawnej armji cesarskiej. Widzimy też prawdziwe pole bitwy z okopami, zasiekami, tankami i aeroplanami. W ołowiu odtworzył ten Wolff cały sztab generalny, cesarza, następcę tronu i marszałka Hindenburga. Naturalizm swój posunął do tego stopnia, że nie zapomniał i o cmentarzu żołnierskim...

„DUŻA CZĘŚĆ INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ MUSI PRZESTAĆ ISTNIEĆ"

W ostatnim numerze endeckiej „Myśli Narodowej" (z 10 bm.) pisze p. Rembieliński:

„Duży odłam warstwy inteligenckiej u nas: żydowskiej, uzależnionej od żydów i zżydziałej, pozbawionej instynktu polskiego, wyzutej z sumienia, musi przestać istnieć, opróżniając miejsce dla żywiołów, nierozłącznie zespolonych z narodem, sta nowiących jego wyraz autentyczny, rodzimych. To jest rzeczą nieuniknioną i niepotrzebnie zgoła pisarze i działacze żydowscy w czasach ostatnich okazują z tego powodu tyle zdenerwowania.

Czem kieruje się rząd palestyński

Londyn (ŻAT) Pół-urzędowy organ ministerstwa kolonji „Near East and India" poświęca artykuł wstępny imigracji do Palestyny. „Near East and India" zaznacza, iż kwestja imigracji znów uległa zaostrzeniu. Pismo przytacza szereg danych statystycznych o **wzroście imigracji w związku z pomyślną sytuacją gospodarczą w Palestynie, lecz dodaje, że rząd palestyński nie mógł zaakceptować liczby certyfikatów, jakiej się domagała Agencja Żydowska. Rząd** — pisze „Near East and India" — bardzo poważnie pojmuje swą odpowiedzialność i zdradza mniej odwagi w tym względzie niż Agencja Żydowska. Niepodobna zaprzeczyć, że w chwili **obecnej istnieje zapotrzebowanie na ręce robocze. Za dowód służyć może ostatnie oświadczenie naczelnego dyrektora „Palestine Potash Company" inż. Nowomiejskiego, który wyjaśnił z punktu widzenia procodawców, nie zaś ze stanowiska politycznego sjonizmu,** dlaczego należy obecnie udzielić większej liczby certyfikatów. **Pragnąłby on,** aby w Palestynie powstała rezerwowa armja pracy, złożona z kilku tysięcy robotników, aby uniknąć obecnego stanu, gdy pracodawcy ubiegają się o koniecznych robotników, co powoduje zwyżkę płac. Stanowsko to nie zostało jednak zaakceptowane przez rząd palestyński, który sądzi, że należy również wziąć pod uwagę lata ewentualnej depresji i wzrostu bezrobocia, jakoteż ten skomplikowany czynnik, jaki **stanowi mentalność arabska.**

Wielkie oburzenie przeciw szpiegom turystycznym

Tel-Awiw (ŻAT) Nienawiść **ludności** przeciwko szpiegom turystycznym wzmaga się coraz bardziej. Ostatnio ciężko pobito kilka osób, podejrzanych o szpiegostwo turystyczne, w tej liczbie dwuch Arabów, którzy się kształcili na kursach wieczorowych w Tel-Awiwie. **Gdy** pewien kupiec pozwolił jednemu ze ściganych schronić się w sklepie, natychmiast wybito mu szyby.

Nienawiść i ściganie przez ludność szpiegów turystycznych, odstrasza wielu wśród nich i naskuteł: tego rezygnują oni z dalszej działności szpiegowskiej.

• • •

Jerozolima (ŻAT) Wice-super-intendent policji Alfred Riggs mianowany został również urzędnikiem imigracyjnym na czas akcji tępienia imigracji nielegalnej, którą kieruje w Palestynie.

Prof. Weizmann udaje się do Stanów Zjednoczonych

Z Londynu donoszą, że z końcem grudnia udaje się prof. Weizmann do Stanów Zjednoczonych celem wzięcia **udziału w wielkiej akcji zbiórkowej** na rzecz funduszów palestyńskich. Wedle układu, zawartego między funduszami sjonistycznemi a komitetem pomocy dla uchodźców niemieckich, 60 procent zebranej sumy zostanie przeznaczonych na rzecz regularnego budżetu sjonistycznego a 40 procent na rzecz osiedlenia Żydów niemieckich w Palestynie.

—ośo—

UNIWERSYTET HEBRAJSKI zaprosił profesora uniwersytetu wrocławskiego dra Kobnera do objęcia katedry historji nowożytnej na uniwersytecie jerozolimskim.

ŻYDZI W NIEMCZECH uzyskać mogą dyplom lekarski, wedle nowego rozporządzenia, jedynie za cenę zrzeczenia się obywatelstwa niemieckiego. Jest to narazie zarządzenie tymczasowe i sprawa będzie wkrótce uregulowana.

PISMA NIEMIECKIE zamieszczają sensacyjne wiadomości o jakimś żydowskim samolocie, który miał wystartować z Londynu do Niemiec. Samolot ten, zaangażowany przez jakiegoś Żyda miał rozrzucać ulotki, domagając się sprawiedliwości dla Żydów niemieckich. Cała sprawa jest wymysłem pism hitlerowskich.

ORGANIZACJA SJONISTYCZNA w Stanach Zjednoczonych przystąpiła do założenia kolonji w Palestynie dla członków żydowskiego legjonu, którzy przyczynili się do zdobycia Palestyny przez generała Allenby.

KOMISJA DLA OSADNICTWA ROLNEGO w Nowym Jorku ogłasza wiadomość, że wkrótce 200 rodzin żydowskich osiedli się na roli w New-Jersey. Tych 200 rodzin wybrano z pośród tysięcy bezrobotnych robotników krawieckich.

Moskwa. (ŻAT) W 60-tym roku życia zmarł tu słynny dawniej dziennikarz rosyjsko-żydowski Lew Klaczko, „król reporterów", znany w świecie dziennikarskim, jako L. Lwow.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Po zgonie pos. Jaegera

Zmarły we Lwowie prezes lwowskiej Rady gminy żydowskiej pos. Ignacy Jaeger liczył lat 50. Z zawodu był zecerem. Od najmłodszych lat cechowała go b. silna wola i energja, tak, że w swoim zawodzie bardzo prędko wybił się, dochodząc do jednego z największych przedsiębiorstw drukarskich we Lwowie

Już w młodym wieku jako drukarz wszedł blp. Jaeger w kontakt z młodzieżą narodowo-żydowską, która u niego drukuje swe czasopisma a m. in. miesięcznik „Moriah“, „Rocznik Żydowski“ i in. Właściwy jednak temperament polityczny, zdolności organizatorskie, ambicja i zmysł społeczny ujawniły się w blp Jaegerze po wojnie; głośne są jego starania o wykazanie niewinności posądzonego o zamach na prez. Wojciechowskiego studenta żydowskiego Steigera, które doprowadziły Zmarłego i towarzyszy na ławę sądową. Uniewinniony bierze blp. poseł Jaeger żywy udział w pracy organizacji sjońskiej, współdziała w próbie założenia w Warszawie w r. 1926 sjonistycznego „Dziennika Warszawskiego“ i rozwija ruchliwą działalność w kołach kupieckich i rzemieślniczych.

Po ostatnich wyborach, uzyskał blp. Jaeger stanowisko prezesa Rady gminy żydowskiej we Lwowie, a w r. 1929 otrzymał mandat poselski z listy BB. w Tarnopolu.

Gmina żyd. we Lwowie uchwaliła urządzić pogrzeb blp. pos. Jaegera własnym kosztem i wyznaczyć na cmentarzu grób honorowy.

Uroczystości jubileuszowe Towarzystwa Przyjaciół U. H. w Warszawie

Z okazji 10-lecia istnienia w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół U. H. w Jerozolimie odbyła się tam uroczysta akademja. Na akademji zjawili się przedstawiciele nauki polskiej w osobach prodziekana Uniwersytetu Warszawskiego prof. Modrakowskiego i prof. Kotarbińskiego. Mowę na akademji wygłosił prez. Sokolów, następnie prof. Balaban wygłosił wykład na temat „Od Jawne do góry Coffim“ a prof. Mieczysław Centnerszwer wygłosił odczyt o atomach. Ze sprawozdania, jakie złożono na akademji wynika, że w Polsce zebrano dotąd 47.000 dzieł. Interesującym jest fakt, że znany ongiś przywódca asymilacji w Warszawie prof. Samuel Dickstein, obecnie profesor matematyki na Uniwersytecie Warszawskim, ofiarował Bibljotece Narodowej w Jerozolimie 180 dzieł z dziedziny matematyki i fizyki. Państwowy urząd statystyczny w Warszawie ofiarował dla bibljoteki wszystkie swoje wydawnictwa. Bibljoteka otrzymała także stenogramy ze wszystkich posiedzeń sejmu i senatu polskiego w okresie ostatnich dwunastu lat. Wszystkie polskie instytucje naukowe ofiarują Bibljotece swoje wydawnictwa. Towarzystwo Przyjaciół U. H. zebrało kilkaset dzieł antysemickich w rozmaitych językach, wiele tysięcy manuskryptów i dokumentów. Zmarły lekarz w Zamościu dr. Geliebter ofiarował Uniwersytetowi majątek wartości 29.000 dolarów. Kolekcja sztuki blp dra Samuela Goldflama i jego bogaty zbiór dzieł medycznych zostanie wkrótce wysłany do Jerozolimy. Na zakończenie wybrano nowy zarząd.

Również we Lwowie urządzono uroczystość, poświęconą Uniwersytetowi Hebrajskiemu w Jerozolimie, przyczem wydano publikację pt. „Alma Mater Hebraica“ z pracami dra Michała Ringla, prof. U. H. dra Hugo Bergmanna, prof. dra Maurycego Allerhanda, prof. dra Leona Chwistka, prof. dra Konstantego Chylińskiego, redaktora Henryka Hescheles, rabina dra Jecheskiela Lewina, redaktora dra Wilhelma Berkelhammera, inż. Józefa Thona, mgra I. Kramera, mgra Mojżesza Müllera, Maksymiljana Kurzrocka, Natana Schnauzera, Edwarda Poznańskiego i prof. Ozjasza Tillemanna.

Koniec strajku w warszawskiej gminie żydowskiej

W niedzielę strajk w warszawskiej gminie żydowskiej został zakończony. W wyniku sobotnich pertraktacyj pomiędzy Zarządem Gminy a przedstawicielami pracowników, Zarząd zgodził się na wypłacenie pracownikom na poczet zaległej czteromiesięcznej pensji, najpóźniej do pierwszych dni stycznia należność za 6 tygodni. Pozostała zaległość zostanie wypłacona w ciągu roku 1934 od 1-go kwietnia, w formie dopłaty do pensji bieżącej. Sprawa wydalonych dwu nauczycielek i „wysługi lat“ ma być rozważaną na najbliższem posiedzeniu Zarządu Gminy

W niedzielę odbyło się ogólne zebranie pracowników, które trwało bez przerwy od 11-ej przed poł. do 5-tej popoł. Małą większością głosów uchwalono przyjąć do wiadomości powyższe warunki. Co do sprawy wydalonych dwu nauczycielek przyjęto uchwałę, że o ile na najbliższem posiedzeniu Zarządu Gminy nie zapadnie decyzja ponownego ich dopuszczenia do pracy — Zarząd Związku podejmie na nowo odpowiednie kroki.

Urzędnicy Gminy w poniedziałek przystąpili do pracy. Strajk trwał 21 dni.

Żydzi polscy w Gdańsku pozbawieni egzystencji

Koło Żydowskie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej otrzymało następujący telegram z Gdańska: „Handlarze targowi Żydzi — obywatele Polski, dzięki różnym ustawom zostali wyrugowani ze swoich pozycyj i pozbawieni możności zarobkowania. Prosimy Koło Żydowskie o natychmiastowe wstawienie się u odnośnych władz celem zabezpieczenia tutejszym handlarzom dotychczasowej egzystencji. Sekcja handlarzy targowych przy Związku Samodzielnych Kupców i Rzemieślników w Gdańsku. Przewodniczący Mauer, wiceprzew. Friedman“.

O wydanie dwóch posłów ludowych

Władze prokuratorskie w Warszawie występują o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej dwóch posłów Stronnictwa Ludowego: prezesa stronnictwa Malinowskiego i posła Noska w związku z ostatnio odbytemi wyborami do rad gromadzkich gminnych na terenie woj. warszawskiego. Malinowski i Nosek odpowiadać mają za wygłoszenie przemówień o treści podburzającej na wiecach w powicie mińsko-mazowieckim

W mundurze hitlerowca na ulicach Warszawy

Przechodzący onegdaj w południe koło kościoła św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, byli świadkami następującej sceny: Przed kościołem stał rosły i barczysty mężczyzna w stroju dokładnie skopjowanym z mundurn hitlerowskich oddziałów szturmowych. Był to kolporter, który na głos wykrzykiwał pisemko żydożercze „Pod Pręgierz“, organ antysemitów polskich, „10 groszy

Zjawienie się na ulicach Warszawy osobnika w mundurze hitlerowskim wywołało wśród przechodniów zrozumiałą sensację, specjalnie wśród przechodniów- Żydów.

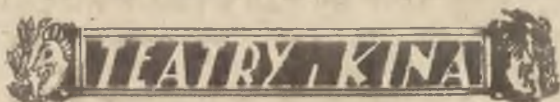
Nieprawdopodobne metody śledcze w Poznaniu

Podejrzewany niesłusznie o żono- i dzieciobójstwo Ogrodowski po uwolnieniu z więzienia prewencyjnego w Poznaniu zapowiedział wniesienie oskarżenia przeciw prowadzącemu początkowo śledztwo b. podprokuratorowi Hrabykowi, który chciał wymusić na nim przyznanie się do popełnienia mordu przez rzekome stosowanie metody średniowiecznej inkwizycji.

P. Hrabyk w międzyczasie po opuszczeniu stanowiska podprokuratora Sądu Okręgowego wniósł podanie do Izby Adwokackiej w Poznaniu o przyjęcie go na członka, gdyż zamierza otworzyć kancelarję adwokacką.

Potworna zbrodnia jednonogiego żebraka

Z Rzeszowa donoszą: Władysław Pszczółka (lat 27) zamieszkały w Zamiechowie koło Jarosławia, zawodowy żebrak, pozbawiony jednej nogi, jeździł za jałmużną od wsi do wsi na własnych saniach. Zajechawszy aż pod Rozwadów, spotkał w lesie koło Rozwadowa Karolinę Przysowiec, 23-letnią służącą z Wilczej Woli. Na jej prośbę Pszczółka wziął ją na sanki, a dowiedziawszy się od niej po drodze, że posiada 41 złotych zaoszczędzonych z ciężkiej służby, począł ją okładać pałką w głowę tak silnie, że pałka strzaskała się na kawałki. Gdy Przysowiecówna straciła przytomność, zrabował jej owych 41 złotych, ściągnął jej obuwie i sądząc, że dziewczyna nie żyje, wyrzucił ją w pobliskie krzaki. W niedługim czasie po potwornym czynie sprawca został ujęty i odstawiony do więzienia w Rzeszowie, gdzie na wniosek prokuratora stanie sądem doraźnym. — Ofiarę przewieziono do szpitala w Tarnobrzegu, gdzie walczy ze śmiercią.



— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj powtórzenie arcywesołej farsy angielskiej Ch. Marlowe'a „Złoty wiek rycerstwa“.

— DZIŚ WIELKA REWJA „FRAJLECHE JATN“ w teatrze żyd. Bocheńska 7. Dziś we wtorek 8'30 wiecz. cieszącą się wielkiem powodzeniem wesoła rewja „Frajleche Jatn“. 15 przebojowych numerów w wykonaniu całego zespołu, oraz występ małoletniej artystki Loli Amsel Akademicy i Związki zawodowe — zniżki. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, od 3-tej przy kasie teatru.

— HERC GROSSBART W KRAKOWIE. W przejeździe z Rumunji do Wiednia znakomity recytator i mistrz słowa żydowskiego Herc Grossbart wystąpi jeden tylko raz w Krakowie a to we środę 13 bm. w sali Bolońskiego o godz. 8'30 wiecz Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie sali Bolońskiego. Rynek gł. 34, tel. 104-55.

— TEATR „BAGATELA“. Jeszcze tylko dwa ostatnie przedstawienia znakomitej Rewji Warszawskiej w teatrze „Bagatela“ ze Stanisławą Nowicka, Karolem Hanuszem, Heleną Bekeffy, Lodą Niemirzanką, Michałem Daneckim i Tymoteuszem Ortymem na czele. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od 11 rano w cenie od 80 gr. do zł 3.60.

— POECI KRAKOWSCY. Prof. Tad. Bocheński wygłosi odczyt dziś we wtorek o g. 7 wiecz. pt. „Poeci krakowscy“ w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 1 39).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7'30 wiecz.: „Złoty wiek rycerstwa“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8'30 wiecz.: „Frajleche Jatn“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek 8 wiecz.: „Akademja piosenki, tańca i humoru“.

Środa 8 wiecz.: „Akademja piosenki, tańca i humoru“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Uśmiech szczęścia“.

APOLLO: „Miss Flora“ (Anny Ondra, Lucien Baroux).

ATLANTIC: „Sabra“ (Habima).

DOM ŻOŁNIERZA: „Szanghaj Express“ (Marlena Dietrich, Anna May Wong).

PROMIEŃ: „Białe szaleństwo“ (Leni Riefenstein).

SŁOŃCE: „Raj podlotków“ (Anny Ondra).

ŚWIT: „Człowiek o dwu twarzach“. (R. Colman i E. Landi).

SZTUKA: „Sherlock Holmes“.

WANDA: „Skandal w Budapeszcie“.

UCIECHA: „Hrabina de Monte Christo“ (Brygida Helm).

—o§o—

KOMUNIKATY.

— „EZRA CHALUCOWA“. Dziś we wtorek posiedzenie Komitetu Lokalnego o 8.15 wiecz. ul. Mikołajska 9.

— Z ŻYD. TOWARZ. MUZYCZ. Dziś wtorek próba chóru w Inst. Muz. przy ul. św. Anny o godz. 8-mej. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków.

— LEKCJE GIMNASTYKI i zaprawy narciarskiej dla pań, odbywają się w sali gimnastycznej Ż. D. A. Przemyska 3, od g. 7—8 wiecz. we środy i piątki.

— PRZY PRZECZULENIU, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku — Zalecana przez lek.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 13	GRUDZIEN 12 WTOREK 24 Kislew 5694	Zachód słońca 15 m. 22

Przed wystawą dywanów i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie

Komitet Wykonawczy Wystawy kobierców mahometańskich oraz ceramiki azjatyckiej i europejskiej w Muzeum Narodowem w Krakowie, zwraca się z prośbą do Instytucyj i Osób prywatnych, by zgłaszały eksponaty najpóźniej do dnia 18 bm.

W zgłoszeniach, które należy składać pisemnie w Dyrekcji Muzeum Narodowego (Sukiennice) muszą być podane bliższe szczegóły, dotyczące zbiorów, tj. pochodzenia i okresu powstania przedmiotu.

Z dniem 18-go bm. nie będzie więcej Komitet przyjmował zgłoszeń, a to z uwagi na materjał katalogowy, który musi się oddać do druku.

Z powodu olbrzymiego materjału, który opracowuje specjalna Komisja Kwalifikacyjna (prof. F. Kopera, prof. J. Nowak, dyr. St. Ryszard, dyr. W. Zarzycki, Al. Holender i dr. Buczkowski), przesunięty został termin otwarcia wystawy.

Wymienić należy, iż oprócz wspaniałych zbiorów prof. Wł. Kulczyckiego ze Lwowa (100 starych kobierców wschodnich), ceramiki starochińskiej prof. Juljana Nowaka, europejskiej ceramiki dyr. Stanisława Ryszarda oraz zbiorów Muzeum Narodowego zgłosiły eksponaty wystawowe: Zarząd Zbiorów Wawelskich. Muzeum Hutten-Czapskich. Zakład Historji Sztuki U. J., Muzeum XX. Czartoryskich. Roman Książę Sanguszko z Gumnisk (oprócz ceramiki olbrzymi dywan perski z XVI. w., który był wystawiony ub. r. na światowej wystawie dywanów w Londynie), Hieromin Książę Radziwiłł z Balic. Ordynacja hr. Potockich z Łańcuta, Franciszkowa hr. Potocka, Ksawery hr. Pusloski, Edward hr. Tyszkiewicz. Stanisław hr. Brunicki ze Lwowa, dr. Gustaw Groeger z Warszawy oraz cały szereg osób z całej Polski.

Bogate zbiory dają rękojmię, iż wystawa będzie nietylko pierwszą tego rodzaju w Polsce lecz należeć będzie do największych imprez w Europie.

Dyrekcja Muzeum Narodowego odstąpiła wskutek tak wielkiej ilości eksponatów, prawie wszystkie sale na cele wystawowe.

Członkowie Komisji Kwalifikacyjnej odwiedzają zgłaszających eksponaty i decydują na miejscu o przyjęciu przedmiotów na wystawę.

Odczyty w Muzeum Narodowem

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie odbędą się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach następujące odczyty:

We wtorek, dnia 12 bm., o godz. 6 tej wiecz. odczyt dra Edwarda Łepkowskiego pt. „Jak silnie zaznaczyła się architektura i rzeźba w twórczości Matejki".

W sobotę. 16 bm. o godz. 6-tej wiecz. odczyt ks. prof. dra Tadeusza Pomian Kruszyńskiego p.t. „Rozwój twórczości Padovana" rzeźbiarza renesansowego z czasów Zygmuntowskich.

Oba odczyty będą bogato ilustrowane.

Wstęp na odczyt 50 gr. na cele Muzeum Narodowego, dla członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego wstęp bezpłatny.

Na narty — do Zwardonia!

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przy współpracy T-wa Krzewienia Narciarstwa organizuje wycieczkę pociągiem popularnym pod hasłem „Wszyscy na narty po słońce i zdrowie", który wyruszy w niedzielę dnia 17 bm. z Krakowa do Zwardonia.

Odjazd z Krakowa godz. 6'30, przyjazd do Zwardonia około godz. 10'10.

Odjazd ze Zwardonia godz. 19, przyjazd do Krakowa około godz. 22'30. Cena przejazdu tam i z powrotem 7.80 zł.

Dojazd ze stacji Tarnów w cenie ryczałtowej 10.80 zł.

Dojazd ze stacji Słotwina Brz. w cenie ryczałtowej 9.60 zł.

W Zwardoniu na życzenie wycieczki narciarskie pod fachowem kierownictwem.

Wygodny przejazd wagonami [illegible]owskiemi 3-ciej klasy — miejsca numerowane. W pociągu dancing, bufet w wagonie restauracyjnym, we wszystkich wagonach na żądanie stoliki do gry w bridge'a.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe w Krakowie: „Orbis' Rynek główny, „Wagons Lits Cook" Sławkowska 12, Polski Związek Turystyczny Szpitalna 36, oraz Kasa Osobowa na dworcu głównym. W Tarnowie PBP „Orbis", w Słotwinie Brzesku kasa osobowa

W razie niezgłoszenia się wymaganej ilości uczestników Dyrekcja zastrzega sobie prawo odwołania pociągu.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i plac Zgody 18.

— UROCZYSTE ZAŚWIECENIE I-SZEJ ŚWIECZKI CHANUKOWEJ odbędzie się dziś we wtorek o godz. 4-tej popołudniu w Synagodze Żydów Postępowych przy ul. Podbrzezie. Po tradycyjnym obrzędzie nastąpi kazanie

— ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO. Ze względów technicznych dzisiejszy podwieczorek towarzyski nie odbędzie się.

— WYSTAWA — NASZE MIESZKANIE. Na tegorocznej wystawie, którą już poraz 3-ci pod tem samem hasłem urządza przy ul. Rajskiej 12 Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w okresie od 20 grudnia br. do 20 stycznia 1934, wystawcy biorący poraz trzeci udział w tej wystawie otrzymają odznaczenia, które we formie medalu dużego, medalu małego i dyplomu uznania udzielane będą przez sąd konk[illegible]. Natomiast wystawcy, którzy drugi raz wystawiać będą, otrzymają honorowe poświadczenie uczestnictwa. O szczegółach regulaminu nagród oraz dzierżawy pozostałych stoisk informuje Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie ul. Szpitalna 15, telefon Nr. 121-41.

— Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. W środę 13 bm. o godz. 20 w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 14, posiedzenie naukowe z porządkiem dziennym: 1) Wybór Komisji przedwyborczej do Zarządu Twa na rok 1934. 2) Płk. dr. E. Rosenbauch: „Lokalizator optycznego wycięcia tęczówki". 3) Prof. dr. S. Ciechanowski: „Śmiertelny krwotok z tętnicy wątrobowej do jamy otrzewnej w toku kamicy żółciowej z zapaleniem, przy równoczesnej ciąży jajowodowej niepękniętej". 4) Dr. Z. Zakrzewski i dr. W. Kraszewski (z Zakładu Patologji og. U. J.) „Badania eksperymentalne nad mechanizmem pochłaniania cząstek koloidalnych przez komórki układu siateczkowo- śródbłonkowego".

— SOCIETO ESPERANTO (Smoleńsk 9). Dnia 27 ub. m. odbyło się zwyczajne Walne zgromadzenie Societo Esperanto Kraków, Smoleńsk 9. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy, którego skład jest następujący: przewodniczący prof. dr. O. Bujwid, wiceprzew. dr. L. Dreher, wiceprzew honor. J. Neubergowa, sekretarz J. Ortsmann, wicesekr. H. Bertig, skarbnik L. Srebrna, bibljoteka G. Szalanówna, członkowie zarządu: L. Kutscher i Z. Zajączkowski, komisja rewizyjna: A. Anhalt, E. Lichtenstein i R. Weinsberg.

—oOo—

— KOLONJA NARCIARSKO- WYPOCZYNKOWA Akad. Org. Sjonistów- Socjal. odbędzie się w Bukowinie obok Zakopanego, okolicy bardzo malowniczej. Kolonja jest obliczona na dwa turnusy po dwa tygodnie Koszta uczestnictwa wynoszą 45 zł od niezcłonków, 40 zł od członków za jeden turnus. I turnus trwa od 17. 12—1. 1 1934 II turnus od 1. 1. 1934 do 15. 1 1934 — Informacje udziela sekretarjat AOSS-u codziennie od 7'30 do 9'30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Sarego 7, I p. 2258g

—oOo—

—oOo—

— „ŻYCIE WYRAZÓW". Odczyt na ten temat wygłosi z ramienia Powsz. Wykładów Uniw Jagiell., prof. Piotr Jaworek dziś we wtorek w Związku Zaw Prac. Umysł. (Sławkowska 6, I. p) g. 7'45. Wstęp wolny.

U. S. A. — Z. S. R. R.



Prezydent Roosevelt życzy pierwszemu ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Sowietach, Williamowi, C. Bullitt, przed jego odjazdem do Moskwy szczęścia i powodzenia w jego działalności dyplomatycznej

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 12. 1933. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 51.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował słaby. Silnij poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarowej. Chybie i akcje aBnku Polskiego jednakowoż bez notowania. Do transakcyj doszło jedynie 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie ustalonym. Obroty małe.

Na pogiełdziu zupełny zastój

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Zaofiarowanie dostateczne przy małem stosunkowo zapotrzebowaniu. Usposobienie niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.55—5.60, czeki bankowo 5.56—5.62. Bank Polski płacił 5.57. Z innych walut Funt szterling 28.80—29.20 Frank szwajcarski 172.25—172.75, Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212—212.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 12 Kursy zamknięcia. Akcje BK Polski 81.50. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 38.50. 38.30. 4-proc inwestycyjna 104.25, 4-proc. inwestycyjna ser. 107.75, 5-proc. konwersyjna 51, 5-proc. konwers. kolejowa 47.75, 4-proc. dolarowa 49.25. 49.50. 7-proc. stabilizacyjna 54.13, 54; 54.13 drobne 54.88. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.70. Gdańsk 173.20. Holandja 358. Londyn 28.97. Nowy Jork czek 5.60. Nowy Jork telegr. 5.62. Oslo 145.85. Paryż 34.86, Praga 26.44. 26.43. Sztokholm 149.75. Szwajcarja 172.30, Włochy 46.90, Berlin w obrotach prywatnych w. 212.34.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11 12. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.61 i pół, przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11 12 1933. Ceny transakcyjne. żyto 635 ton 14 i trzy czw., 30 ton 14.65, owies 30 ton 13.25. Ceny orjentacyjne: pszenica 17 i pół do 18 spok Ogólne usposobienie spokojne.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 12. Otwarcie: Dillonowska 66.375, Stabilizacyjna 85.50, Dolarowa 60. Warszawska 49.50. Śląska 19. Zamknięcie: Dillonowska 66.50, Stabilizacyjna 86. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska 19. Tendencja utrzymana

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Pa-

ryż 20.22 i trzy czw., Londyn 16.82, Nowy Jork 3.26 i jedna czw., Bruksela 71.82 i pół, Medjolan 27.20 i pół, Madryt 42.15, Amsterdam 207.75, Berlin 123.15, Wiedeń oficjalny 72.65, Wiedeń noty 57.87, Praga 15.3?, Warszawa 57.95.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 78, w Paryżu fr. fr. 1300. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 12. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin 11 15/16 cyna natychm 228 3/8—228 1/2, termin. 228 3/8—229 1/2, Banka 233, Straits 233 1/2, ołów natychm 11 7/16, termin 11 5/8, miedź natychm 30 5/16—30 7/16, termin. 30 1/2—30 9/16, Elektrolit 33 1/2—34.

Zaostrzony kurs wobec hitlerowców w Austrji

Wiedeń, 11. 12. PAT. Z powodu ucieczki agitatora narodowo-socjalistycznego ks. Sachsen Meiningen i z powodu nielegalnej propagandy narodowo-socjalistycznej oficjalna „Politisch Korrespondenz" zapowiedziała ostrzejszy kurs wobec narodowych socjalistów. Co się tyczy ucieczki ks. Sachsen Meiningen, który po odsiedzeniu kary 6-miesięcznej w areszcie miał być odstawiony do Wollersdorf, „Politische Korrespondenz" wyjaśnia, że ze względu na interwencję poselstwa niemieckiego pozwolono 2-krotnie księciu na odroczenie wyjazdu do Wollersdorf, aby umożliwić mu uporządkowanie spraw majątkowych. Książę skorzystał z tej względności i uciekł wraz z żoną zagranicę. Komisarz policji w Klegenfurce, który miał pilnować księcia, został zawieszony w urzędowaniu.

Prądy antysemickie wśród katolików austrjackich

Wiedeń. 11. 12. ŻAT. W Wiedniu odbyła się wielka konferencja przywódców katolickich w Austrji w obecności kardynała dra Innitzera. Z ogólnego toku konferencji odnosi się wrażenie, że katolicyzm austrjacki prze do antysemickiego rozwiązania kwestji żydowskiej w Austrji. Z polecenia „Katolische Volksarbeit Gemeinschaft" ks. Schmiedt uzasadnił konieczność uregulowania kwestji żydowskiej w Austrji nim zajdzie niebezpieczeństwo, aby to zagadnienie było rozwiązane drogą gwałtów. Żydzi — oświadczył Schmiedt — mają przewagę w zawodach lekarzy, profesorów, adwokatów, w prasie i w filmie i z tego powodu młodzież chrześcijańska nie ma możności znalezienia odpowiednich źródeł zarobkowych, znajdując wszystkie zawody obsadzone przez Żydów, a przyglądając się jednocześnie radykalnemu rozwiązaniu kwestji żydowskiej w Trzeciej Rzeszy. Jest nadto niemożliwem — oświadczył mówca — aby chrzczeni Żydzi byli traktowani na równi z „Volksgenossen".

Partja liberalna w Austrji wskazuje, że partja rządowa naśladuje w kwesji żydowskiej wzory narodowo-socjalistyczne. Prasa liberalna zapytuje czy czynniki rządowe istotnie zmierzają do zmiany konstytucji i postanowień traktatów pokojowych i czy pragną one pogwałcić równouprawnienie Żydów w Austrji.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Buenos Aires, 11. 12. (PAT). Donoszą z Meksyku, że w Gudalajara doszło do krwawego starcia między policją a studentami miejscowego uniwersytetu w związku z nominacją rektora tamtejszej wyższej uczelni. Studenci obsadzili gmach uniwersytetu, z którego policja musiała ich usuwać siłą. Studenci stawili policji czynny opór. W walce, jaka się wywiązała, zginął 1 agent policyjny a 19 studentów odniosło rany. Policja aresztowała 250 studentów oraz 75 agitatorów komunistycznych.

* * *

Casablanca, 11. 12 (PAT). Trwające od 8 tygodni deszcze i ostatnie gwałtowne ulewy spowodowały w północnem Maroku katastrofę powodzi. Rzeki wylały, przerwawszy w wielu miejscowościach komunikację kolejową oraz budowę i telegraficzną. Na linjach kolejowych między Rabbatem, Tangerem Fezem i Algerem podmyte się tory kolejowe i pozostałych jest wiele mostów. Ubiegłej nocy wykoleił się pociąg. idący do Ouergha. W katastrofie tej zginęło wiele osób.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie

Kraków, 12 grudnia

Przez cały dzień poniedziałkowy trwały obliczenia głosów oddanych przy wyborach do rady m. Krakowa. Obliczenia te, ze względu na skomplikowany system wyborczy (głosowanie wielokrotne na poszczególnych kandydatów) nie zostały jeszcze ukończone, tak że ostateczny wynik niedzielnych wyborów nie jest chwilowo wiadomy. W podanych wczoraj przez nas cyfrach zajdą najprawdopodobniej przesunięcia na korzyść listy nr. 1., której przypadły w okręgach III. i V. dwa mandaty, pierwotnie zaliczone liście endeckiej, zaś w okręgu X. jeden mandat. zaliczony liście PPS. Ogólna liczba mandatów BBPG wyniesie zatem 38. Żydów 13, PPS 12, endecji 1.

Do liczby mandatów, uzyskanych przez listę nr. 1, doliczyć jeszcze należy 10-ciu żydowskich członków BBWR, którzy uzyskali mandaty z listy Bloku Żydowskiego (9-ciu radnych oraz przyszły wiceprezydent miasta Dr. I. Landau).

Podkreślić należy, że ogłoszone za PAT-ną w niektórych pismach wyniki z okręgu VI. (Stradom-Kazimierz), wedle których lista Bloku Żydowskiego otrzymała 8 mandatów i 3.805 głosów, zaś lista nr. 1. — 3 mandaty i 3.337 głosów, polegają na omyłce. Wedle posiadanych bowiem przez nas dokładnych obliczeń ze wszystkich 19 komisyj obwodowych, na Blok Żydowski padło 9.888 głosy, na listę nr. 1. — 2.878 głosów. Z tego stosunku cyfrowego wynika, że Blok Żydowski uzyskał 9 mandatów (dzielnik 1.043), zaś lista nr. 1. tylko 2 mandaty.

Rozdział 3 mandatów Bloku Żydowskiego w okręgu XI. Podgórze przewiduje wybór pp. inż. Taubmanna, dyr. Ehrlicha i Szyfa. Zgodnie z obowiązującą umową. mandat figurującego na nierealnem miejscu listy p. Szyfa winien przypaść p. prezydentowi Epsteinowi, czołowemu kandydatowi listy.

Poza 9 kandydatami Bloku Żydowskiego wybrani zostali w okręgu Stradom-Kazimierz pp. Tobola i ks. Szymeczko z listy BBPG oraz dr. Schreiber (Bund) i Murzyn (PPS).

W okręgu Nr. 1 (Śródmieście wybrani zostali: z listy Nr. 1 — prezydent dr. Kaplicki, wicedyr. dr. Radzyński, p. Jakubowski i prezes Różycki, z listy Nr. 8 — p. K. H. Rostworowski.

W okręgu Nr. 2 (Nowy Świat-Półwsie) są wybrani: z listy Nr. 1 — wiceprezydent Ostrowski, dyr. Schroeder, p. Skotnicki, dr. Bogdanowski i poseł Dąbrowski, z listy PPS — b. poseł Stańczyk.

W okręgu VII. wybrani zostali z listy BBPG — dr. Florczyk i p. Siatka, przepadł zaś czołowy kandydat b. premjer Nowak; z listy PPS wybrany został adw. dr. Rosenzweig.

W okręgu VIII. wybrani zostali z listy BBPG — p. Ludwik Lazar i wiceprezydent m. dr. Klimecki; z listy PPS — p. Przybyś.

W okręgu IX. wybrani zostali z listy BBPG — adw. dr. Kwieciński i p. Lisiński, z listy PPS — p. Matula.

W okręgu X. wybrani zostali z listy BBPG — dr. Żak, p. Michno i p. Dziedzic, z listy PPS — dr. B. Drobner.

* * *

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wpłynęła do Bloku Żydowskiego rezygnacja p. Wolfa Rosenbluma, który na liście Bloku Żydowskiego kandydował w okręgu VI. na 11-tem miejscu.

* * *

Lista Nr. 5 Sjonistyczno Socjalistycznego Bloku Poale Sjon-Hitachdut skupiła w okręgu VI. — 833 głosy bez mandatu).

Wyniki wyborów na prowincji

W BIAŁEJ.

Bielsko, 11. 12. (M). Wynik wyborów w Białej: Bezpartyjny Blok Współpracy Gospodarczej 12 mandatów. Z Żydów zostali wybrani: rabin dr. Hirschfeld i dr. Dawid Feuerstein. PPS 6 mandatów, Niemcy 5, CH. D. 1. Możliwem jest, że w okręgu 1 zamiast wybranego z listy BB prof. Braszke wejdzie do Rady miejskiej przedstawiciel rzemieślników żydowskich Gustaw Baran. Udział wyborców 45 proc., uprawnionych do głosowania wśród Żydów, Niemców - socjalistów 70—80 proc.

W CHRZANOWIE.

Kraków 11. 11. (PAT). Wyniki wyborów w w Chrzanowie: Na 6 okręgów wyborczych w 3 odbyło się głosowanie. Wszystkie 24 mandaty zdobył BB. Listy socjalistów razem z Bundem oraz ND nie zdobyły mandatu

W GORLICACH.

Kraków, 11. 12. (PAT). Wyniki z Gorlic: BB 18 mandatów. 6 Żydzi i PPS 8.

W KRYNICY.

Kraków, 11. 12. (PAT). Z 12 mandatów zdobytych przez BB w Krynicy 7 mandatów otrzymali Polacy, 2 Łemkowie (Rusini) i 3 Żydzi.

W NOWYM SĄCZU.

Kraków, 11. 12. (PAT). Wyniki wyborów w Nowym Sączu: W Nowym Sączu wszystkie 32 mandatów zdobył BB. Socjaliści wstrzymali się od głosowania (Jak wiadomo, lista sjonistyczna została w dwóch okręgach unieważniona — Red.)

W NOWYM TARGU.

Kraków, 11. 12. (PAT). Wyniki wyborów z Nowego Targu. Lista nr. 1 otrzymała 3092 głosów. 17 mandatów. PPS 244 głosów, 1 mandat, Lista chrześcijańsko-obywatelska (ND i Stronnictwo Ludowe) 1151 głosów, 6 mandatów

W OŚWIĘCIMIU.

Kraków, 11. 12.(PAT). W Oświęcimiu na 5 okręgów wyborczych głosowanie odbyło się tylko w dwóch. Z 24 mandatów lista nr. 1 zdobyła 23, sjoniści 1.

W TARNOWIE.

Kraków, 11. 12. (PAT). Wynik wyborów w Tarnowie: Uprawnionych do głosowania 21 ?46. Głosowało 13.025 (60 proc.) Nieważnych 146 Lista nr. 1 — 7442 głosów, 23 mandaty, lista PPS z Bundem 5226 głosów, 17 mandatów. Poalej Sjon 126 głosów.

W Małopolsce wschodniej

SUKCES LIST SJONISTYCZNYCH.

Warszawa, 11. 12. (PAT). Dalsze wyniki wyborów samorządowych:

Województwo lwowskie: Gródek Jagielloński: Ogółem 24 mandatów — BB 20. Undo 3 Staroruśini 1. Dobromil 16 mandatów BB 15. Stron. Ludowe 1. Lubaczów ogółem 16 mandatów — BB 11 Undo 5. Buczacz 24 mandatów — BB 7 CHD 3. Undo 2. Stron narod. 1. sjoniści 4, ortodoksi 2 inne listy żydowskie 5. Województwo tarnopolskie: Skała 16 mandatów — BB 8. Stron. narod 1. sjoniści 1, ortodoksi 2. Undo 4. Busk: Ogółem 16 mandatów — BB 12. Undo 2. Staroruśini 2. Złoczów raz: Ogółem 16 — BB 14. Undo 2, Złoczów: ogółem 24 mandatów — BB 10. Stron. narod. 3. Undo 1. sjoniści 6, ortodoksi 1. inne listy żydowskie 3 Województwo stanisławowskie: Dolina: ogółem mandatów 16 — BB 16.

Dalsze wyniki wyborów samorządowych

Jak było w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 11. 12. (S) Wybory do rady miejskiej w Tarnowie dały wynik sensacyjny: na ogólną liczbę 40 mandatów uzyskał blok PPS i Bundu 17 mandatów, w tem PPS 12 mandatów, a Bund pięć. BB uzyskał ogółem 22 mandaty, w tem 7 mandatów żydowskich członków sanacji. Czołowy kandydat żydowski listy sanacyjnej p. Chaim Englander przepadł w dzielnicy żydowskiej (uzyskał zaledwie 160 głosów), a na jego miejsce został wybrany p. Biernatowicz. Sześciu czołowych kandydatów listy nr. 1. nie zostało wybranych.

Zainteresowanie wyborami było bardzo nieznaczne, głosowało zaledwie 40 proc. wyborców. Jak wiadomo, sjoniści, wobec rozbicia bloku żydowskiego nie wzięli udziału w wyborach.

—oOo—

Warszawa, 11. 12. (PAT). Dalsze wyniki wyborów samorządowych na terenie **województwa krakowskiego: Biała** — ogółem 24 mandatów, z tego BB 12, PPS 6, bezpartyjni 1, Niemcy 5. **Kęty** — ogólna ilość 16 mandatów. z tego BB 12 bezpar. 3, PPS 1. **Oświęcim** ogółem 24 mandatów, z tego BB 23, **sjoniści 1, Jaworzno** ogółem mandatów 24, wszystkie zdobył BB. **Biecz:** ogólna ilość 12 mandatów —z tego BB 5. Stron. ludowe 3 Stron narod. 2, **Listy żydowskie 2, Tarnów:** ogólna ilość mandatów 40, z tego BB 23. PPS i Bund 17.

Województwo lwowskie: Bóbrka ogółem 16 mandatów. z tego BB 12 Undo 3. ukraińska lista ugodowa 1, **Chodorów** ogółem mandatów 16 z tego BB 12, Undo 4. **Jaworów** ogółem 24 mandatów, z tego BB 19, **Undo** 5. Sokołów: Ogółem 12 mandatów, w tem BB 11 i Stron. lud. 1. **Łańcut** ogółem 16 mandatów, z tego BB 10, bezpart. 1 PPS 1, **sjoniści** 3, Żydzi ortodoksi 1. **Leżajsk** ogółem 16 mandatów, z tego BB 13, **sjoniści 1**, Żydzi ortodoksi 2. **Rada Ruska** ogółem 24 mandatów, z tego BB 14. CHD 1. Undo 2, Żydzi ortodoksi 6 i Bund 1, Ugrupowania żydowskie 2, **Sanok** ogółem 24 mandatów, z tego BB 21, Undo 3, **Sokal** ogółem 24 mandatów, z tego BB 21, Undo 3. **Mosty Wielkie** ogółem 12 mandatów z tego BB 11. Undo 1. **Województwo tarnopolskie: Tarnopol** ogółem 32 mandatów, z tego BB 29. lista ukraińska 3, **Tarnopol** ogółem 3 mandatów z tego BB 29. lista ukrainska 3, **Mikulowice** ogółem 12 mandatów, z tego BB 10, Undo 2. **Zborów** ogółem 16 mandatów z tego BB 10, Undo 3. Ugrupowania żydowskie 3. **Pomorzany** ogółem 12 mandatów, z tego BB 7, Starorusini 2, ugrupowania żydowskie 3

Województwo stanisławowskie: Kałusz ogółem 24 mandaty, wszystkie zdobył BB. **Kołomyja** ogółem 32 mandatów, z tego BB 19, bezpartyjni 4. Undo 2. CHD 1. ND 1 **sjoniści** 4. Żydzi ortodoksi 1. **Stanisławów** ogółem 48 mandatów, z tego BB 28, Undo 3. **ugrupowania żydowskie 17. Stryj** ogółem 32 mandaty, z tego BB 18, Undo 2. **ugrupowania żydowskie 11, Skole** ogółem 16 mandatów, z tego BB 9. **ugrupowania żydowskie** 7, **Tłumacz** ogółem 16 mandatów, z tego BB 12. bezpartyjni 1, Ukraińcy 1, **sjoniści 1**, inne organizacje żydowskie 1, **Tyśmienica** ogółem 16 mandatów, z tego BB 9, Undo 4, **sjoniści 2**, Żydzi ortodoksi 1. Żydaczów 12 mandatów z tego BB 9, Undo 3.

Hiszpanja w ogniu rewolucji

Paryż. 11. 12. PAT. Z Madrytu donoszą, że wrzenie rewolucyjne dotąd nie ustało. W Madrycie wczoraj wieczorem wybuchła bomba na jednej z głównych arteryj miasta. Przejeżdżający w owej chwili samochód został doszczętnie zniszczony. W dniu wczorajszym w gmachu ministerstwa wojny obradował rząd nad ewentualnością ogłoszenia stanu oblężenia. Premjer Barrios oświadczył, że narazie nie zachodzi potrzeba zastosowania tego zarządzenia.

O godz. 21 wybuchły 2 bomby w centrum miasta. Wkrótce później doniesiono o 5 zamachach bombowych w Madrycie i okolicach. W pobliżu miasteczka Camillas wybuch bomby zniszczył miejscową fabrykę. W innem miasteczku zamachowcy zniszczyli instalacje hydroelektryczne, przez co miasteczko pozbawione zostało prądu elektrycznego.

Premjer Barrios wygłosił przez radjo przemówienie, w którem zapowiedział, że rząd, oparty o większość społeczeństwa użyje wszelkich środków do zapewnienia spokoju. Premjer napiętnował akcję sabotażu i wezwał spokojną ludność krajn do współpracy z organami policyjnemi w walce z wywrotowcami. W tym samym czasie w Domu ludowym obradowali działacze socjalistyczni Sekretarz unji generalnej pracowników oświadczył, że ani unja, ani partja socjalistyczna nie przyłączą się do proklamowanego przez generalną konfederację pracy strajku powszechnego.

O północy przemawiał przez radjo minister spraw wewnętrznych, który uspokajał ludność. Minister zapewnił, że wszystkie ogniska rewolty zostały zlikwidowane. W razie potrzeby rząd nie cofnie się przed użyciem wszelkich środków, zapewniających spokój. W czasie przemówienia ministra zasygnalizowano nowe wybuchy bomb w stolicy. W wielu dzielnicach miasta zapanowała panika. Władze dokonały kilkuset aresztowań i skonfiskowały ulotki, w których konfederacja pracy wzywa ludność do strajku powszechnego. Proklamowany na dziś przez tzw. anarchosyndykalistów strajk powszechny w Madrycie nie przyjął szerszych rozmiarów. Do porzucenia pracy zmuszani byli robotnicy budowlani, tramwajowi i szoferzy taksówek. Przywódcy strajkujących nie dopuścili do miasta wozów z żywnością. Władze policyjne zapewniły jednak normalną aprowizację miasta.

Na prowincji strajk ogarnął szersze masy. Między strajkującymi a policją doszło w kilku miejscowościach do strzelaniny. W Bittoria zabity został jeden zestrajkujących. W Sewilli i Kadyksie do strajku przyłączyli się kolejarze, wobec czego komunikacja kolejowa z temi miastami została przerwana. Pociąg z Madrytu zatrzymany został przed Sewillą i dopiero przy pomocy wojska mógł pojechać dalej. Wojsko obsadziło wszystkie stacje i objekty kolejowe. W prowincji Tezuel wojska zajęły kilka miasteczek, z których rewolucjoniści musieli ustąpić.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

ROZPRAWA PRZECIW B. POSŁOWI DR PUTKOWI

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa przeciw b. posłowi dr. Józefowi Putkowi z Wadowic. B. poseł dr. Putek zasądzony został w sierpniu b. r. przez Sąd Okręgowy w Wadowicach na 6 miesięcy więzienia, za fałszywe oskarżenie komendanta policji w Wadowicach, o użycie wytrychu i podrobionych kluczy dla otwarcia jego mieszkania. Naskutek odwołania zasądzonego odbyła się wczoraj rozprawa, po której Sąd Apelacyjny zniósł wyrok I instancji i zasądził b. posła dr Putka na grzywnę 200 zł. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Podobiński. Oskarżał prokurator dr Müller. Bronił oskarżonego przeciwnego jak wiadomo w więzieniu adw. d. Zygmunt Gros.

— **WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB. W ŻYD. DOMU AKADEM.** Wystawy zbiorowe Czaja Goldhubera, Karola Ferstera, Norberta Nadla, Jadwigi Sperling, Emila Schinagla, Mojżesza Waldmana, oraz wystawa rzeźb Mojżesza Schwannenfelda gromadzą wielkie rzesze miłośników sztuki. Wystawy otwarte codzieo nie bez przerwy od godz. 11-tej przedpoł. do 4-ej popoł. Ceny biletów wstępu zniżone, katalogi darmo.

— **PORADNIA SEKSUOLOGICZNA I EUGENICZNA** (Przedmałżeńska) przy ul. Pańskiej 7 udziela porad lekarskich dla mężczyzn we środy od godz. 6 do 8 wiecz. dla kobiet w godzinach Poradni Świadomego Macierzyństwa: tj. we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, w piątki od 10—12 rano.

Oficjalny komunikat o audjencji p. Rauschninga u marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 11. 12. (PAT). Prezydent senatu W. M. Gdańska p. Rauschning, który przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy przyjęty był w ciągu popołudnia przez p. Marszałka Piłsudskiego w obecności ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka i komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Papee. Rozmowa, która przeciągła się przez przeszło godzinę odbyła się w przyjaznej atmosferze.

Należy podkreślić, że senat W. M. Gdańska zamanifestował tendencje usunięcia charakteru spornego ze spraw polsko-gdańskich.

Tendencja ta wywołała życzliwe echo u rządu polskiego.

Posiedzenie Akademji Literatury

Warszawa, 11. 12. (PAT). Dziś w gmachu ministerstwa WR i OP odbyło się posiedzenie Polskiej Akademji Literatury. Przewodniczył prezes Wacław Sieroszewski. Na porządku dziennym obrad znajdowała się sprawa zaopinjowania projektu rozporządzenia ministra WR i OP o nagrodach artystycznych, zaopinjowania o programie nauczania języka polskiego, dalej sprawa regulaminu Akademji i sprawa powołania komisji Akademji. Ponieważ porządek dzisiejszego posiedzenia nie został wyczerpany, jutro odbędzie się dalsze posiedzenie.

6 osób zabitych w katastrofie lotniczej w Hamburgu

Berlin, 11. 12. (PAT) **Dziś po południu wydarzyła się na lotnisku w Hamburgu straszna katastrofa samolotowa. Niemiecki samolot pasażerski, kursujący na linji Berlin—Hamburg skutkiem zupełnego zasłonięcia pola widzenia przez mgłę zawadził o przeszkodę, rozbijając się doszczętnie. Z pośród pasażerów, 4 pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Wśród nich znajduje się członek rady państwa, prezydent sądu najwyższego Wageman. Reszta pasażerów została ciężko ranna. W szpitalu zmarły następnie 2 dalsze ofiary katastrofy, wśród nich radjotelegrafista.**

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Tragiczne wypadki w kopalniach

Katowice. 11. 12. (K) Na kopalni Richter w Siemianowicach wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się zwały węgla. Pod gruzami poniósł śmierć górnik Władysław Kujawa.

Sosnowiec. 11. 12. (K) W dniu dzisiejszym na kopalni „Modrzejów“ wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie pracy wskutek wstrząsu podziemnego na jednym z filarów zawaliła się ściana węglowa, grzebiąc pod zwałami górnika Jana Matewicza. Gdy drużyna ratownicza po kilku godzinach wydobyła nieszczęśliwego z pod zwałów, nie dawał już żadnych znaków życia. Wszelkie usiłowania przywrócenia go do życia niedały rezultatu.

STAROSTWO GRODZKIE W SOSNOWCU

Sosnowiec. 11. 12. (K) W związku z mającem się utworzyć w Sosnowcu starostwem grodzkiem, w dniu dzisiejszym bawił w Sosnowcu naczelnik wydziału budżetowo-gospodarczego urzędu wojewódzkiego w Kielcach p. Borowiecki. Odbył on szereg konferencyj ze starostą będzińskim.

Skutki spóźnionych amorów

Katowice. 11. 12. (K) W dniu dzisiejszym, w miejscowości Nakło przechodnie zauważyli wydobywające się kłęby dymu z mieszkania, zajętego przez 63 letnią wdowę Teklę Słotę. Mieszkańcy tego domu pożar natychmiast ugasili. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, iż **właścicielka mieszkania 63-letnia Słotowa sama podpaliła łóżko, na którem spał jej przyjaciel, 48-letni Jan Schindler. Słotowa upatrzyła sobie w ostatnim czasie innego kochanka. Chcąc się pozbyć dotychczasowego przyjaciela, podpaliła jego łóżko w czasie snu.**

Przetargi publiczne

Nr. Dz. ZZ. IV/95/7/33.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

Około 80.000 m. kwadr. szkła taflowego, przeźroczystego i matowego, o grubości 2, 3, 4, 5, 7 mm.

Termin składania ofert upływa dnia 28 grudnia b. r. o godz. 12-tej w południe. Przy składaniu ofert obowiązuje poręczne (wadjum) w wysokości 5 proc. wartości oferowanej dostawy, a w razie otrzymania dostawy kaucja.

Szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 2 zł. na formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty.

* * *

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dostawę podkładów kolejowych normalnotorowych typu III. z drzewa sosnowego. Termin wnoszenia ofert do dnia 18 grudnia 1933 r. godz. 11.

Bliższe szczegóły podano w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego.

POSADY POSZUKUJĄ

SIEROTA o bardzo skromnych wymaganiach, umie szyć i zna gospodarstwo, szuka zajęcia jako towarzyszka do starszej lub chorej osoby. Zgłoszenia pod „Sierota R. R." do Adm. „N. Dziennika". 2289bp

MŁODA panna, z bardzo dobrej rodziny, znająca doskonale kuchnię, poszukuje posady do prowadzenia małego gospodarstwa. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Nawet bez wynagrodzenia". 2282g

ZDROJOWISKA

NINIEJSZEM zawiadamiamy, że w bieżącym sezonie zimowym prowadzimy pensjonat w Zakopanem, willa „Anastazja". Polecamy pokoje z pełnym komfortem — Kuchnia rytualna wykwintna i obfita. Zgłoszenia: Pensjonat Beck. Zakopane, willa „Anastazja", tel. 344. 4538kr

RABKA. — Pensjonat „OPIEKA" (Willa „Anna"), gruntownie odnowiony i uzimowiony — otwarty od 15 grudnia. Bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka, ogrzane korytarze. Dla dzieci na ferje zimowe ceny nadzwyczajnie przystępne. Prospekty na żądanie. Zgłoszenia: Hochmann, Kraków Starowiślna 64, — telefon 172-07. 4605kr

ZAKOPANE! Pensjonat dla dzieci Marji Rubinsteinowej prosi o wczesne zamawianie miejsc na ferje świąteczne. — Wiadomość: Willa „Uciecha", telefon 337. 4369kr

ZAKOPANE. Tel. 691 „NAŁĘCZ" droga do Białego. Komfortowy pensjonat Marji Zuckermanowej Blisko terenów narciarskich. Ceny przystępne. 4586kr

ZAKOPANE. — „ŚWIT", ul. Zamojskiego. Telefon 455. Zarząd E. Lustigów. Znany pierwszorzędny pensjonat, po gruntownem odnowieniu już otwarty.

ZAKOPANE. Pensjonat „PIAST", ul. Sienkiewicza, tel. 432, Idy Borzykowskiej, Leonji Krautowej. Przyjmuje zamówienia na święta. Ceny niskie. 4535kr

ZAKOPANE. Znany, pierwszorzędny pensjonat „SZAŁAS", Kasprusie, telef. 374, poleca komfortowe pokoje, ciepła i zimna woda, kuchnia rytualna, znana z lat poprzednich: — Geldzähler Spira. 2281g

Reklama dźwignią handlu

TROCHĘ HUMORU



— Jakże inaczej wyobrażałem sobie to wszystko podczas suchej zaprawy narciarskiej!

3-mies. kurs trykotarstwa ręcznego dla Pań

otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły, codziennie między godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Tel. 158-21.

SPRZEDAŻ

ŁYŻWY szwedzkie 5·75 sanki 4·50. — Dostarcza skład zabawek, Kraków, Starowiślna 21. 4593kr

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN" Kraków Kingi 9, filja Szewska 4 Naprawa, czyszczenie suszenie prostowanie 2528kr

FIRANKI, KAPY, oraz różne dekoracje z artystycznych robót ręcznych wykonuje pierwszorzędnie i tanio według najnowszych żurnali krajowych i zagranicznych: Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 2287g

SPRZEDAM meble, pianino. Zgłoszenia: Kiesler, Paulińska 18, II. piętro, oficyny. 2291g

RÓŻNE

POSZUKUJĘ spólniczki fachowej z niedużym kapitałem do zaprowadzonego salonu mód — lub wspólnego otwarcia sklepu. Zgłoszenia pod „Spółka" Biuro Stattera, Rynek 8. 4611kr

WYUCZĘ szycia i kroju GORSETÓW. Przymierzam na żywych modelach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Siła wiedeńska". 2284g

FABRYKA frendzli, wyroby szmuklerskie, szuka spólnika z kilkoma tysiącami Zł. Zgłoszenia pod „Fabryka" do Adm. „N. Dziennika". 2296g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietla 111, m. 7. 462

LOKALE

4-POKOJOWE mieszkanie, słoneczne, z komfortem, w pobliżu dzielnicy żyd. i śródmieścia, poszukiwane. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie B. S." do Adm. „N. Dziennika". 2265bp

ODSPRZEDAM pokój, kuchnię, komfort, z urządzeniem: ul. Smocza 5, m. 15. 2277g

KUPIEC, posiadający obszerny, frontowy lokal sklepowy z dwoma wystawami, odnajmie część lokalu lub przyjmie towary solidne w kom s. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Centrum miasta". 4385kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub par: ul. Dietlowska 111 i. piętro, m. 7.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz — ul. Bocheńska 8, m. 19.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 16·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·66 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 125. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.